

CZYTAJ
NAS:

• CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
• CODZIENNIE
W INTERNECIE



NOWY KURIER mławski.pl

CENA 2,80 ZŁ
(w tym 5% VAT)

DZIERZGOWO GRUDSIK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZESNA WIEŚNIEWO

foto: Zbigniew Woźniak



NIE PIŁ, NIE BIŁ, A SZYBY LECIAŁY

TROJE BOHATERÓW, TRZY RÓŻNE HISTORIE. JEDNA PRZEMOC – NIEWAŻNE CZY EKONOMICZNA, PSYCHICZNA CZY FIZYCZNA. KAŻDĄ NALEŻY PIĘTNOWAĆ. ALE NAJPIERW PRZYJRZEĆ SIĘ SOBIE, BY KOŃCZĄC JEDEN, NIE WPAŚĆ W KOLEJNY TOKSYCZNY ZWIĄZEK. – WAŻNE W PRACY Z OFIARAMI PRZEMOCY DOMOWEJ JEST TO, BY UŚWIADOMIĆ IM, ŻE ZMIANĘ MUSZĄ ZACZYNAĆ ZAWSZE OD SIEBIE – PODKREŚLAJĄ PSYCHOLOGOWIE. **S. 8-9**

NAJPIĘKNIEJSZE KARTKI ŚWIĄTECZNE

ŚWIĘTA ZA PASEM || **s. 16**

■ Poznaliśmy laureatów tegorocznej edycji konkursu „Świąteczna kartka od Burmistrza”. Spośród autorów 174 nadesłanych prac, jurorzy wyłonili ośmioro laureatów nagród głównych oraz przyznali dodatkowo osiem wyróżnień.



KAPLICZKA GROBOWA RODZINY RUDOWSKICH

PAMIĘĆ ||

s. 13

■ Na mławskim cmentarzu parafialnym znajduje się wyjątkowy grobowiec, należący do rodziny Rudowskich, która pochodziła z Rumoki, wsi leżącej w powiecie mławskim. Ta wyjątkowa kaplica grobowa, murowana z czerwonej cegły, znajduje się za kościółkiem św. Wawrzyńca.



REKLAMA



Laboratoria
MEDYCZNE
GRUPA ALAB

Laboratoria Medyczne
Grupa Alab



Szczegóły na stronie www.alablaboratoria.pl

Zapraszamy do nowych punktów pobrań w Mławie:
ul. Dobrskiej 8 (naprzeciw szpitala), czynny pn.-pt. 7.00-14.30
ul. Warszawska 35 (naprzeciw przychodni), czynny pn.-pt. 7.00-14.30

Do końca roku 20% rabatu na wszystkie badania.
Rabat nie obejmuje pakietów.

Nie wszyscy się spotkamy przy stole

NASZA SONDA || Jak będzie wyglądało Boże Narodzenie w dobie pandemii? Na pewno inaczej. Nie wszyscy zasiądziemy przy wspólnym stole. Wiele osób nie zdecyduje się na podróż, a rząd narzuca nam limit osób przy świątecznym stole... Co na to Czytelnicy?

EWA:

— Nawet sobie nie wyobrażam, że w święta nie będzie u mnie najbliższej rodziny. Nie mówię, że zaproszę całą rodzinę, ale moje dzieci i wnuki zawsze są z nami. Jest to taki czas, na który czekamy wszyscy z niecierpliwością przez cały rok. Czas pełen spokoju, ciepła i radości.

To również czas przemyśleń, wspomnień oraz spotkań z bliskimi. W naszym domu tradycja wspólnych wieczorów wigilijnych jest kultywowana, odkąd pamiętam. W moim rodzinnym domu w święta było zawsze pełno ludzi. Wszyscy się zjeżdżali do domu mamy i wspólnie przeżywaliśmy Boże Narodzenie. Po wieczorze lepił się bałwana i o północy szliśmy na pasterkę.

Od kilku lat na święta spotykamy się w moim domu. Przyjeżdżają nasze dzieci z wnukami, jest gwarnie, miło i uroczyście. Łamiemy się opłatkiem, zasiadamy do wieczorów wigilijnych. Potem najmłodszy bawi się prezentami, a my bierzemy albumy, oglądamy i wspominamy. Jest wiele wzruszeń i łez, bo nie wszyscy żyją, ale wspomnienia pozostały.

Czekam na ten dzień cały rok, bo nie często zdarza się, żebyśmy wszyscy mogli się spotkać razem, bez pośpiechu. Kiedy usłyszałam o planach rządu, to się rozplakałam, bo nie chciałabym spędzać tych świąt tylko z mężem. Pewnie bym je przepłakała...

JANUSZ:

— Świętowanie w mojej rodzinie zaczyna się w Wigilię Bożego Narodzenia, z którą kojarzy mi się wspólny posiłek, łamanie opłatkiem, śpiewanie kolęd... Boże Narodzenie to najbardziej uroczyste i rodzinne święta, w czasie



W tym roku ze względu na pandemię i ograniczenia nie wszyscy spotkamy się z najbliższymi przy świątecznym stole

których szczególną rolę odgrywa tradycja. To właśnie ona nadaje im jeszcze bardziej uroczystego i wyjątkowego znaczenia. W naszym domu przywiązujemy do niej ogromną wagę. Staramy się w tym czasie spotkać z najbliższymi.

Co roku na wieczorów wigilijnych jest nas około 20 osób. Jak będzie w tym roku? Nie wiemy, liczymy, że nie będzie żadnego limitu osób, bo jak wybrać, kogo zaprosić? Mamy trójkę dzieci, które mają swoje rodziny, są już wnuki, moi rodzice, siostra z mężem i synem, teściowie, samotna ciocia... Kogo wybrać i zaprosić? Nie chcę nawet myśleć, że nie spędzimy tych świąt razem.

JADWIGA:

— Co to za państwo i rząd, który każe mi wybierać, kogo

mam zaprosić na wieczorów wigilijnych? Nie zamierzam respektować takich wymysłów. Mam dzieci i wnuki i to z nimi spędzę święta. Nawet jeśli miałabym zostać ukarana jakimś mandatem, to nie pozwolę zniszczyć mi i moim bliskim świąt.

Już zaczęłam kupować dekoracje i prezenty świąteczne. Cieszę się co roku na te święta jak małe dziecko. Do dziś pamiętam smak pierogów z kapustą i grzybami, które przygotowywała moja mama. Ja też zawsze sama je robię. Będzie też karp smażony, kapusta z grzybami, makowiec, sernik, śledzie i oczywiście nie może zabraknąć pierników. Pięknie je wcześniej, a kiedy wnuki przyjeżdżają w wigilię rano, ozdabiają je kolorowym lukrem, rysunkami i napisami. Mają przy tym wiele fraj-

dy. W salonie czeka na nie choinka, którą ozdabiają.

To cudowny, rodzinny czas i rząd nie może decydować o tym, czy spędzimy go razem. Jesteśmy dorośli i świadomi zagrożenia. Zadbamy o nasze bezpieczeństwo, przestrzegamy zasad higieny. Uważam, że dość w życiu mamy smutków i niepokoju. Święta chcemy spędzić z najbliższymi, bezpieczni w zaciszu domowym.

ANTONI:

— Moja rodzina już nie żyje. Zostałem sam i co roku spędzam święta samotnie. Samotność towarzyszy mi już prawie 20 lat. Święta to dla mnie taki sam dzień jak każdy. Może tylko jedzenie trochę lepsze sobie kupuję. Złasu przyniosę kilka gałązek świerku, ozdobię bombkami

i lampkami. W wigilię wybiorę się na cmentarz, zapalę znicze na grobach bliskich. Wróć do domu, zjem kolację, obejrzę telewizję i pójdę spać. Przyzwyczailem się do swojej samotności, do braku świąt.

Nas w domu było kiedyś na święta zawsze dużo. Miło to były czasy, teraz tylko wspomnienia pozostały. Myślę, że limit 5 osób na święta to może przesada, bo co ma zrobić rodzina, która ma 5 czy więcej dzieci?

KRYSTYNA:

— Pandemia spowodowała, że tegoroczne święta będą zupełnie inne niż dotychczasowe. Nasza córka ze swoją rodziną mieszka w Anglii od kilku lat. Co roku przyjeżdżali do Polski na Boże Narodzenie. Niestety w tym roku ze względu na pandemię zosta-



Pandemia spowodowała, że tegoroczne święta będą zupełnie inne niż dotychczasowe.

na w domu. Jest mi przykro i lży cisną mi się do oczu. To trudne, bo w tym roku przez koronawirusa córka nie była w kraju ani razu. Bardzo liczyliśmy na to, że chociaż święta spędzimy razem. Niestety, życie i zdrowie są najważniejsze, więc muszą zostać u siebie.

Wnuczek mi obiecał, że połączymy się w wigilię przez komunikator. Będzie to namiastka naszego wspólnego bycia razem. Trudny to będzie czas, pełen wzruszeń, zabraknie spotkań z najbliższymi. Mam nadzieję, że ten limit 5 osób nie będzie dotyczył osób mieszkających pod jednym dachem, bo w domu jest nas 8. Nie wyobrażam sobie, że w jednym pokoju będzie 5 osób a w drugim 3... To byłaby już głupota!

Wysłuchała: Joanna Karzyńska

Potrącenie pieszej na Warszawskiej

NA SYGNALE || 24 listopada tuż po godz. 18:00 na ul. Warszawskiej w Mławie doszło do potrącenia pieszej. Kobieta przechodziła przez przejście z wysepką w pobliżu szkoły podstawowej. Na szczęście nie odniosła żadnych poważniejszych obrażeń.

Jak wynika z ustaleń policjantów na miejscu zdarzenia, kierujący oplem 18-letni mężczyzna, po tym jak zauważył przechodzącą przez dwuetapowe przejście kobietę, zaczął hamować. Mimo to doszło do potrącenia.

Na szczęście 28-letnia piesza nie doznała obrażeń. Po zbadaniu została zwolniona do domu. Młody kierowca został ukarany mandatem. Zarówno piesza jak i kierujący byli trzeźwi.

Jesień to wyjątkowo trudny czas na drodze. Po zmierzchu piesi są bardzo mało widoczni — także w mieście. Nie wszystkie przejścia dla pieszych są dostatecznie oświetlone.

Trudny, pod względem widoczności moment - to zapadający zmrok. Dodajmy do tego jeszcze opady deszczu, zamglenia. Wiele pieszych nadal nie używa żadnych elementów odblaskowych po zmierzchu.

Szara lub czarna kurtka, ciemne ubranie — to sprawia, że pieszy dla kierowcy staje się po prostu cieniem. Wy-



starczy opaska odblaskowa na rękawie kurtki, by poprawić swoje bezpieczeństwo — tak niewiele, a może uratować zdrowie i życie.

Bezpieczne przejście — aby takie było, piesi i kierowcy muszą nawzajem dbać o bezpieczeństwo. Nie jesteśmy na drodze sami.

Pieszy nim wejdzie na przejście, powinien upewnić się, że jest to bezpieczne. Pamiętaj przejście dwuetapowe (zazy-

lem), traktuje się jak dwa odrębne przejścia.

Pamiętaj, nawet jeśli jesteś już na przejściu i masz pierwszeństwo — nadal zachowaj szczególną ostrożność.

Kierowco, zbliżając się do przejścia dla pieszych, ZWOLNIJ i zachowaj szczególną ostrożność. Jeśli widzisz piesze oczekującego przed przejściem, zatrzymaj się, by pieszy mógł bezpiecznie przejść na drugą stronę jezdni.



Częste błędy na drodze, które mogą doprowadzić do wypadku:

Piesi:

- wchodzenie na przejście tuż przed nadjeżdżającym pojazdem;
- przechodzenie przez jezdnię w miejscu niedozwolonym;
- wchodzenie na przejście, bez upewnienia się, czy jest to bezpiecz-

ne — „widzę samochód to kierowca pewnie też mnie widzi i zahamuje”;

- wchodzenie na przejście na tzw. „nieśmiertelnego” — słuchawki w uszach, telefon w rękę, pieszy wchodzi na jezdnię bez upewnienia się, czy jest to bezpieczne.
- nie używanie elementów odblaskowych po zmierzchu — także na terenie zabudowanym.

Kierowcy:

- niedostosowanie prędkości do warunków na drodze;
- brak ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych;
- rozkojarzenie, brak uwagi (np. używanie telefonu komórkowego w czasie jazdy).

Informacja KPP

Powstaje Powiatowe Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne

MŁAWA || Trwa pierwszy etap prac związanych z budową Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Mławie. Prace ruszyły już w październiku.

Powiat mławski umowę na budowę Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Mławie podpisał 30 września. Prace ruszyły w październiku.

Pierwszy etap ma się zakończyć jeszcze w tym roku.

Powiat pozyskał w ramach Programu „Centra opiekuńczo-mieszkalne” z Funduszu Solidarnościowego kwotę 2 658 728,99 zł.

Wyloniony wykonawca firma „BUD-POL-Paweł Giżyński wykona inwestycje za 2 481 888,41 zł. Prace nad



Tak wyglądał początek prac rozbiórkowych

centrum zostały podzielone na dwa etapy.

Pierwszy obejmuje roboty rozbiórkowe, które zostały już rozpoczęte oraz prace adaptacyjne. Poza tym bę-

dzie wykonany stan surowy fundamentów, roboty wykończeniowe wewnętrzne, zewnętrzna kanalizacja sanitarna, zewnętrzna instalacja wodociągowa

i hydrantowa. Ta część to koszt 680 tysięcy złotych brutto. Jej zakończenie zaplanowano na 18 grudnia 2020 r.

Drugi etap obejmuje między innymi wykonanie instalacji sanitarnej, zewnętrznej instalacji gazowej, instalacje elektryczne, roboty wykończeniowe zewnętrzne i wewnętrzne. Poza tym zakup i montaż windy, zagospodarowanie terenu i wyposażenie placówki w sprzęt i meble.

Zakończyć ma się 30 listopada 2021 roku i za tę część firma realizująca zadanie otrzyma wynagrodzenie w wysokości 1 801 888,41 zł

Inwestycja w całości zostanie sfinansowana z Funduszu Solidarnościowego.

JECHAŁA Z PRĘDKOŚCIĄ PONAD 100 KM/H



NA SYGNALE || We wtorek 24 listopada o godz. 9.40 na ul. Kopernika w Mławie patrol ruchu drogowego zatrzymał kierującą audi 24-letnią mławiankę. Kobieta jechała z prędkością ponad 100 km/h. Sprawa zostanie skierowana z wnioskiem o ukaranie do sądu. Policja zapowiada dalsze, wzmożone kontrole. Pomimo apeli policji o ostrożność oraz stosowanie się do ograniczeń prędkości, wciąż niestety nie brakuje kierowców, którzy w rażący sposób naruszają przepisy drogowe i zasady bezpieczeństwa.

— W rozmowie z policjantami, zatrzymana do kontroli na ul. Kopernika mławianka, zainteresowana była jedynie tym, czy nie starci prawa jazdy — poinformowała asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Sprawa zostanie skierowana z wnioskiem o ukaranie do Sądu Rejonowego w Mławie. Policjanci zapowiadają dalsze, wzmożone kontrole na ul. Kopernika oraz w innych miejscach, gdzie dochodziło już do groźnych zdarzeń drogowych.

Elfy Trzy – świąteczny spektakl online

SZTUKA || Burmistrz Mławy i Miejski Dom Kultury zapraszają na spektakl „Elfy Trzy” przygotowany przez Teatr Kultureska. Mikołajkowe przedstawienie będzie wyświetlane online 5 i 6 grudnia.



Fot. materiały MDK

„Elfy Trzy” to spektakl Teatru Kultureska

Spotkanie przy choince przed ratuszem i w sali kina Miejskiego Domu Kultury organizatorzy przełożyli na przyszły rok, ale zapewnili, że tegoroczne mikołajki dostarczą Wam również wielu emocji i zapamiętacie je na długo, jeżeli

tylko zechcecie obejrzeć z nami autorski spektakl Teatru Kultureska.

Bohaterami tego widowiska będą roześmiane i roztąńczone elfy, skore do psot i figli. Na scenie oprócz nich pojawi się również święty mikołaj. „Elfy Trzy” to wyjątkowy spektakl dla dzieci, który

oczaruje Was ciekawą historią, a także znakomicie przygotowaną oprawą kostiumowo-scenograficzną.

Przedstawienie zbudowane jest na wyjątkowych piosenkach śpiewanych przez aktorów na żywo. Dostarcza wiele zabawy i uśmiechu, a przy okazji,

jak każda dobra rozrywka, uczy.

Włączając stronę Miejskiego Domu Kultury 5 i 6 grudnia, odniesiecie wrażenie, że jesteście w prawdziwym teatrze, zanurzyć się w świat opowieści i poczuć magię świąt, na którą czekacie już od wielu miesięcy.

W tych dniach pojawimy się w Waszych domach również z życzeniami, dlatego oglądajcie ten spektakl uważnie.

Organizatorzy tego wydarzenia mają nadzieję, że chociaż w ten sposób sprawią, że ten dzień będzie wyjątkowy.

Materiały: MDK, KN

Próbowali okraść mieszkania na mławskich osiedlach

NA SYGNALE || Święta coraz bliżej, to również czas, w którym przestępcy zwiększają swoją aktywność. W ostatnim czasie mławska policja odnotowała dwa włamania do mieszkań.

Właściciel mieszkania na parterze jednego z bloków Osiedla Młodych dowiedział się o włamaniu od interweniującego patrolu policji.

Okno mieszkania od jakiegoś czasu było otwarte, co zwróciło uwagę sąsiadów, którzy zaalarmowali policję.

Jak ustalono, nieznany sprawca wszedł do mieszkania po podważeniu okna i po przeszukaniu pomieszczeń... niczego nie ukradł.



Mławska policja apeluje do mieszkańców o ostrożność i czujność. Zdjęcie jest jedynie ilustracją do tekstu



Wystarczy zadzwonić pod numer alarmowy 112 i zgłosić interwencję lub powiadomić swojego dzielnicowego.

Właściciel od dłuższego czasu nie przebywał w mieszkaniu.

Do drugiego zdarzenia doszło także w ciągu ostatnich kilku dni, tym razem na Osiedlu Książąt Mazowieckich.

Właścicielka mieszkania, znajdującego się na parterze bloku zauważyła, że ktoś od zewnątrz uszkodził dwa okna, próbując najprawdopodobniej je podważyć.

Swojego celu jednak nie osiągnął. Skończyło się na uszkodzeniach okien.

Mławska policja apeluje do mieszkańców o ostrożność i czujność. Reagujmy, gdy widzimy podejrzaną zachowującą się osoby, krążące bez celu pod oknami bloku, wchodzące do klatek schodowych.

Wystarczy zadzwonić pod numer alarmowy 112 i zgłosić interwencję lub powiadomić swojego dzielnicowego. Taka reakcja mieszkańców i sąsiadów ma ogromne znaczenie.

Informacja KPP

Wyższe limity dorabiania dla emerytów

ZUS || Od 1 grudnia obowiązują nowe limity dla pracujących emerytów i rencistów. Są wyższe niż w poprzednich 3 miesiącach. Emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego oraz renciści, będą mogli więcej dorobić do swojego świadczenia.

Każdy emeryt czy rencista może dorobić do swojego świadczenia i wiele z nich na to się decyduje. Niektórzy jednak muszą być czujni i kontrolować czy ich zarobki nie spowodują zmniejszenia lub zawieszenia świadczenia.

Limity w dorabianiu są uzależnione od średniej płacy krajowej i zmieniają się co trzy miesiące.

Najnowsze będą obowiązywać od początku grudnia 2020r. do końca lutego 2021r. Powinni je sprawdzać emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego oraz renciści"

Zakład Ubezpieczeń Społecznych może zmniejszyć wypłacaną emeryturę lub rentę, gdy przychód z dodatkowych źródeł przekroczy 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Od grudnia to kwota 3618,30 zł brutto. Wpłata świadczenia może być również zawieszona jeśli przekroczenie będzie wyższe niż 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia tj. 6719,70 zł brutto.

Natomiast uzyskanie przychodów miesięcznie w granicach od 3618,30zł

do 6719,70zł spowoduje zmniejszenie wypłacanego świadczenia o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Kwota maksymalnego zmniejszenia wynosi obecnie 620,37zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 465,31zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy i 527,35zł — dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Inaczej jest w przypadku renty socjalnej. Renta socjalna zostanie zawieszona po przekroczeniu 3618,30 zł brutto przychodu.

Zmniejszenie bądź zawieszenie wypłacanego świadczenia zależy od ewentualnych przychodów z umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy agencyjnej, od których obowiązkowo są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, a także przychodu, który stanowi podstawę wymiaru składek przy prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej.

W przypadku renty socjalnej wpływ na zawieszenie mają również kwoty podlegające opodatkowaniu na zasadach określonych art. 27 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny,



Fot. Designed by Freepik

czyli 60 lat lub 65 lat mogą dorabiać do swojej emerytury bez ograniczeń i nie muszą martwić się o rozliczenia z ZUS.

Wyjątek od tej zasady stanowią ci emeryci, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia

minimalnego, czyli do 1200 zł brutto.

Wówczas, jeżeli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to emerytura będzie wypłacana w niższej kwocie, a więc bez dopłaty do minimum.

Ograniczenia nie dotyczą również niektórych rencistów. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową oraz osoby pobierające renty ro-

dzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Jeżeli osoba pobiera rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego — również może zarabkować bez ograniczeń.

Informacja ZUS

Mławscy policjanci zabezpieczyli kontrabandę wartą ponad 420 tysięcy zł

KONTRABANDA || Papierosy bez znaków polskiej akcyzy skarbowej warte ponad 420 tysięcy złotych przewoził 57-letni mieszkaniec Mławy, który na dodatek ma zakaz prowadzenia auta.

Mławscy policjanci z Referatu dw. z Przepisów Gospodarczą zabezpieczyli papierosy bez znaków polskiej akcyzy skarbowej warte ponad 420 tysięcy złotych. Kontrabandę przewoził 57-letni mieszkaniec Mławy, który miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

W Strzegowie na drodze krajowej nr 7 policjanci zatrzymali do kontroli kierującego fiatem.

W samochodzie policjanci znaleźli ponad 90 kartonowych opakowań, w każdym po

około 4 tys. sztuk papierosów. Wartość rynkowa przejętej kontrabandy to ponad 420 tysięcy złotych.

— Zatrzymany mławianin kierował pojazdem pomimo orzeczonego przez sąd zakazu. Stracił prawo jazdy za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości — poinformowała asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

Mławianin odpowie zatem nie tylko za przewóz kontrabandy, za co grozi wysoka



Fot. materiały KPP



Wartość rynkowa przejętej kontrabandy to ponad 420 tysięcy złotych.

kara grzywny albo kara pozbawienia wolności do 3 lat, ale także za niestosowanie się do sądowego zakazu. Za przestępstwo to grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Jak się ma teoria do życia? Słabo!

CZEGO NAJBARDZIEJ POTRZEBA MATKOM I OJCOM NIEULECZALNIE CHOREGO DZIECKA O ZNAČNYM STOPNIU NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI? ŻEBY ICH DZIECKO WYZDROWIAŁO. TO NIESTETY NIEREALNE. JAKIE ZATEM DZIAŁANIA PROPONUJE PAŃSTWO, ŻEBY TAKIM RODZICOM POMÓC?

Paulina miała 16 lat, gdy zaszła w ciążę. Chłopiec urodził się niepełnosprawny. Dziś Igor ma już 10 lat. Niedawno powiedział swoje pierwsze słowo: mama. Bycie matką niepełnosprawnego dziecka to wiele wyrzeczeń i ciągłego lęku o jego życie. To praca 24 godziny na dobę. (...) Paulina wie, jak trudna jest droga matki niepełnosprawnego dziecka. Nieprzespane noce, strach o każdy oddech, rehabilitacja, wizyty u lekarzy to codzienność.

— Kocham Igora nad życie, mimo że ma już 10 lat i nie chodzi, nie mówi, nie siedzi... Wszystko robię za niego, poświęcam mu cały swój czas. Muszę być przy nim ciągle, bo przecież nikt mnie w tym nie wyręcza — tłumaczy. (...)

— PiS dał nam 1800 zł i zabrał prawo do pracy. Za rehabilitację płacę, za leki płacę, za sprzęty, które kosztują kilkanaście tysięcy i więcej — wyliza. (...) Nikt nie przeszedł tyle co my, kobiety dzieci niepełnosprawnych. (...) Czy przyszli do mnie i zapytali, czy potrzebuję pomocy? Nigdy! Mieszkam na stacji, bo bank mnie skreślił z listy kredytobiorców, dlatego że tylko mój mąż może pracować. Dla opieki mam za dużo, więc też niewiele się nam należy. Dzięki ludziom o dobrych sercach w tym roku kupiłam synowi wózek, który kosztował prawie 12 tysięcy! A to jeszcze nie koniec, potrzebuje wielu innych rzeczy, żeby normalnie funkcjonować. Codziennie pokonuję z nim 12 schodów, progi i wiele innych przeszkód. Czy pomogli mi w tym, żebym i ja mogła czuć się kobietą, a nie mat-



W praktyce nasz system nie najlepiej radzi sobie ze wsparciem dla takich rodziców

ką gorszego dziecka?! Serce mi pęka, bo coraz częściej sił już brakuje na walkę. Ale dopóki żyję, choćbym miała jeść suchy chleb i chodzić na kolanach, będę opiekować się moim dzieckiem.

Największym marzeniem Pauliny jest to, aby Igor był zdrowy. Wie jednak, że to marzenie jest nierealne...

Sprawdziłszy na co teoretycznie mogą liczyć rodziny dzieci niepełnosprawnych w stopniu głębokim.

Podstawową formą wsparcia jest orzeczenie o niepełnosprawności, które — pierwszej kolejności, uprawnia do wielu zniżek i ulg (m.in. ulgi rehabilitacyjnej).

Na podstawie orzeczenia rodzice mogą wyrobić dziecku legitymację osoby niepełnosprawnej — wydaje ją powiatowy zespół orzekania o niepełnosprawności. Dzięki niej dziecko otrzyma zniżki w komunikacji miejskiej, transporcie krajowym, instytucjach kulturalnych, placówkach sportu i rekreacji. Ponadto rodzice będą mogli ubiegać się o kartę parkingową. Dzięki niej zostawia swój samochód w dogodnym miejscu.

Opiekunowie niepełnosprawnych dzieci mogą ubiegać się o różne rodzaje finansowego wsparcia ze strony państwa. Przede wszystkim

są oni objęci takimi samymi instrumentami pomocy, jakie przysługują w przypadku zdrowego dziecka. Mowa tutaj o świadczeniu Rodzina 500 plus oraz zasiłku macierzyńskim przez okres przebywania na urlopie macierzyńskim, ojcowskim i rodzicielskim.

Młoda mama może się też starać o tzw. kosiniakowe. To potoczna nazwa świadczenia rodzicielskiego, wypłacanego od 2016 roku. Termin wziął się od nazwiska byłego ministra pracy, a obecnie szefa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza, pomysłodawcy tego świadczenia. Jest to rodzaj zasiłku macierzyńskiego dla kobiet, które nie mają uprawnień do zwykłych świadczeń, bo nie pracują zawodowo, albo pracują, lecz nie odprowadzają składek ubezpieczenia chorobowego. Wysokość świadczenia wynosi 1000 zł i nie podlega opodatkowaniu.

Oprócz wyżej opisanych form pomocy istnieją także świadczenia ściśle skierowane do rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem. Są to:

Świadczenie pielęgnacyjne — przyznawane osobom, które zrezygnowały z dotychczasowej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad niepełnospraw-

nym dzieckiem. Świadczenie otrzymuje się niezależnie od osiąganych dochodów rodziny. Jego wysokość rośnie wraz z poziomem najniższego wynagrodzenia. W tym roku jest to 1830 zł miesięcznie, a od przyszłego roku 1971 zł;

Zasiłek pielęgnacyjny — przyznawany dziecku mającemu orzeczenie o niepełnosprawności. Dochody uzyskiwane przez opiekunów nie są brane pod uwagę. Wysokość świadczenia to 215,84 zł miesięcznie;

Specjalny zasiłek opiekuńczy — przysługuje rodzicom, gdy rezygnują oni z pracy zawodowej z uwagi na konieczność opieki nad dzieckiem o znacznym stopniu niepełnosprawności albo dzieckiem, które wymaga stałej lub długotrwałej pomocy.

Aby otrzymać zasiłek rodzina musi spełnić kryterium finansowe. Wysokość świadczenia wynosi obecnie 620 zł miesięcznie;

W zależności od stanu dziecka można także ubiegać się



Jest bardzo kochany ale całe życie zostanie dzieckiem, które nie będzie w stanie samodzielnie żyć.

Nierzadko są to osoby gotowe wiele poświęcić dla drugiego człowieka. Sęk w tym, że ich tytaniczny wysiłek to kropla w morzu potrzeb.

Oddajemy w tym miejscu głos kobiecie, która podzieliła się z innymi własnym doświadczeniem (przytoczone fragmenty pochodzą ze strony centrumdobrejterapii.pl):

„Zawsze myślałam o sobie, że nie mogę być matką niepełnosprawnego dziecka, ponieważ: „ja się na taką matkę zupełnie nie nadaję. Jak każdy „świeżo upieczony” rodzic niepełnosprawnego dziecka musiałam przeżyć swoje cierpienie i wylać swoją porcję łez. Gdy wypłakałam już swój ból i żal, zaczęłam myśleć o Julce. Zaistniała myśl, że urodziłam moje dziecko po to, aby było po prostu szczęśliwe!

Wykształcenie, uroda, bogactwo na pewno nie zapewniają szczęścia. Ważne jest to, aby Julka miała obok siebie kogoś, kto ją kocha, akceptuje, rozumie. Mottem mojego życia stały się słowa Jean Vanier: „Leczyć miłością, to akceptować dziecko ze wszystkimi jego słabościami, ale jednocześnie wierzyć w jego możliwości rozwoju. Wierzyć i uczynić wszystko, by rozwój mógł się dokonać.

Julcia jest dla mnie i męża największym skarbem iradością życia. Na pewno nie jest żadnym nieszczęściem, jak dawniej myślałam. Jesteśmy po prostu zakochani w naszej córeczce, a ona — czując to, jest najwspanialszym dzieckiem na świecie”.

Pani Paulina podziela ten punkt widzenia, ale...

— Mimo tego, że bardzo go kocham i nie wyobrażam sobie życia bez niego, to uwierzcie mi, że gdybym teraz była w ciąży i dowiedziała się o wadzie kolejnego dziecka, nie urodziłabym.

Igor się męczy, jest bardzo kochany ale całe życie zostanie dzieckiem, które nie będzie w stanie samodzielnie żyć.

Co na to państwo ze swoimi poglądami na sprawę rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi?

Paweł Snopkowski

Na wizytę w ZUS umów się telefonicznie

URZĘDY || Zakład Ubezpieczeń Społecznych zachęca, by być zaradnym i umawiać się na wizyty w placówce ZUS. Pozwoli to na uniknięcie niepotrzebnych kolejek. Od niedawna można umówić się na wizytę nie tylko poprzez PUE, ale także telefonicznie.

Uruchomiliśmy kolejną usługę dla klientów, czyli telefoniczną rezerwację wizyty u naszego eksperta w placówce ZUS. Spotkanie z ekspertem można zarezerwować w dogodnym terminie i wybranej przez siebie placówce ZUS, oczywiście w dniach i godzinach pracy Zakładu — mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Od 20 listopada klienci ZUS mogą telefonicznie umawiać się na spotkania z ekspertami z Sali Obsługi Klienta. To nowe udogodnienie przygotowano szczególnie dla tych osób, które nie mają założonego profilu na Platformie Usług Elektronicznych.



— Możliwość rezerwacji wizyty na konkretny dzień i godzinę była dostępna w ZUS

już od dawna — kontynuuje prof. Gertruda Uścińska. — Jednak mogli z niej korzy-

stać osoby posiadające profil na PUE. Mając świadomość, że istnieje grono klientów, którzy takiego konta nie posiadają, a zależy im na umówieniu spotkania z ekspertem ZUS, uruchomiliśmy dla nich odpowiednią usługę.

Podczas rozmowy telefonicznej trzeba podać swoje dane: imię, nazwisko, PESEL lub serię i numer dokumentu tożsamości oraz numer telefonu komórkowego. Dodatkowo należy wskazać placówkę, w której ma się odbyć wizyta, sprawę, jaką chce się omówić z ekspertem ZUS, oraz wybrany dzień i godzinę wizyty.

Następnie na podany podczas przez klienta numer telefonu zostanie wysłana wiadomość SMS z terminem oraz nume-

rem rezerwacji wizyty. Zawiera on 10 cyfr, które należy wpisać na ekranie urządzenia do wydawania numerków (biletów), które znajduje się na Sali Obsługi Klienta w placówce ZUS. Z otrzymanym numerkiem należy podejść do wskazanego stanowiska.

Wykaz telefonów do rezerwacji wizyt znajduje się na stronie www.zus.pl. Na spotkanie w ZUS za pośrednictwem telefonu można umówić się maksymalnie 6 dni przed jej terminem. Jeśli rezerwacja odbywa się przez PUE, to można robić to bez ograniczeń, np. na za 2 tygodnie.

Reżim sanitarny zachęca do umawiania wizyt.

— Nowe rozwiązanie zwiększa bezpieczeństwo i kom-

fort naszych klientów. Ma to szczególne znaczenie w czasie epidemii. Przypominamy, że wizyty w ZUS odbywają się z zachowaniem ścisłego reżimu sanitarnego. Należy zatem zachować bezpieczny odstęp od innych osób, zakryć usta i nos maseczką lub przyłbicą, a także zdezynfekować ręce przed wejściem na salę — dodaje prezes ZUS.

— Z naszym ekspertem można także porozmawiać on-line. Nie trzeba wychodzić z domu. Wystarczy umówić się na e-wizytę. Szczegóły można znaleźć na stronie www.zus.pl/e-wizyta — informuje Piotr Olewiński, Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS województwa mazowieckiego.

Akademia Bezpiecznego Konsumenta

BEZPIECZEŃSTWO || Trzy placówki oświatowe z Mławy biorą udział w projekcie „Policyjna Akademia Bezpiecznego Konsumenta.”

Projekt powstał dzięki współpracy mazowieckiej policji z Narodowym Bankiem Polskim. Zajęcia profilaktyczne, prowadzone przez policjanta, odbywają się zdalnie. W projekcie uczestniczy młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 i 2 oraz I Liceum Ogólnokształcące w Mławie.

Podczas spotkania on-line z policjantem mławskiej Komendy Powiatowej Policji, młodzi konsumenci dowia-

dują się między innymi na czym polegają bezpieczne zakupy w Internecie, bezpieczne logowanie, jakie są prawa i obowiązki młodych konsumentów, czym grozi udostępnianie danych osobowych w Internecie i jak są one wykorzystywane do przestępstw finansowych, czym są płatne subskrypcje.

— Głównym celem projektu jest zwiększenie bezpieczeństwa ekonomicznego konsumentów poprzez wzrost wie-

dzi i świadomości zagrożeń związanych z obrotem pieniędzmi (w tym pieniądzem elektronicznym) oraz uczestnictwem w transakcjach handlowych, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki ryzyka przestępstw internetowych — poinformowała asp.szt. Anna Pawłowska, officer prasowy KPP w Mławie. — Realizatorem merytorycznym projektu jest Wydział Prewencji KWP z siedzibą w Radomiu.

Sport w świątecznym klimacie

KOSZYKÓWKA || Mława Basketball zaprasza na III Świąteczny Turniej 3x3 w sobotę 12 grudnia na Mławskiej Hali Sportowej.

Wydarzenie objęli patronatem Polski Związek Koszykówki i Burmistrz Miasta Mława.

Rozpoczęcie rozgrywek w fazie grupowej zaplanowano na godzinę 10:00. Następnie odbędą się konkurs rzutów z połowy boiska i konkurs rzutów za trzy punkty (13:00), rozgrywki pucharowe



(13:45) oraz mecz o trzecie miejsce i mecz finałowy (15:00).

Okolo 15:30 przewidziano wręczenie nagród, a następnie zakończenie turnieju.

Ze względu na pandemię COVID-19, turniej odbędzie się bez udziału publiczności, z zachowaniem obowiązujących zasad sanitarnych.

Wydarzenie będzie transmitowane na żywo za pośrednictwem kanału streamingowego na YouTube.

KŁ, KN

REKLAMA

przetarg

GPP6840.8.2020.EW

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym

Burmistrz Miasta Mława

ogłasza pierwszy przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości komunalnej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1172/1 o pow. 0,0351 ha, położonej w Mławie przy ul. Niskiej.

Nieruchomość ma bezpośredni dostęp do drogi publicznej — ul. Niskiej. Nieruchomość jest położona na terenie, dla którego nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą PL1M/00066030/1. Od strony ul. Żuromińskiej działka jest ogrodzona. Przez nieruchomość przebiegają podziemne urządzenia infrastruktury technicznej — sieć telekomunikacyjna. Ewentualna przebudowa kolidujących urządzeń infrastruktury technicznej terenu oraz wyznaczenie punktów granicznych nastąpi na koszt Nabywcy.

Cena wywoławcza: 24 000,00 zł (słownie złotych: dwadzieścia cztery tysiące 00/100). Wadium: 2 400,00 zł (słownie złotych: dwa tysiące czterysta 00/100).

Sprzedaż nieruchomości korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT. Pisemne oferty należy składać w kancelarii Urzędu Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, w terminie do dnia 8 stycznia 2021 r. w zamkniętych kopertach zaadresowanych: Burmistrz Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19 i opatrzonych napisem: „Pierwszy przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości nr 1172/1 — ul. Niska.” Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 12 stycznia 2021 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Kancelaria Urzędu. Część jawna przetargu odbywa się w obecności oferentów.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława w Biuletynie Informacji Publicznej: www.mlawa.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Mława, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, ul. Stary Rynek 19, pok. 13, tel. 23 654 32 53 wew. 400.

Nie pił, nie bił, a szyby leciały

TROJE BOHATERÓW,
TRZY RÓŻNE HISTORIE.
JEDNA PRZEMOC
— NIEWAŻNE CZY
EKONOMICZNA,
PSYCHICZNA CZY
FIZYCZNA. KAŻDĄ
NALEŻY PIĘTNOWAĆ.
ALE NAJPIERW
PRZYJRZEĆ SIĘ SOBIE
— BY KOŃCZĄC JEDEN,
NIE WPAŚĆ W KOLEJNY
TOKSYCZNY ZWIĄZEK.
— WAŻNE W PRACY
Z OFIARAMI PRZEMOCY
DOMOWEJ JEST TO,
BY UŚWIADOMIĆ IM,
ŻE ZMIANĘ MUSZĄ
ZACZYNAĆ ZAWSZE OD
SIEBIE — PODKREŚLAJĄ
PSYCHOLOGOWIE.

Natalia: Niedzielny obiad. Siedzimy przy stole, bardzo się napracowałam, bo wiedziałam, że to jedyny czas, kiedy możemy coś naprawdę porządnie zjeść i pobyć razem. Cały tydzień gonimy w piętkę. I już widzę, że coś jest nie tak, że spróbował, minę zrobił obrażoną. Ale nic... nic nie mówi, chyba tym razem się uda. Zjemy normalnie. Sledzę jego drugi kęs, potem trzeci, już jestem spokojna, dzieci pałaszują z apetytem. Nagle podnosi się w rozmachem - ale mówi beznamiętnie, nawet cicho: ja tego główna jeść nie będę, świnię i dzieci możesz tym karmić, nie mnie. Podchodzi do lodówki, wyjmuję obiad z poprzedniego dnia, który też wtedy średnio mu smakował i znika z zimnym w sypialni. Wychodzi dopiero wieczorem. Niby zachowuje się normalnie, ale nie omieszkam nie zauważyć, że znów ten głupi serial oglądam i że może w końcu zajęłabym się czymś mądrzejszym, bo aż z tak głupią babą to on się nie żenił i że macierzyństwo zlasowało mi mózg. I studia przerwane dokończyć powinnam, a nie się tak w kółko objąć. A przecież to on nalegał, żebyśmy mieli drugie dziecko, a nam się już wtedy nie układało. Mówił że Kaja nie może przecież być sama, a nowy członek rodziny scali nas na nowo. Urodził się Marcel. Do tego pierwszego chyba miał rację - dzieci bawią się razem i chyba dzięki temu mniej zauważają, co się między nami dzieje, co do drugiego pomylił się bardzo. Przy znajomych — zwłaszcza tych z jego branży, tych pracujących i z dobrymi samochodami, wciąż mówi do mnie „głuptasku”. Tym słodkim głosikiem, którego nienawidzę. Nigdy przy nich nie jestem w stanie nic powiedzieć trafnie, mądrze, dobrze. Ja wiem, że nie wszystko robię dobrze, że ma prawo nie smakować i jak zostanie bez tych studiów, to faktyczne nigdy nie znajdę lepszej pracy, zawsze będę musiała pracować w sklepie, ale czy on nie może mówić tego wtroczyć miłszy sposób? A może ja lubię taką pracę, chcę w niej być? Ale on... nigdy na mnie nie krzyczy, nie bije, pieniądze do domu



Kobieta w toksycznym związku potrzebuje pomocy

przynosi, nawet mi ostatnio samochód na urodzin kupił. Alkoholu też w zasadzie nie używa I jak ma dobry dzień - to potrafi być miły. Może faktycznie coś robię źle?

Gosia: Zaczęło się już w noc poślubną. Zaczęłam mieć mu za złe, że za dużo wypił, że to miał być nasz wieczór, a on już po 22:00 między gośćmi słał się na nogach. Na dodatek koło północy pobił się ze swoim świadkiem. Może nie pobił — wałnął go tylko w jakimś dziwnym zryw, „z bałki”, ale krew się polatała. Pamiętam Jerzego uciekającego wpopłochu do łazienki i tę krew na parkiecie. Potem mnie też nigdy nie pobił — co najwyżej tak „wrzucił na ścianę”. Tamtej nocy też mnie wrzucił. A potem często leciały szyby. Wystarczyło powiedzieć coś nie tak, gdy był po alkoholu — i czasem to wcale nie było coś skierowane przeciwko niemu, tylko tak ogólnie. Pamiętam jak szwedzki DJ Avicii wypuścił nowy singel — powiedziałam wtedy, że jest strasznie tandetny, rodem z Teksasu, a mi „Hey brothers” bardzo się spodobało. Taka bzdu-



Osoba, która sama z sobą czuje się dobrze i wie, że zasługuje na wiele, nie zatrzyma się w takim związku.

ra, a strasznie go rozjuszyła. Po chwili rozwalił szybę w łazienkowych drzwiach. Po tym poznawałam, że jest już mocno pijany. Agresja włączała mu się głównie po alkoholu, w ciągu tygodnia, gdy oboje chodziliśmy do pracy było normalnie. Dobrze gotował, nieźle zajmował się też domem. Tylko te weekendy wymazałabym z naszego życia. Potem przestaliśmy razem drinkować, gdy tylko widziałam, że o 21:00 w piątek otwiera piwo, kładłam się spać. Bo sprowokować go już potem mogło w zasadzie wszystko. Kilka razy szukając wrażeń — próbował mnie o północy budzić. Raz się złamalam,

przez godzinę było miło, potem znów — z powodu jakiejś błahostki wylądowałam na ścianie, strasznie obilałam się wtedy nadgarstek. Od tej pory nie uczestniczę w weekendowych biesiadach. Mąż pije sobie sam, czasem koło północy gdzieś wychodzi. Raz wrócił z podbitym okiem, innym razem z rozwaloną ręką — podejrzuje, że wtedy życie straciła jakaś sklepowa witryna. W tygodniu są momenty, które nawet lubię. I wtedy się nie boję.

Krystian: wżeniłem się w dużo bogatszą rodzinę. Od razu mieliśmy gdzie mieszkać, za co kupić auto. Ja — chłopak po zawodówce, ona może też niezbyt wykształcona, ale za to z dużą firmą po rodzicach, w której w kółko była jakaś robota. Urodziły się dzieci — najpierw syn, zaraz po roku — wielkie zaskoczenie — bliźniaki. Prowadzenie firmy pochłaniało dużo czasu — żona szybko wracała do zarządzania i organizacji sobie życia zawodowego, w domu z dziećmi zostałam ja. Pamiętam te wszystkie kaszki, kupki, bolące brzuszki i wielogodzinne

usypianie. Chciałem stać się częścią firmy, przejąć jakieś obowiązki — od jej rodziców usłyszałem że jeszcze za wcześnie, żeby zdradzić mi tajemnice rodzinne, że to nie są moje sprawy. Zaczęłam pracę w budowlance na zlecenie - posłaliśmy dzieci do żłobka. Jeden syn zaczął sporo chorować — musieliśmy zabrać ich z placówki. Firma żony pożerała mnóstwo czasu i energii, więc to ja znów zostałam w domu. Okazało się, że młody ma problem z płucami — koronawirus mógłby oznaczać dla niego śmierć. Dlatego nie posłaliśmy w tym roku dzieciaków do przedszkola, znów są ze mną. Żona wydziela mi wszystkie pieniądze, daje mi pieniądze na zakupy — a potem codziennie pyta dlaczego tak dużo wydałam, dlaczego kupiłam taką złą marchew albo beznadziejne mięso. Wciąż pyta się o resztę, której prawie nigdy nie ma. Rozlicza każdy mój wydatek na ubranie. Mówi, że musimy odkładać. Na przyszłość naszych dzieci. A ja przyszłości już nie mam? Mam 35 lat i nie mam swojego konta. Ale ktoś z dziećmi musi być, a ona przecież firmy nie zawiesi. Czy mnie

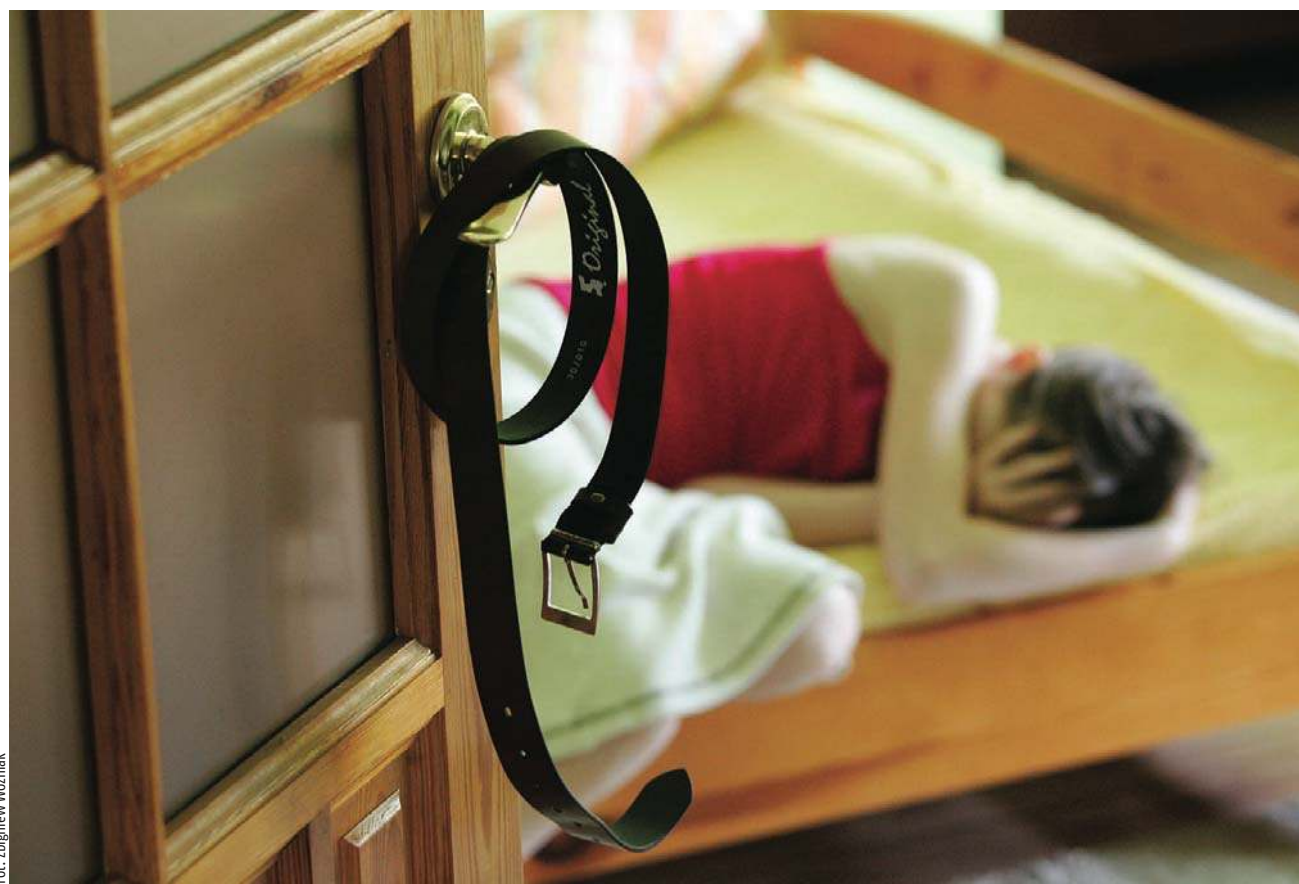
to mężczy? Czy chciałbym od niej odejść? Chyba tak. Ale gdzie? Jak? Nie mam nic na własność. Czuje się jak w klatce. Poza tym bardzo kocham moje dzieci, ona też je chyba kocha — tylko trochę inaczej. W razie rozwodu wiem, że będzie na mnie zła, że będzie mi utrudniać. Ja stać na prawników — mnie nie. Poza tym jestem świadomy, że dzieci po rozwodzie zostałyby z nią. Wynajęłaby niańki, ja widziałbym je tylko w weekendy. Zupełnie nie jestem na to gotowy.

— Nie bije, krzyków brak, a ja i tak mam wrażenie że mój partner w jakiś dziwny sposób sposób się nade mną znęca. A może jestem przeobrażliwiona? — zastanawia się pewnie niejedna kobieta. W jaki sposób możemy zdefiniować przemoc, żeby potem móc określić czy jesteśmy jej ofiarami — pytamy Magdaleny Stefańczyk, warszawską psycholog.

— Mamy kilka rodzajów przemocy, spośród których najbardziej nieakceptowana społecznie i najbardziej piętnowana jest ta fizyczna, a najbardziej popularna — psychiczna.

Psychiczna polega na znęcaniu się nad drugą osobą poprzez poniżanie jej, wytykanie błędów, na bezustannym porównywaniu jej z innymi — przy tym, że zawsze w tych porównaniach osoba porównywana wypada gorzej. Wieczne pokazywanie porażek, lub wmawianie tych, które nie istnieją, również jest formą przemocy.

Kolejnym mało znanym rodzajem przemocy, który w wielu domach uznawany jest za coś normalnego, bo tak było od dziada, pradziada — jest ta ekonomiczna, finansowa. O takiej sytuacji mówimy wtedy, gdy kobieta jest pozbawiona środków do życia, którymi powinna sama móc dysponować.



Fot. Zbigniew Wozniak

Agresor nie wybiera kobiet przypadkowo — jest pewien typ kobiet, które wejdą w taki związek

W tej sytuacji pozostają często osoby, które zdecydowały się z jakichś powodów — często dlatego żeby wychowywać dzieci — zostać przez jakichś czas w domu. Najpierw to wszystko wygląda dość słodko, ale potem parter wykorzystujący przemoc finansową, jest bardzo niechętny do powrotu kobiety do pracy, bo w ten sposób ma nad nią kontrolę. Gdy kobieta sama podejmie jakąkolwiek zakupową decyzję bez konsultacji — potem ponosi tego konsekwencje w postaci wyrzutów.

— Czy tego typu problemy muszą od razu oznaczać, że albo godzimy się na kontynuowanie toksycznego układu lub koniec związku? Czy układ sił w zaburzonej przemocą relacji jest się w stanie zmienić?

— Każdy jest w stanie się zmienić — ale tylko z własnej woli. Nie ma możliwości, żeby partner, który tak naprawdę nie widzi problemu, zmienił się tylko dlatego, że widzi ten problem otoczenie. Tego typu zmiany będą tylko powierzchowne. Warto podkreślać, że my nigdy nie jesteśmy w stanie zmienić drugiego człowieka, niezależnie od tego, jak bardzo byśmy się starali. To ta osoba musi



Partner na początku próbuje, na ile może sobie pozwolić.

dojrzeć i widzieć potrzebę zmiany sama. Niektórzy nie dojrzejają do tego nigdy, ale są sytuacje, że ludzie się zmieniają — czasem nawet bez potrzeby wizyty u psychologa. Choć oczywiście dla większości to terapia będzie kluczem do lepszego życia.

— Często kobiety opuszczają ramiona jednego agresora, aby chwilę później znaleźć się w innych. Albo tkwią w związku z przemocowcami mówiąc, że może i bije, ale kocha. Dlaczego tak się dzieje?

— Agresor nie wybiera kobiet przypadkowo — jest pewien typ kobiet, które wejdą w taki związek. Są też inne,

które przy pierwszej próbie złego traktowania odwrócą się na pięcie i odejdą. Kobieta w toksycznym związku potrzebuje pomocy nie tylko w poradzeniu sobie w toksycznym związku, ale przede wszystkim — w poradzeniu sobie ze sobą. Zawsze jest to pewnego rodzaju współuzależnienie. Ona pozostaje w takim związku, bo on w jakiś sposób jest jej znany. Kobiety, które padają ofiarami przemocy i się na nią godzą — często były jej ofiarami jako dziewczynki. I nie mówię tu o bardzo drastycznych formach jak bicie. Wystarczy nie dać dziecku prawa do własnej opinii, tłamsić przez cały okres wychowawczy.

— Dzieci i ryby głosu nie mają...

— Dokładnie — tego typu hasła pokutują tym, że kobieta nie daje sama sobie prawa do zawalenia o swoje szczęście. Osoba, która sama z sobą czuje się dobrze i wie, że zasługuje na wiele, nie zatrzyma się w takim związku. Dziecko, które latami było upokarzane, z którym się nikt nie liczył, które było nazywane ciamajdą i fajtlapą traci całą pewność siebie. Taka osoba jest szczęśliwa, że cokolwiek się nią zainteresował. Wynika to z niskiego poczucia własnej

wartości, które taka osoba ma już od dziecka.

— Bezwarunkowa miłość — i okazywanie jej — jest najlepszym, co swoim dzieciom możemy ofiarować, jeśli nie chcemy, by w dorosłym życiu były podatne na przemoc domową.

— Kobięcie z deficytami wychowawczymi potem całe życie się będzie wydawało, że ona musi zasłużyć, ona musi się postarać, jeśli ona zrobi więcej — to wreszcie zostanie doceniona i on już tak źle jej traktować nie będzie. Na dodatek w tego typu relacjach występuje powtarzający się cykl przemocy, który dodatkowo komplikuje sprawę.

— To nie jest nigdy tak, że zaczyna się łagodnie i potem jest już cały czas tylko gorzej i gorzej i gorzej, aż w końcu ktoś kogoś zabija...

— Wszystko opiera się na pewnym cyklu: partner na początku próbuje, na ile może sobie pozwolić. Najpierw pojawiają się delikatne napięcia, kobieta reaguje buntem i niezgodą, więc on się wycofuje, przeprasza, nierzadko przychodzi z kwiatami. Następuje miesiąc miodowy — przez jakiś czas jest dobrze. Ona wtedy wierzy, że jednak będzie dobrze, a potem znów pojawiają się kolejne ataki przemocy i one

z czasem się nasilają. Ale potem znów ustają. Parter często — im bardziej partnerkę skrzywdził tym bardziej robi się na jakiś czas cudowny. Kobieta może myśleć, że on zrozumiał i się poprawi. Raz eskalacja, a raz wyciszenie. A im dłużej to trwa, tym bardziej kobieta czuje się bezsilna i skolowana.

— Od kogoś do szpiku złego łatwiej odejść, a tu sprawy się komplikują.

— Na dodatek agresji często towarzyszy manipulacja — „to nie ja cię uderzyłem, bo się zdenerwowałem, to ty mnie zdenerwowałaś, bo znowu nie zrobiłaś czegoś, jak trzeba”. „To nie ja jestem zły, że nie pozwalam ci zarządzać budżetem — to ty jesteś tak rozrzutna, że gdybym ci pozwolił poszlibyśmy z torbami”. Trzeba mieć dużo samoświadomości i pewności siebie, żeby nie dać się w ten sposób traktować. Dlatego tak ważne w pracy z ofiarami przemocy domowej jest to, by uświadomić im, że zmianę muszą zaczynać zawsze od siebie.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

Każda osoba doświadczająca przemocy może o tym fakcie powiadomić policję dzwoniąc na numer telefonu alarmowego 112, zawiadamiając tu i teraz o konieczności podjęcia interwencji policyjnej. Osoba może też skontaktować się bezpośrednio ze swoim policjantem dzielnicowym odpowiedzialnym za dany rejon służbowy. Kontakt do policjantów dzielnicowych znajduje się stronach internetowych każdej komendy policji w zakładce „dzielnicowy”, bądź w aplikacji Moja Komenda.

Poza kontaktem z policją osoby dotknięte przemocą w rodzinie mogą zgłosić się do pracowników placówek pomocy społecznej funkcjonujących na terenie każdej gminy. Również pracownicy Caritasu są zobligowani do pomocy takiej osobie.

W dalszym ciągu działa też Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”: 0 - 800 - 1200 - 02. Agnieszka Porowska

Z wizytą u wróżki

**POSTANOWIŁY
OBALIĆ STEREOTYPY
I ODWAŻYŁY SIĘ
POWIERZYĆ SWÓJ
LOS W RĘCE OBCEJ
OSOBY. WIZYTA
U WRÓŻKI USPOKOIŁA
JE I DAŁA WSKAZÓWKI
DOTYCZĄCE
NAJBLIŻSZEJ
PRZYSZŁOŚCI. — BO
JEŚLI MAMY WPŁYW
NA ZDARZENIA, TO
CZEMU NIE POMÓC
SZCZĘŚCIU? — MÓWIĄ
IZA I DOROTA.**

za 25 lat, na wizytę u wróżki zdecydowała się kilka miesięcy temu:

Prawdę mówiąc do wróżki wybrałam się z ciekawości. Zawsze trochę interesowałam się astrologią i ezoteryką. Przykładowo wierzę w to, że znak zodiaku wpływa na charakter i temperament. Dlatego postanowiłam sprawdzić, czego mogę się dowiedzieć od osoby, która specjalizuje się w tej dziedzinie.

Przy wyborze wróżki kierowałam się intuicją. Sprawdziałam w internecie te, które działają w pobliżu mojego miejsca zamieszkania i na podstawie zdjęcia próbowałam wyczuć, z którą mogłabym złapać dobry kontakt. Gdy już wybrałam tę, która wydała mi się odpowiednia, w umówionym terminie pojawiłam się u niej w domu i w zasadzie byłam lekko zawiedziona.

Spodziewałam się, że w pokoju, w którym mnie przyjmie będzie utrzymany taki mistyczny klimat. Wcześniej wyobrażałam sobie kadzidełka, wiszące, kolorowe piórka, szklaną kulę czy czarnego kota, a znalazłam się w zwykłym pokoju, wyglądającym trochę jak gabinet psychologa. Gospodyni też

prezentowała się zupełnie normalnie, nie miała żadnej z cech stereotypowej wróżki. Ale nie rozstawała się z talią kart i bił od niej stoicki spokój, który promieniował na całe pomieszczenie.

Na początku urządziłyśmy sobie miłą pogawędkę o życiu, ale nie zdradzałam zbyt wielu szczegółów ze swojego życia. Oczywiście powiedziałam kiedy się urodziłam, czym się zajmuję, ale nie były to żadne precyzyjne informacje. I wtedy wróżka, znając moją datę urodzenia i mogąc ustalić znak zodiaku, zaczęła opowiadać, jaki mam charakter i co mnie denerwuje w życiu — oczywiście wszystko zgodnie z prawdą.

Jednak nie zaskoczyło mnie to, bo jako że sama interesuję się wpływem znaku zodiaku na zachowanie człowieka, to raczej spodziewałam się, że i ona z tej wiedzy skorzysta podczas spotkania.

Ale później zaczęła stawiać mi tarota i wspominała o poważnej chorobie, na którą cierpię od trzech lat. Zgadzało się, a wcześniej przecież nie wspominałam o tym ani słowem.

Powiedziała też, że zdarza jej się widzieć aurę wokół ludzi. Raz widziała w myślach czarną obwolutę wokół jednego mężczyzny stojącego na plaży. Kilkadziesiąt minut później ten mężczyzna utonął. Wtedy dodała, że powinnam na siebie uważać, bo ma wrażenie, że czyha na mnie zagrożenie. Dwa tygodnie później cudem uniknęłam wypadku samochodowego. Trochę przeraziła mnie zbieżność tej sytuacji z przepowiednią.

Na razie nie jestem gotowa na kolejne spotkanie. Lecz w dalszym ciągu magia mnie fascynuje i nie wykluczam, że może za rok, za dwa ponownie wybiorę się do wróżki. Bo czemu znów nie dowiedzieć się, czy za rogiem nie czai się szczęście lub zagrożenie?

Dorota 33 lata, u wróżki była dwa lata temu:

Od zawsze myślałam o wizycie u wróżki, jednak nigdy wcześniej nie odważyłam się do niej umówić. Któregoś dnia koleżanka z pracy dała mi kontakt do sprawdzonej osoby, która przepowiada przyszłość. Ponieważ zarówno ta znajoma,



Kiedy kobieta zaczęła mówić, wryło mnie w podłogę



jak i inne polecały tę kobietę, to i ja postanowiłam spróbować. Przecież zawsze chciałam sprawdzić, jak to jest siedzieć w takim „magicznym” gabinecie i odkrywać karty.

Moja wróżka przyjmowała w domu jednorodzinnym na przedmieściach. Gabinet od części mieszkalnej dzieliły specjalnie wydzielone drzwi. Pierwsze pomieszczenie za nimi przypominało nieco poczekalnię u lekarza — mogłam tam zdjąć kurtkę i poczekać na swoją kolej. Kolejny był salon z kuchnią, a dopiero potem właściwy pokój. Gdy weszła z niego moja poprzedniczka, to wróżka oczyściła gabinet czymś w rodzaju kadzidła.

W pomieszczeniu wisiały obrazy z aniołami, maski z dziwnymi postaciami i panował półmrok. Jako że podczas wróżenia między naszymi nogami chodziły pies i kot, to czułam się przytulnie i domowo, a nie jakbym robiła coś złego, związanego z negatywną energią.

Podczas sesji musiałam przestrzegać kilku zasad. Nie mogłam czegoś dotykać, talie kart mogłam przekładać wyłącznie lewą ręką.

Nie obawiałam się tej wizyty i podświadomie czułam, że wszystko dobrze się potoczy. Wiedziałam też, że wróżka nie powie mi nic złego. Liczyłam raczej na sugestie co do niektórych życiowych kwestii.

Z początku byłam dość sceptyczna. Chciałam ją sprawdzić i nie podałam zbyt wielu informacji o sobie — wyłącznie datę urodzenia czy zawód. Nie opowiadałam jednak dokładnie o swojej sytuacji rodzinnej czy miłosnej.

Kiedy kobieta zaczęła mówić, wryło mnie w podłogę. Poszłam przecież do obcej kobiety, która wiedziała niewiele więcej niż mój numer telefonu, a mówiła o sytuacjach z mojego życia, które zdarzyły się naprawdę. Uświadamiałam sobie, że przecież tak właśnie myślę czy że taka właśnie jestem. Wszystko się zgadzało.

Nie oczekiwałam od wróżki ratunku z powodu bycia na życiowym rozdrożu. Jej porady traktowałam raczej jako ogólne drogowskazy w kategoriach zdrowie, kariera czy miłość. Po wyjściu z gabinetu czułam się pełna energii do dalszego działa-



Na początku spotkania z wróżką nie wierzyłam w to, że pojawię się tam znowu.

nia i utwierdzona w moich wcześniejszych wyborach. Wiedziałam, że większość przepowiedni się spełni, kiedy ja będę wywierać wpływ na los i zacząć działać.

Czy z perspektywy czasu oceniam, że przepowiednie się spełniły? Niektóre jak najbardziej. Dwa lata temu jeszcze nie myślałam o zmianie mieszkania, a wróżka o tym wspominała. Od tego czasu przeprowadzałam się trzy razy, więc trafiła w dziesiątkę.

W żadnej chwili nie miałam poczucia, że na wizytę u wróżki tracę pieniądze. Kiedy wyłożyłam na stół 120 złotych, szybko o tym zapomniałam. Znałam stawkę i wiedziałam, że idę do osoby, która nie jest naciągaczem znalezionym w internecie, tylko do kogoś z polecenia. Zresztą to, że wróżka ma dużo klientów było widoczne w gabinecie, kiedy w trakcie seansu wciąż przychodziły do niej kolejne wiadomości. Niektórzy musieli znać odpowiedź tu i teraz, bo inaczej nie podjęliby decyzji. Chyba więc na wróżce musi ciążyć duża odpowiedzialność za czyjeś kroki.

Na początku spotkania z wróżką nie wierzyłam w to, że pojawię się tam znowu. Przecież to miało być wyłącznie z ciekawości i dla spróbowania. Dziś wiem, że kiedyś znów chciałabym skorzystać z jej rad.

Dominika Raszkievicz

Groszkowa sukienka (epizod 54.)

ODDAJEMY WAM KOLEJNĄ CZĘŚĆ POWIEŚCI „GROSZKOWA SUKIENKA”. TO HISTORIA ELIZY, MŁODEJ KOBIECIE, KTÓRA SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. KSIĄŻKA WŁAŚNIE ZOSTAŁA WYDANA. JEJ AUTORKĄ JEST, MIESZKAJĄCA POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, POETKA I PISARKA MARIA FERENC Z DOMU LEŚNIEWSKA. ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

Zbliżały się wakacje. Już znała szkolne oceny. Wiedziała, że zdała do klasy maturalnej. Szczęście uniosło ją ponad chmury. Leżała w pokoju. Wymyślała obrazy marzeń. W pamiętniku napisała wiersz „Cisza o miłości”:

Czy słyszysz tę ciszę
co wędruje nocą
po ulicach parkach
i pod twoim niebem.
Czy widzisz światełka
jak w oknach migocą
gdy wzrok swój podnosisz
i na szybko składasz.
Czy słyszysz jak serce
w mojej piersi bije
gdy myślami krążę
gdy myślami krążę
gdy myślami krążę
Czy pamiętasz niebo
nad brzegiem jeziora
ogień, którym rozpaliliś
ciało niewinne dziewczę.
Czy masz tę gitarę
na której brzdąkałeś
nutki wgrywając
słowa wymyśliłeś
o miłości tkliwej
piosnkę mi śpiewałeś.
Czy jeszcze pamiętasz
jak mnie całowałeś
czule pieściłeś
miłość rozbudziłeś.
Czy słyszysz tę noc nieprze-
spaną
bez gwiazd dziś ciemną
jak wiara w miłość
której nie ma ze mną.

W sobotni rano obudził ją ciężar spadający na jej ciało.

Wystraszona otworzyła oczy. Bartek ścisnął ją tak mocno, że zabrakło jej tchu. Zarzuciła mu ręce na szyję. Nie wierzyła, że ma go przy sobie.

– Najdroższa, nie mam dobrych wiadomości. Przesunięto mi urlop. Nie wiem, kiedy teraz dostanę.

W pierwszej chwili zaniemówiła. Odsunęła go od siebie.

– Nie! Nie! Nic nie mów! Kłamiesz! Oszukujesz! – krzyknęła i rozplakała się.

Usiadł na brzegu łóżka ze spuszczoną głową. Jego posępny wygląd przywrócił jej rozum. Objęła go i zaczęła przeproszać.

– Wybacz mi. Nie wiem, co mówię. Jestem szczęśliwa, że cię widzę. Mój najdroższy, wybacz.

Ścisnął ją tak mocno, że zatrzeszczały kości. Ich ciała zadrażały z namietności.

– Słońce, czy ktoś może wejść do pokoju? Nie widzę klucza.

– Nie. Nikt tu nie wejdzie – wyszeptala.

– Zjem cię całą. Obcałuję każdy centymetr ciała. Schrupię. Razem z kostkami.

Poczuła, że odpływa. Stała się bezwolna. Topniała od pieśczęt jak woskowa figurka. Podała się całkowicie jego woli. Podnosił jej ręce. Całował od góry do dołu. Każdy palec. To samo z nogami. Gdy zbliżył usta do jej łona, wyprężyła się. Usiadła. Oprzytomniała natychmiast. On także.

– Przepraszam. Nie wiem co robię. Jestem spragniony twojego ciała. Jak dziki zgłodniały zwierze... Najdroższa, jesteś przeciw moja. Muszę chyba oprzytomnieć. Może zapalimy? Napijemy się herbaty. Widzę tu kuchenkę i czajnik. Ja zrobię. Gdzie mam nabrać wody? Masz jakieś szklanki?

Wy tłumaczyła, gdzie co jest. Poszedł do łazienki po wodę. Na łóżku zobaczyła wojskowy pas. Wzięła do ręki. Jej fotka nadal w nim była. Uśmiechnęła się. Bartek nastawił wodę. Przygotował szklanki z herbatą. Usiadł na brzegu łóżka.

– Złożyłem sobie przysięgę, że z tą fotografią nie rozstanę się nigdy. Na zawsze zostanie ze mną. Pomaga mi pokonać najgorsze trudności. Człoga się ze mną na poligonie. Jest moim talizmanem. Na zawsze nim zostanie.

– Mój kochany, mój kochany. Też złoże przysięgę.

Zerwała się z łóżka. Wyjęła z szuflady jego duże zdjęcie.



Fot. Stanisław Czachorowski

Dał jej, zanim poszedł do wojska. Nie był z tego zdjęcia zadowolony. Twierdził, że kiepsko wygląda w białym golfie.

Zawiesiła je na gwoździu wścianie. Ukłękła przed nim.

– Przysięgam, że to zdjęcie będzie wisiało do końca mojego życia nad moim łóżkiem. Gdziekolwiek to łóżko będzie.

– A jeśli wyjdiesz za mąż za innego, co wtedy?

– Nie wyjdę za innego. A jeśli nawet, mąż będzie musiał to zaakceptować.

– Ach ty moje słoneczko najdroższe. To już druga przysięga. Pamiętasz pierwszą?

– Pewnie, że pamiętam.

Popijali herbatę przytuleni do siebie, marząc o wspólnej przyszłości.

– Chciałabym mieszkać w takim domu jak ten. Nazywam go domem „Ani z Zielonego Wzgórza”. Chcę mieć łazienkę z białymi kafelkami w niezapominajki.

– Lubisz niezapominajki?

– Lubię wszystkie kwiaty, lecz do niezapominajek mam szczególny sentyment.

– Umrzemy razem, prawda słońce?

– Tak. Tylko razem. Jeśli pierwsza umrę, posadzisz na moim grobie trzy czerwone róże?

– Dlaczego trzy?

– Jedna dla mnie, druga za ciebie, trzecia za naszego przyjaciela Waldka. Co uniego?

– Ożenił się.

– Jak to? Dlaczego nic o tym nie wiem? Byłeś na jego weselu?

– Nie było wesela. Tylko przyjęcie ślubne. Wzięli cywilny.

– A obiecywał...

– Co obiecywał?

– Nic, nic. Jak pierwsza umrę obiecaj, że będziesz przychodzić na grób opowiadać, co słyhać

– Nie, to ty będziesz przychodzić na mój. Opowiadać różom o sobie. Wszystkie spię z ich korzonków.

Ogarnął ich smutek. On opowiadał o wojskowych przeżyciach. Ona o maturze Bożenki. Rozmowę przerywali wzajemnymi czułościami. Ich ciała drżały w namietnych uściskach. Po raz drugi była jego. Zdążyła wyszeptać, co będzie jeśli zajdzie w ciążę.

– Kiedy miałaś okres?

– Cztery dni temu mi się skończył...

– Przez dziesięć dni, włącznie z okresem, kobieta jest nieplodna. Zresztą, jak zajdziesz... Lepiej nie. Musisz skończyć szkołę.

Bez wolnie oddała mu się całą.

Bartek po kilku oddechach zasyczał. Jak kłoda padł obok. Poczuła się szczęśliwa. Znowu jest jego. Lecz skąd wie, że kobieta przez dziesięć dni jest nieplodna? Nie miała o tym pojęcia. Dlaczego powiedział, że nie da rady wytrzymać? Po co ma trzymać, skoro to takie pożądane?

– Wybacz słońce, wybacz. Nie mogłem dłużej. Nic z tego nie miałam. Żadnej przyjemności...

Powtórzył to kilka razy. Tulił ją do siebie, oblizując pot spływający jej między piersiami.

– Mam ciebie. Ty masz mnie. Niczego bardziej nie pragnę. Co mam ci wybaczyć? – spytała.

– Ach, ty mój kwiatuśku najdroższy. Nie umiałem czekać.

– Na co?

– Na twój orgazm. Jesteś za bardzo spięta. Wstydzisz się mnie. Kochamy się dopiero trzeci raz. Za bardzo jestem napalony, żeby doprowadzić cię do szczytu.

Eliza wybuchnęła śmiechem. Szczyt skojarzyła z górą. Bartek usiadł. Popatrzył na nią w taki sposób, że ją przeraził.

Na powitanie powiedziała, że kłamie. Roześmiała się z tego, że ją przeprosza. Ciągłe coś psuje.

– Bartek, przepraszam. Szczyt skojarzyłam z górą. Latem osiągnęłam kilka szczytów. Na Giewoncie dotknęłam krzyża, prosząc ospotkanie z tobą.

Na to, on wybuchnął śmiechem. Aż łóżko się zatrzęsło.

– Moja ty gasko kochana. Nie otakim szczycie mówię. Jesteś już kobietą. Powinnaś poczytać o współżyciu seksualnym. Ja się dużo dowiedziałem z książek.

– Wobec tego trzeba było zdawać na seksuologię. Może

byś się dostał. Ja wolę czytać Anię.

– Jaką Anię?

– Mówiłam ci, „Ania z Zielonego Wzgórza”. Ją przeczytaj. Ma pięć tomów. Jest piękna. Nie o życiu seksualnym, ale też o miłości.

– Postaram się. Kto ją napisał?

– Kanadyjska pisarka Lucy Montgomery.

– Wątpię żeby była w żołnierskiej bibliotece. Wcześniej lub później przeczytam twoją Anię. Złe skarbułki o mnie myślisz. Nie jestem zainteresowany seksuologią. Jestem zakochany w tobie. Pragnę, żebyś dostała ode mnie, co ja dostaję od ciebie. Nic to. Dojdę do wprawy. Obiecuję. Jedyne potrzebuję dłuższego urlopu. Musimy go spędzić we dwoje. Doprowadzę cię do takiego szaleństwa, że będziesz moja na zawsze.

– Właściwie dlaczego nie dostaniesz urlopu?

– Dostanę. Nie wiem kiedy. Może w lipcu albo sierpniu.

– Całe wakacje będę czekała w domu albo w Gdańsku u siostry. Zaraz ci zapiszę obydwa adresy. Dojedziesz do mnie. Mama i Julka wiedzą o tobie. Masz od nich zaproszenie. Teraz się ubieraj. Idziemy odwiedzić Basię. Zabierzemy ją do Kolorowej. Chcę się tobą pochwalić. Niektórzy nie wierzą, że mam chłopaka w wojsku.

– Kto ci nie wierzy?

– Nieważne. Są tacy podrywacze. Każdemu mówię, że mam chłopaka w wojsku. Niech widzą, że to prawda. Może dadzą mi spokój. Jednego z nich się boję.

– Groził ci?

– Zaczepił mnie, jak szłam ze szkoły. Zapraszał na kawę. Odmówiłam. Powiedziałam, że mam chłopaka w wojsku. Zagroził, że jak mnie zobaczy zmiejscowym, to będę biedna. Tak mi ścisnął ramię że miałam siniaka parę dni.

– Pokażesz mi go?

– Po co?

– Pogadam z nim. Niech spróbuje cię jeszcze raz dotknąć. Zabiję.

Na Wójtostwie długo nie zabawili. Pani Jadzia poczęstowała ich obiadem. Potem zabrali Basię do kawiarni.

W soboty Kolorowa zazwyczaj była pełna, ale na końcu sali znaleźli wolny stolik. Basia opowiadała im o swoim wojskowym. Zaraz po jego wyjściu do cywila zamierzali się pobrać.

– Oboje was zapraszam na wesele. Mamy już zamówioną orkiestrę i salę taneczną. Naprzeciw domu, sąsiad ma wielki pusty pokój. Będziemy tam tańcować

Nagle przerwała. Spojrzała w kierunku drzwi.

– Rysiek przyszedł. Idzie w naszą stronę.

Eliza zdrętwiała. Bartek spokojnie zapytał, czy to ten, którego się boi. Nie zdążyła nic powiedzieć, gdy Rysiek podszedł do nich.

Z uśmiechem podał rękę Bartkowi.

– Cześć, wojak. Jestem Rysiek. Masz porządną dziewczynę. Nie strać jej.

Odrzucił się i odszedł. Wyszedł z kawiarni.

Bartek przytulił Elizę. Ogarnął jej włosy. Spojrzal w oczy.

– Jego się boisz? Nie wygląda na groźnego.

Baśka dodała swoje.

– Mówiłam jej, że to porządny chłopak. Tylko niezwykajny, żeby dziewczyny mu odmawiały. Same leżą na niego.

– Moja Eliza leci tylko na mnie. Prawda, słońce? Szczęśliwi czasu nie liczą, ale odjazdy autobusów muszą. Ostatni odjedzie za pół godziny. Jak nie dojadę na czas, będzie po urlopie.

Eliza zniecierliła pożegnania. Była nimi zmęczona. Gdy autobus odjechał, Basia zaczęła namawiać ją na zabawę.

– W Fabryce Obuwia gra dziś fajny zespół. Dawno tam razem nie byliśmy.

Nie dała się namówić. Wróciła do domu. Uwielbiała swój tajemny świat myśli. Tęskniła za Bożenką.

Nadeszły wakacje. Bartek nadal nie wiedział, kiedy dostanie urlop. Całe dnie spędzała w swoim pokoju na górze. Nie poszła nawet popływać w jeziorze. Jedyne zanieśla kwiaty na groby. Wieczorami siadała przed domem na schodach. Patrzyła na drogę ze stacji kolejowej. Mama kręciła głową.

– Nie czekaj dziecko. Jak ma przyjechać, to przyjedzie.

Dostała list od Bartka. Napisał, że w wojsku nie ma planowanych urlopów. Żołnierze dowiadują się o nich w ostatniej chwili. „Nie siedź w domu. Jedź do siostry. Korzystaj z morza, plaży. Nie marnuj sobie wakacji przeze mnie. Adres mam. Jeśli dostanę urlop, znajdę cię”.

c.d.n.

PRACA

PRACA w OPIECE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro, Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport. ZADZWOŃ TERAZ zapytaj o świąteczny Bonus do 300 euro na rękę. tel. 501-409-214, 505-440-380 www.sentium.pl

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.C+E w transporcie międzynarodowym do przewozu ponadgabarytów tel.604-123-146.

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH i murarzy tel. 506-439-480

SPRZEDAM

CHOINKI ŚWIERKOWE naturalne, świerk pospolity, srebrny cięty lub kopany- dużo tanio sprzedam. Pokrzydowo 98 i Brodnica ul.Sikorskiego 47, 606-381-127, 56-498-59-97

DREWNO opałowe pocięte, różne- sprzedam, 697-768-908

DREWNO opałowe- sprzedam, kostka sosnowa sucha, transport, 721-743-977

DREWNO opałowe sprzedam, różny gatunek suche, 504-250-135

GRANITY, Ostróda, niskie ceny, nowa firma, 511-668-760

MAŁA lodówka 100zł; Automat 100zł; Szafa do przedpokoju, wysoko 100zł; 2 wersalki 100zł +2 fotele i ława, 514-568-011

NML Sprzedam stemple budowlane od 3m do 6m lub każdy inny wymiar sprzedam, Pokrzydowo 98, 606-381-127

PRALKĘ Electrolux model EWT11262ILW, na gwarancji. Nidzica, 508-596-820

SIANO suche w balotach, 089 621-32-17

SPRZEDAM nowe okna 140x146, zbiorniki paliwa 2000l z atestem, 606-513-447

SPRZEDAM Opel Vectra 2007 r. 1,8 Hatchback. Cena 11.300 zł, 605 336 650

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

KUPIĘ

DREWNO, drzewo orzecha włoskiego kupię, 607-852-453

KUPĘ starobruk, czyli kostkę granitową, bazaltową lub mozaikę kamienną w kształcie kostki. Kostka musi pochodzić z rozbiórki starych

bruków. Interesuje mnie ok.350ton. Inwestycja na Kalu (Węgorzewo). 509-584-281

KUPIĘ ziemię uprawną, 501-172-462

SZKLANE kury (bombonierki). Szkło kolorowe z PRL (talerze) kupię, 607-852-453

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. na Rynku Krajowym, SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Ława-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

AIKUPIĘ dom jednorodzinny lub siedlisko z działką min. 10a okolic Lubawy i Ławy. Stan surowy, do remontu lub zamieszkania, 723-481-232

GARAŻ wynajmę, murowany z kanałem, prywatne podwórko, N-ca, ul.Nowomiejska, 601-572-998

LOKAL do wynajęcia 34 m2 Morąg ul. Pułaskiego 1c, 509673847

LUBAWA. Do wynajęcia pomieszczenie pod warsztat, garaż lub auto naprawę, 512-137-259

NAPIWODA -sprzedam działkę, pow.12-arów z zezwoleniem na budowę domu, 787-310-777

NML Mieszkania do wynajęcia w Nowym Mieście Lubawskim, ul.Szkolna 6, tel.880-705-282, tel.698-618-396

NML Mieszkanie do wynajęcia przy ul.Kopernika w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Sprzedam dom o pow. 60m2, ogród, zabudowania gospodarcze, Nowe Miasto Lubawskie, 503-567-300

NML Sprzedam działkę 7100m2 w Bratanie, przylega do rzeki Drwęca na odcinku 240m, graniczy z lasem w otoczeniu osiedli mieszkaniowych, 602-478-713

NML Sprzedam działki przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

SPRZEDAM 2 działki budowlane, pow.0,12 i 0,11,5, Uzdowo, Filice,, 785-541-026

SPRZEDAM mieszkanie 47 m pierwsze piętro do remontu ul.Kościelna 3. Cena 156000 tys., 512-279-097

WYNAJMĘ halę magazynową o pow.1100 m2. Jamielnik koło Lidzbarka, 604-103-612

WYNAJMĘ mieszkanie 62m2 przy ul.1-Maja, umeblowane, 511-424-186

AUTO-MOTO

AUTOKASACJA, skup aut. 506-270-521

CZĘŚCI do silnika Hyundai Tuscon sprzedam, poj. 2000 diesel, 2008r., st.dobry. Cena do uzgodnienia, 518-479-444

NML Sprzedam VW Passat 1.6-8V+ gaz sekwencja, 2001r. bogate wyposażenie, komplet kół zimowych, stan bdb., 608-772-635

NML Sprzedam VW Touran 2.0 diesel 2003r. stan bdb., oraz przyczepka lekka typ. SAM, 696-153-950

RENAULT Fluence, 2013r, 1.6 benzyna,gaz, przebieg 79.000km, cena 27.500zł, 505-749-825

SEAT Ibiza 1,4benz., (2005r.), 5drzwi, kolor czarny, ABS, wk.cz, alufelgi, sprowadzony, 507-243-976

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

TOYOTA Yaris, 2012r., 1,0benzyna, 5-drzwiowe, przebieg 79.000km, srebrny, 17.900zł, 668-291-831

USŁUGI

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, prace ogólnobudowlane itp., 690-640-480

BUDOWA domów, hal, kurników, usługi ogólnobudowlane- docieplenia budynków, tynki, układanie kostki brukowej- faktura VAT tel.506-439-480

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 730-227-247

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty mieszkań, ścianki działowe i usługi ogólnobudowlane, 508-117-948

POGOTOWIE kanalizacyjne Erkan24H. Udrażnianie, przepychanie oraz monitoring kanalizacji, 694-170-031

PRZEPROWADZKA „absolutnie tanio”, noszenie. 504-124-110

PRZEPROWADZKA „absolutnie tanio, noszenie. 504-229-798

TRANSPORT „absolutnie tanio”. 504-124-110

TYNKI maszynowe. 514-767-572

USŁUGI bielenia oraz dezynfekcji obiektów inwentarskich oraz gospodarskich, faktura VAT, 578-546-329

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282

USŁUGI elektryczne, 511-182-540

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI ogólnobudowlane, budowa domów od podstaw, 697-147-161

UTYLIZACJA, zdejmowanie azbestu. 514-767-572

WYKONUJEMY usługi ogólnobudowlane, firma z 26 letnim stażem, 692-020-236

WYKOŃCZENIA wnętrz- łazienki, płytkowanie, instalacje elektryczne, itp., 690-640-480

ZWALCZANIE szkodników. FUMIGACJA- gazowanie zboża- kornik. 607-655-632

RÓŻNE

NML Sprzedam pompę stacjonarną do studni 1,5kW 380V, silniki elektryczne od pralek, zbiornik hydroforowy 300L. Kupię pompę na 230V, 503-895-135

OWCZARKI długowłose, 14 tyg., 698-410-450

SPRZEDAM kamień polny ok.60t. Piotrowice 4, 698-410-450

ZWIERZĘTA

NML Sprzedam gołębie Garłacze, Pawiki oraz króliki, 781-037-074

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosza 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! Kupię byczki, jałowki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

BYCZKI, jałoszki sprzedam, 600-850-092

GĘSI chowane naturalnie, na wolnym wybiegu, karmione owsem sprzedam. 572-968-286

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg. 517-245-435

KUPIĘ bydło z pastwiska od 300 do 500kg, 692-411-362

NML Jałowice hodowlane wysoko- cielne sprzedam, 726-075-834

NML Sprzedam gęsi przyzagrodowe, 511-770-001

NML Sprzedam ogierka zimnokrw-

GARAŻE Blaszane **BRAMY** Garażowe
KOJCE dla Psów **Wiaty** **Kontenery**

Najniższe **CENY** Różne wymiary Dogodne **RATY** Transport cały **KRAJ**

www.konstal-garaze.pl

505-526-036

29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17 25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11

188200tr-a-M

stego, siedmiomiesięcznego, 661-050-788

NML Sprzedam prosiaki szczepione, 733-536-808

NML Sprzedam prosiaki, cielaki, krowy i jałowki cielne 798-893-034, itp., 690-640-480

NML Sprzedam prosięta 10 sztuk, Mroczenko, 661-050-788

RYBY. Sprzedaż ryb z własnego stawu: karp, amur, tolpyga, szczupak, karaś, 517-222-793

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

SPRZEDAM 2 młode krowy, tel. 503985706

SPRZEDAM brojlery z własnego gospodarstwa, chowane naturalnie. 572-968-286

SPRZEDAM pilnie jałowkę wysoko- cielną, 501-233-906

maszyny rolnicze

GNIOTOWNIK zbożowy, podajnik zbożowy 7,5m, kombajn zbożowy Volvo 3,6m, silniki elektryczne 7kW,15kW,30kW- sprzedam tel.698-703-449

KULTYWATOR ścierniskowy Kongskilde, wał kruszący 6m ciągany, agregat uprawowy hydraulicznie składany 4,5m, prasa zwijająca zmiennokomorowa New Holland- sprzedam tel.698-703-449

NML Sprzedam gniotownik zbożowy, podajnik zbożowy 7,5m, kombajn zbożowy Volvo 3,6m, silniki elektryczne 7kW,15kW,30kW- sprzedam tel.698-703-449

NML Sprzedam kultywator ścierniskowy Kongskilde, wał kruszący 6m ciągany, agregat uprawowy hydraulicznie składany 4,5m, prasa zwijająca zmiennokomorowa New Holland tel.698-703-449

NML Sprzedam pług Unia Grudziądz XXL obrotowy 4+1, MTZ-82 1992r., 726-075-834

NML Sprzedam talerzówkę półzawieszaną 3,6m, pług Overum obrotowy Vario pięcioskibowy, pług Kverneland obrotowy czteroskibowy 16 cali, wał posiewny 6m ciągany, tel.698-703-449

PRZYCZEPA 4,5t wywrot na 3 strony z nadbudową i planką, stan b. dobry, 784-231-637

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK, PRZEWRAČAR-KI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

TALERZÓWKA półzawieszana 3,6m, pług Overum obrotowy Vario pięcioskibowy, pług Kverneland obrotowy czteroskibowy 16 cali, wał posiewny 6m ciągany- sprzedam tel.698-703-449

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS - ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy; bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki, ceny od 100 zł. 601-598-983

ciągniki

KOPARKĘ Pelikan, opony16,9-28, chwytak obrotu, napędy lfa, przyczepka rolnicza, 724-742-559

SPRZEDAM cyklop, rozrzutnik obornika Tandem, dojaręk bańkową, zbiornik do mleka, siewnik zbożowy Famarol, 784-039-985

URSUS, przyczepa lub same dokumenty sprzedam, 698-350-754

produkty rolne

KUPIĘ siano lub sianokiszonkę, 692-411-362

NML Sprzedam marchew jadalną i odpadową- okolice Biskupca Pomorskiego 607-952-325.

NML Sprzedam ziemniaki jadalne Denar, 25kg/18zł, 725-169-118

NML Sprzedam ziemniaki żółte jadalne, worki po 15kg, 514-945-814

SPRZEDAM ziemniaki jadalne odmiana GALA (żółte), 12zł za 15kg. Lubawa i okolice dowóz GRATIS, 606713778

SPRZEDAM żyto hybrydowe ok.11-12t. i mieszankę zbożową ok. 3t. Cena do uzgodnienia, tel.po godz.16: 726-145-822

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

ZIEMNIAKI jadalne sprzedam: Irga, Denar, (89)645-81-64

inne

SPRZEDAM wał łukowy na kotach, łódź do remontu, 606-513-447

Kapliczka grobowa rodziny Rudowskich

NA MŁAWSKIM CMENTARZU PARAFIALNYM ZNAJDUJE SIĘ WYJĄTKOWY GROBOWIEC, NALEŻĄCY DO RODZINY RUDOWSKICH, KTÓRA POCHODZIŁA Z RUMOKI, WSI LEŻĄCEJ W POWIECIE MŁAWSKIM. TA WYJĄTKOWA KAPLICA GROBOWA, MUROWANA Z CZERWONEJ CEGŁY, ZNAJDUJE SIĘ ZA KOŚCIÓŁKIEM ŚW. WAWRZYŃCA.

Tego typu obiektów próżno szukać na cmentarzach wokolicznych miejscowościach na Mazowszu Północnym. Została wybudowana w 1880 roku na zamówienie, prawdopodobnie seniora rodziny, Szymona Rudowskiego, właściciela majątku Rumaka.

Kapliczka nieremontowana, po ponad stu latach od jej wybudowania, znajdowała się w bardzo złym stanie. Wieżba dachowa uległa daleko posuniętej destrukcji i groziła zawaleniem. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej wiosną tego roku, zdecydował o renowacji tego cennego obiektu, pomimo stosunkowo dużych kosztów, wynoszących kilkanaście tysięcy złotych. Ze środków zebranych na ubiegłorocznej kweście, zwrotu kosztów przekazanych przez Pana Marka Maciągowskiego z Kielc, za wcześniejsze odnowienie rodzinnego grobowca Bibersteinów-Zarnowskich oraz sponsorów, udało się odnowić ten cenny zabytek. Ponad połowę środków finansowych uzyskano od ofiarodawców, którymi są: Usługi Ogólnobudowlane „Bud - Pol” Mława, Krusz-Bet Plus Sp. z o. o. Uniszki Zawadzkie, „Baxton” Sp. z o.o. Mława.

Kaplica należała do rodziny Rudowskich, więc trzeba napisać kilka zdań o tej znanej

iszanowanej familii, a głównie jej najwybitniejszym przedstawicieli — Tadeuszu Rudowskim.

Jak już wspomniałem, kaplicę wybudował Szymon Rudowski, który był synem Ignacego Rudowskiego, herbu Prus II, żyjącego w latach 1790 - 1841 i Julianny z Rościszewskich. Ignacy Rudowski w 1834 roku zakupił wieś Rumokę, która stała się gniazdem rodzinnym. Jednym z synów Ignacego był Szymon, żyjący w latach 1826 - 1907, który ożenił się Katarzyną z Kalksteinów z majątku Klonówka.

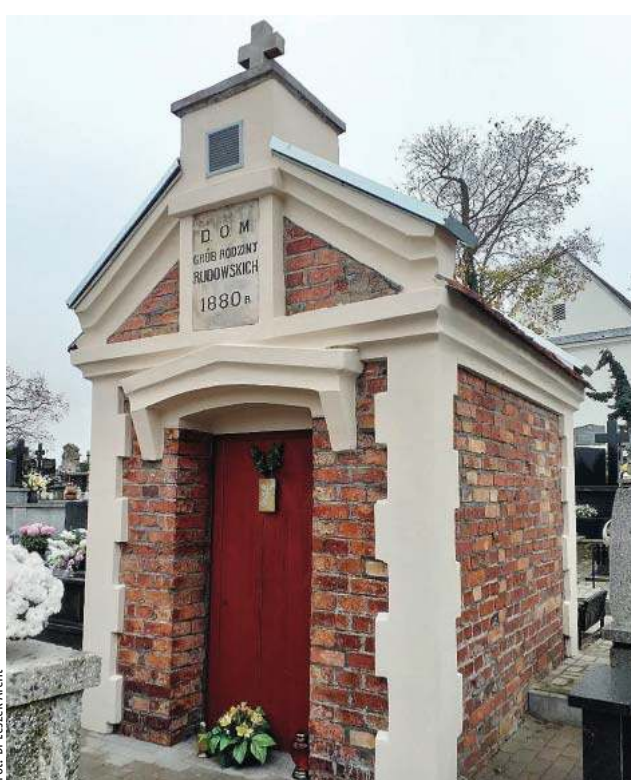
Jedną z ważniejszych postaci rodziny Rudowskich był Tadeusz, syn Szymona, który utożsamiał dążenia rodziny do funkcjonowania w lokalnej społeczności szlacheckiej północnego Mazowsza.

Ziemiańskie wówczas uważani byli za elitę ówczesnego społeczeństwa drugiej połowy XIX i pierwszej XX wieku. Oczywiście nie wszyscy, ale większość wyróżniała się w organizacji różnego rodzaju akcji społecznych, dobroczynnych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych. Tadeusz był bez wątpienia jej najwybitniejszym przedstawicielem. Warto więc zapoznać się z jego biografią.

Urodził się 24 sierpnia 1870 roku w rodzinnym majątku w Rumocie. Ukończył prywatne gimnazjum Jana Pankiewicza w Warszawie, by następnie kontynuować naukę na studiach rolniczych w Puławach, a potem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, które ukończył w 1894 roku.

Jako młody i wykształcony pełen energii człowiek, powrócił do rodzinnej Rumoki, gdzie objął rodzinne gospodarstwo liczące ponad 1 000 hektarów. Ziemia w majątku była raczej słaba — żytnio-kartoflana, więc Tadeusz dokonał wielu przedsięwzięć mających na celu uprzemysłowienie gospodarstwa. Jednym z nich było ponowne uruchomienie w 1920 roku, nieczynnej od 1864 roku gorzelni, którą władze carskie cofnęły rodzinie, w ramach represji za udział w powstaniu.

Investycja ta przyczyniła się do podniesienia zyskowności majątku, ale też dała możliwość zbytu ziemniaków na miejscu okolicznym rolnikom, którzy poprawili tym samym swoje dochody.



Fot. Dr Leszek Arent

Kapliczka rodziny Rudowskich na mławskim cmentarzu



Fot. archiwum Towarzystwa

Rodzina Rudowskich przed dworem w Rumocie w 1934 r. Pierwszy z lewej stoi Tadeusz Rudowski

Nie tylko gorzelnia interesowała Tadeusza. Na dawnych nieużytkach, liczących 20 hektarów, założył stawy hodowlne ryb, konkretnie karpia i linów.

W części podmokłych gruntów założył rezerwat przyrody, zwany „Olszynami Rumockim”, istniejący do naszych czasów, który jest obecnie jednym z zielonych kompleksów leśnych, na słabo zalesionym północnym Mazowszu.

Te i inne działania, mające na celu stworzenie wzorowego gospodarstwa, m.in. systematyczne zalesianie nieużytków, rozwój hodowli bydła spowodowały, że w 1937 roku nie zostało ono zaliczone do parcelacji, ponieważ uznane zostało za uprzemysłowione.

Te zaś nie podlegały rozparcelowaniu.

Tadeusz Rudowski, podobnie jak wielu innych ziemian, wyznawał poglądy Narodowej Demokracji i był członkiem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Był reprezentantem tej partii na Okręg Płocki z powiatu mławskiego, uczestnicząc wprawdzie wszystkich inicjatywach społecznych, gospodarczych i politycznych.

Kiedy w 1907 roku powstało Okręgowe Towarzystwo Rolnicze z siedzibą w Ciechanowie, obejmując również powiat mławski, Tadeusz Rudowski wszedł do zarządu i został delegatem do Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Rolniczego. To z inicjatywy tego

towarzystwa została zorganizowana w 1911 roku w Mławie wielka trzydniowa wystawa przemysłowo-rolnicza, na otwarcie której przyjechał prezes towarzystwa — Seweryn Czerwotński.

W inauguracyjnym przemówieniu prezes podkreślił, że wystawa w Mławie przewyższała swoje poprzedniczki praktycznym urządzeniem, właściwym zaplanowaniem i zagospodarowaniem terenu. Na wystawie Tadeusz Rudowski w dziale leśnym zaprezentował dzikie drzewka i szkółki leśne. Wystawa była wielkim sukcesem organizacyjnym. Zwiedziło ją kilkanaście tysięcy mieszkańców Mławy i regionu.

Tadeusz Rudowski dbał o rozwój oświaty, rozumiał bowiem jej znaczenie w postępie cywilizacyjnym społeczeństwa. Dlatego też w 1901 roku w rodzinnej wsi, własnym sumpsem, pobrał budynek dla szkoły, którą utrzymywał. Wspólnie z Bronisławem Klićkim, ziemianinem z Wieczfina, usilnie pracował nad powstaniem Szkoły Handlowej w Mławie. Po powstaniu szkoły przez wiele lat był wybierany do Rady Opiekuńczej.

Będąc członkiem Narodowej-Demokracji, której głównym celem było kultywowanie polskości i podtrzymywanie patriotyzmu wśród Polaków, brał czynny udział w działaniach temu celowi służących.

Podczas rewolucji 1905-1907 roku w Mławie odbyła się wielka manifestacja 10 grudnia 1905 roku, w trakcie której demonstranci żądali przywrócenia języka polskiego do urzędów i szkół. W atmosferze działań rewolucyjnych w całym Imperium Rosyjskim, blisko 6 tysięczny tłum mieszkańców Mławy i około 150 okolicznych ziemian na koniach, z flagami narodowymi, po wyjściu z mławskiego kościoła św. Trójcy pomaszerował na cmentarz choleryczny. Tam postawiono krzyż na grobie powstańca styczniowego Orlika. W drodze powrotnej na rynku mławskim w przemówieniach domagano się wprowadzenia języka polskiego do szkół i urzędów. Aktywną rolę w przygotowaniu manifestacji odegrali okoliczni ziemianie, w tym rodzina Rudowskich.

Nie zabrakło Tadeusza Rudowskiego w trudnych czasach I wojny światowej,

w niesieniu pomocy ofiarom działań wojennych. Aktywnie działał w ramach Gubernialnego Komitetu Obywatelskiego w Płocku, a potem, już podczas okupacji niemieckiej, w Powiatowej Radzie Opiekuńczej w Mławie. W 1916 roku został powołany do sejmiku powiatu mławskiego. Jednym z zadań sejmiku była opieka nad biednymi mieszkańcami, budowa dróg, kolei, organizowanie służby zdrowia, spraw związanych z rolnictwem i handlem oraz przemysłem. Już w niepodległej Polsce, Tadeusz Rudowski aktywnie włączył się w prace, powołanej przez sejmik Komisji Aprowizacyjnej, która miała nieść pomoc głodującej ludności powiatu mławskiego.

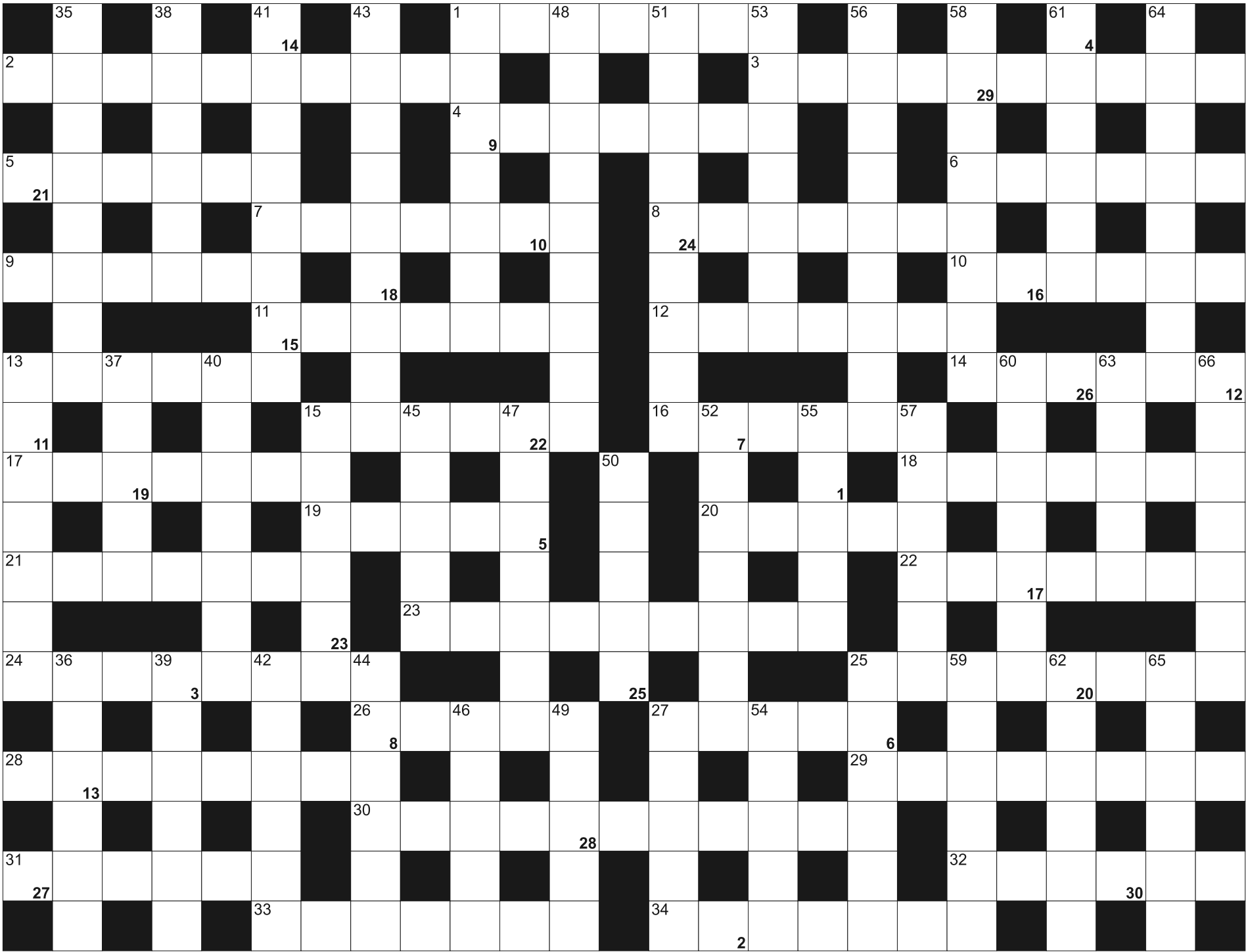
W 1920 roku podczas najeżdzu bolszewickiego został członkiem Powiatowego Komitetu Obrony Państwa powiatu mławskiego. Poparł uchwałę sejmiku o opodatkowaniu, na rzecz wojska polskiego, ziemian po 5 marek od każdego morga gruntu. Przed wkroczeniem bolszewików na teren powiatu, podobnie jak wielu ziemian, zmuszony był wraz z rodziną opuścić Rumokę. Stało się to niestety z pomocą wojska, wobec aktywnych i wrogich działań komunizującej służby dworskiej, z własnego majątku i okolicznych folwarków.

Po zakończeniu działań wojennych przystąpił do porządkowania i odbudowy zrujnowanego przez wojnę i bolszewików gospodarstwa. W okresie międzywojennym Tadeusz zaangażował się w działalność spółdzielczą. W 1926 roku został prezesem powstałego Stowarzyszenia Rolniczego w Mławie, które było spółką akcyjną. Od 1935 roku uczestniczył w pracach samorządowych jako członek mławskiego Wydziału Powiatowego.

Działalność społeczną i na polu gospodarczym przerwał wybuch II wojny światowej. Po przegranej kampanii polskiej w 1939 roku zmuszony został do opuszczenia rodzinnego majątku i wyjazdu do Warszawy, gdzie przetrwał okres okupacji. Do rodzinnej Rumoki już nie powrócił. Zmarł w Warszawie 18 sierpnia 1945 roku i został pochowany na cmentarzu powązkowskim.

Dr Leszek Arent, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30														

POZIOMO: 1) udzielana rodzinie przybyłej z wizytą; 2) połączenie bluzy ze spodniami; 3) pisak kreślarski do rysowania tuszem; 4) porcelanowy lub gliniany flet; 5) naukowiec, badacz; 6) opłata za studia; 7) łańcuchowa lub jądrowa; 8) praca radiotelegrafisty; 9) gładki obszar powyżej 300 metrów n.p.m.; 10) samica lisa; 11) obłącznica pod zamkiem; 12) utworzył baśniowy sezam; 13) 60 sekund; 14) podskórny wylew krwi; 15) stolica meksykańskiego stanu Oaxaca; 16) powieść Dostojewskiego z Myszkinem; 17) orszak taneczny; 18) dawny chłop pańszczyźniany; 19) krwawe trofeum Indianina; 20) rośliny lecznicze; 21) dawny młyn ze śmigłami; 22) szkolenie psa; 23) porzucenie wiary religijnej; 24) mieszkanka Elku; 25) podrabia dokumenty; 26) bedłka wspaniała, grzyb; 27) gatunek japońskiego komiksu; 28) okrycie stóp;

29) komfortowy samochód amerykański; 30) magicy, czarownicy; 31) partia Roberta Biedronia; 32) ludowa opowieść; 33) znaczy szlaki w górach; 34) dzieło Galla Anonima

PIONOWO: 1) tradycyjne włoskie kluski; 13) ciasta z makiem; 15) manewr obronny boksera, unik; 25) potocznie o mężczyznach; 27) grający artysta; 35) w uszach, brwiach i na języku; 36) dawne jednostki miary; 37) filtr organizmu; 38) muzealne lub truskawek; 39) broda i wąsy; 40) żeglarska restauracja; 41) nierzucająca się w oczy oprawa zdjęć; 42) kuna workowata; 43) chmura owadów w Afryce; 44) Śliwa wiśniowa; 45) Citroën ... Picasso; 46) mebel w garderobie; 47) Francis Ford, amerykański reżyser; 48) człowiek flegmatyczny, powolny; 49) osłona

żarówki; 50) boiska do tenisa; 51) szczyt w Zimbabwie na granicy z Mozambikiem; 52) wiórka, zadra z deski; 53) język algierczyków i syryjczyków; 54) bezchmurne lub gwiaździste; 55) łysieje na drodze; 56) spryciarz w interesach; 57) brak energii, zniechęcenie; 58) cherlak, słabeusz, mizerak; 59) największe jezioro Europy; 60) Richard, kompozytor musicalu "Oklahoma!"; 61) Dave, autor powieści "Wstrząsające dzieło kulejącego geniusza"; 62) octowa do marynat; 63) czynny stratowulkan w środkowej Kostaryce; 64) cera; 65) państwo w Afryce ze stolicą w Kigali; 66) Antar patagoński

Produkty light cięższe, niż się wydaje

LIGHT || Do kupienia praktycznie w każdym sklepie, a często nawet w aptece. Produkty light... Czy naprawdę są dietetyczne? Czy w ogóle są zdrowe? Jeśli staram się zdrowo odżywiać i dbać o linię, to czy powinienam się całkowicie na te lighty przetrząsnąć?

Jedni namawiają mnie z całej siły, przekonując, że produkty light są po prostu zdrowsze i mniej kaloryczne, a ponieważ moje nadprogramowe kilogramy pokochały mnie chyba na zabój, powinienam właściwie całkowicie swoją dietę oprzeć właśnie na nich. Inni, najwyraźniej sceptyczni wobec takich udogodnień, odradzają z całej siły, bo mają zły wpływ na moje zdrowie, nie tylko nie schudnę, ale wręcz utyję, a jeszcze zaszkodzi mi na co innego.

Gdzie zatem leży prawda? Kto ma rację? Jakie są za i przeciw dla produktów light? Czy rzeczywiście są dietetyczne, ile można ich spożywać i jaki mają wpływ na nasze zdrowie? Jakimi zasadami warto się kierować, stojąc przed półką?

LIGHT, SLIM, FIT... O CO CHODZI?

Przede wszystkim te nazwy na etykietach produktów używane są zamiennie. Nazwa to jednak mały problem. Mnie interesuje bardziej, jak konkretnie producenci obniżają ich kaloryczność i czy rzeczywiście są zdrowsze niż te nie-light, nie-slim i nie-fit. Nie ukrywam — kwestią kluczową jest niezmiennie zrzućcie nadwagi.

Mimo tylu pochwał krzyczących z reklam, broszur i folderów, dietetycy twierdzą jednak, że żywność typu light nie należy do szczególnie odżywczej. Przeciwnie — mimo swojej nazwy często zasługują wręcz na miano bomb kalorycznych. By obniżyć kaloryczność produktu, producent musi coś z niego usunąć. Taki zabieg rzeczywiście zmniejsza wartość odżywczą produktu, ale w niektórych wypadkach obniża też wykorzystanie innych składników. Choćby w sferach żółtych i twarogach najczęściej obniża się zawartość tłuszczu, co pozwala zaoszczędzić nieco energii.

Pamiętajmy jednak, że wraz z tłuszczem usuwane są rozpuszczalne w nim witaminy, głównie A i D, niezbędne m.in. dla dobrej kondycji wzroku, skóry i kości. Albo taki wapń, za który tak bardzo cenimy nabiał — w pro-



duktach light jest znacznie gorzej przyswajalny, jeśli nie towarzyszy mu witamina D. Poza tym to nawet logiczne: coś z produktu usuwamy — czymś to wolne miejsce musimy wypełnić. Producent, skoncentrowany głównie na kosztach, a dopiero potem na naszym zdrowiu, najczęściej zastępuje usunięte składniki wodą i substancjami zagęszczającymi, dzięki którym ta woda zatrzyma się w gotowym produkcie i nada mu odpowiedni kształt. Ale im wyższa zawartość wody, tym mniejsza trwałość żywności.

Dlatego w produktach o obniżonej kaloryczności często pojawiają się konserwanty. Jeszcze gorzej, gdy tłuszcz, a przynajmniej jego część, zastępowany jest cukrem — a to już naprawdę nie do dobre rozwiązanie. Pamiętajmy też, że te odtłuszczone produkty zawierają o wiele mniej składników odżywczych potrzebnych dla naszego organizmu, a ponadto wielu z nich organizm nie może w ogóle przyswoić bez obecności tłuszczu.

Choćby do beztłuszczowych jogurtów dodaje się mleka w proszku, dzięki czemu natychmiast rośnie w nich stężenie „złego” cholesterolu. Czasem producenci stosują także różnego rodzaju zagęszczacze. A najbardziej zgubny może okazać się wybór jogurtów owocowych. Tak często reklamowane hasłem „0 proc. tłuszczu” — tak naprawdę zawierają masę węglowodan-



nów i jeszcze więcej kalorii niż jogurty naturalne.

Albo majonezy — nawet z odtłuszczonego majonezem umiar jest konieczny: płaska łyżka majonezu ma wciąż dużo kalorii, bo aż 70. Ktośkolwiek marzy o zgubieniu kilogramów — najlepiej niech majonez całkowicie usunie z jadłospisu.

ASPEKT PSYCHOLOGICZNY

Light z angielska znaczy przede wszystkim „lekki”. I tu uruchamia się bardzo często nasza dusza łasucha: no bo jak coś jest lekkie, jak ma obniżoną kaloryczność, to przecież mogę zjeść, ile wlezie, a i tak nie mam prawa utyć! A tymczasem sytuacja jest, wypisz-wy-

maluj, jak z tym porównaniem kilograma ołowiu do kilograma pierza: oba ważą dokładnie tyle samo, tyle że w walce o objętość pierze zdecydowanie wygrywa. I z tymi produktami typu light jest podobnie.

A tymczasem, ponieważ traktujemy je jako to pierze i mniejszą (nomen omen!) wagę przywiązujemy do spożywanej ilości, nie kontrolujemy wielkości porcji, co kończy się najczęściej zjedzeniem zbyt dużo. A przecież wszystkie produkty, nawet typu light, zjadane w nadmiernych ilościach są przyczyną nadwagi. A poza tym...

LIGHT NIE ZAWSZE JEST LIGHT

W czasie zakupów kolejny już raz zachęcam do wnikliwej lektury etykiet. Szkopuł bowiem w tym, że czasem producent trochę nas zwodzi i wabi, a nie każdy produkt zbijającym po oczach napisem „light”, „fit” czy „0%” — naprawdę jest niskokaloryczny. Zdarza się, że dodawane w nazwie słowo „light” to nic więcej jak marketingowa pułapka zastawiona na konsumenta. Oprócz krzykliwych hasel poczytajmy zatem dokładnie skład wybranego produktu.

Według polskich przepisów produkt typu light powinien zawierać mniej niż 40 kalorii na 100 g produktu stałego i nie więcej niż 20 kalorii na 100 g płynu. Dodatkowo wartość energetyczna takiego produktu powinna być zmniejszona o 30 proc. w porównaniu z produktem standardowym. A tymczasem nie raz i nie dwa może się okazać, że produkty light mogą mieć więcej kalorii niż ich tradycyjne odpowiedniki, jednym z ich głównych składników jest bowiem tłuszcz. Tak się dzieje choćby w przypadku słodyczy. I taka czekolada lub batonik „fit” może koniec końców okazać się bardziej kaloryczna niż ta, co napisu „fit” na etykiecie nie ma. Czasem są to po prostu produkty przeznaczone głównie dla chorych na cukrzycę — nie dla osób pragnących schudnąć.

Ponadto sztuczne substancje słodzące to zróżnicowana grupa związków. Taka

sacharyna, aspartam czy taumatyna są nawet kilkaset razy słodsze od cukru i dla uzyskania pożądanej słodyczy można wykorzystywać je w minimalnych ilościach. Daleko im jednak do ideałów: aspartamu nie wolno używać do gotowania czy pieczenia, ponieważ w wysokiej temperaturze traci swoje właściwości, a za to powstają z niego substancje toksyczne. Z produktów zawierających aspartam muszą również zrezygnować chorzy na fenylketonurię. Z kolei substancje słodzące należące do poliolu (sorbitol, mannitol, laktitol) mają słodycz zbliżoną do sacharozy, jednak ich kaloryczność w przeliczeniu na 1 g jest niższa, ale niestety, ich nadmierne spożycie może wywoływać biegunki.

ASPEKT EKONOMICZNY

Ten też ma nie lada znaczenie. Choć jakościowo wcale nie wypada lepiej, żywność typu light jest najczęściej droższa od tradycyjnych produktów. Musimy przecież zapłacić za wszystkie te „uzdrawiające” zabiegi technologiczne. Produkty spożywcze mające nas odchudzać — jakże często odchudzają jedynie nasz portfel i na tym kończą. Warto o tym pamiętać, zanim wrzucimy je do koszyka. Magdalena Maria Bukowiecka

Kto chce skutecznie schudnąć

Produkty light, czyli produkty o obniżonej wartości energetycznej, mogą stanowić element diety odchudzającej. Nie można jednak spożywać ich bezkrytycznie i uważać za całkowicie zdrowe. Podstawą trwałej utraty masy ciała jest zmiana złych nawyków żywieniowych. Musimy przede wszystkim mniej jeść, nauczyć się wybierać wartościowe, jak najmniej przetworzone produkty, odpowiednio przystosować je do spożycia oraz zadbać o codzienną aktywność fizyczną. Zasada jest bardzo prosta, choć ja doskonale wiem, że nader ciężko wprowadzić ją w życie: podstawą utraty masy ciała jest ujemny bilans energetyczny. Co oznacza, że w ciągu dnia należy zjadać mniej kalorii, niż potrzebuje organizm. Deficyt kaloryczny sprawia, że zaczynamy wykorzystywać jako źródło energii tkankę tłuszczową i wtedy waga spada.

Najpiękniejsze kartki świąteczne

ŚWIĘTA ZA PASEM || Poznaliśmy laureatów tegorocznej edycji konkursu „Świąteczna kartka od Burmistrza”. Spośród autorów 174 nadesłanych prac, jurorzy wyłonili ośmiro laureatów nagród głównych oraz przyznali dodatkowo osiem wyróżnień.



Gabriela MILEWSKA Miejskie Przedszkole Samorządowe nr 3 w Mławie gr. 0b



Zuzanna CHMIELEWSKA Szkoła Podstawowa nr 1 w Mławie kl. VI a



Anna WŁADYSZEWSKA Miejskie Przedszkole Samorządowe nr 1 w Mławie gr. V Koszałka Opałka



Jan KACPRZAK Szkoła Podstawowa nr 2 w Mławie kl. VI a



Martyna ŚWIGOŃSKA Szkoła Podstawowa nr 1 w Mławie kl. I a



Kaja KOŁAKOWSKA Szkoła Podstawowa nr 3 w Mławie kl. III a

Komisja konkursowa w składzie Maria Świtoń (Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. B. Prusa w Mławie), Joanna Rodowicz (plastyk, Instruktor Miejskiego Domu Kultury w Mławie), Edyta Suszek (Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Mławie) oraz Magdalena Grzywacz (Sekretarz Komisji) przyznała:

Nagrody główne:

Gabriela Milewska – Miejskie Przedszkole Samorządowe nr 3 w Mławie, gr. 0 b

Gabriela Pszczółkowska – Szkoła Podstawowa nr 4 w Mławie, kl. 0 gr. 8

Oliwia Podlaska – Miejskie Przedszkole Samorządowe nr 1 w Mławie, gr. IV Krasnoludki

Anna Władyszevska – Miejskie Przedszkole Samorządowe

nr 1 w Mławie, gr. V Koszałka Opałka

Kaja Kołakowska – Szkoła Podstawowa nr 3 w Mławie, kl. III a

Martyna Świgońska – Szkoła Podstawowa nr 1 w Mławie, kl. I a

Jan Kacprzak – Szkoła Podstawowa nr 2 w Mławie, kl. VI a

Zuzanna Chmielewska – Szkoła Podstawowa nr 1 w Mławie, kl. VI a

Wyróżnienia:

Martyna Burczyk – Miejskie Przedszkole Samorządowe nr 4, gr. II Słoneczniki

Miłosz Szamborski – Przedszkole Dzieciątka Jezus w Mławie, gr. Sówki

Blanka Szeluga – Szkoła Podstawowa nr 3 w Mławie, kl. 0 a

Oliwia Wyroda – Szkoła Podstawowa nr 2 w Mławie, kl. 0 a



Gabriela PSZCZÓŁKOWSKA Szkoła Podstawowa nr 4 w Mławie kl. 0 gr. 8

Nina Żak – Szkoła Podstawowa nr 1 w Mławie, kl. I a

Nikola Antczak – Szkoła Podstawowa nr 2 w Mławie, kl. Ib

Maria Rutkowska – Szkoła Podstawowa nr 2 w Mławie kl. I a

Nagrodami w konkursie jest druk 50 egzemplarzy każdej spośród ośmiu zwy-



cięskich kartek świątecznych oraz jej skan i wysyłka do instytucji, organizacji, firm w kraju i za granicą wraz z życzeniami świątecznymi od Przewodniczącego Rady Miasta i Burmistrza

Miasta Mława oraz upominki rzeczowe.

Kartki zostaną wyeksponowane na wystawie pokonkursowej w foyer Miejskiego Domu Kultury w Mławie.

KN, HMW

rolnicze abc

Co słychać na rynku polskiego mleka?

\\s. 9 i 16

Fot. Zbigniew Wóźniak

REKLAMA

POWSZECHNY SPIS ROLNY 1.09–30.11.2020

To już ostatnie dni Powszechnego Spisu Rolnego 2020!

Od 1 września do 30 listopada 2020 r. użytkownicy gospodarstw rolnych mogą udzielać informacji o gospodarstwach rolnych przez:

- samospis na stronie internetowej GUS (stat.gov.pl) lub spisu rolnego (spisrolny.gov.pl);
- telefon, dzwoniąc na numer infolinii spisowej 22 279 99 99.

Dodatkowo w każdym urzędzie gminy dostępne jest miejsce spisowe, gdzie można wypełnić formularz internetowy.

Z użytkownikami gospodarstw rolnych, którzy nie spiszą się samodzielnie, skontaktują się rachmistrzowie – telefonicznie lub bezpośrednio.

Więcej informacji:
<https://spisrolny.gov.pl/> | infolinia spisowa 22 279 99 99

Spiszmy się,
jak na rolników
przystało!



Kolejny nabór wniosków na „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”

Ochrona obszarów cennych przyrodniczo to jeden z priorytetów polityki Unii Europejskiej. Szczególne zagrożenie dla tych obszarów stanowi intensywna produkcja rolna, mogąca w znaczny sposób prowadzić do ich degradacji. Dlatego też ważne jest wsparcie inwestycyjne dla rolników, prowadzących swoją działalność na obszarach chronionych, tak aby ich produkcja nie powodowała strat w środowisku naturalnym.

Zgodnie z harmonogramem trwających i planowanych naborów wniosków w ramach PROW 2014-2020, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uruchomi w grudniu 2020 r. kolejny nabór wniosków na operacje typu „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”, w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych”.

Pomoc może otrzymać rolnik, jeżeli m.in. w gospodarstwie, którego jest posiadaczem, łączna powierzchnia trwałych użytków zielonych i pastwisk trwałych położonych na obszarze Natura 2000 wynosi co najmniej 1 ha.

Wsparcie przyznaje się na inwestycje, które m.in. przyczynią się do utrzymania i użytkowania w gospodarstwie trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000, nie będą negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000 i nie są sprzeczne z działaniami ochronnymi obligatoryjnymi ustalonymi dla obszaru Natura 2000, na którym jest położone gospodarstwo, w planach zadań ochronnych lub w planach ochrony (jeśli plany takie zostały ustanowione).

Pomoc przyznaje się w formie refundacji części poniesionych i udokumentowanych kosztów kwalifikowalnych inwestycji. Standardowa wysokość dofinansowania to 50 proc. Na wyższy poziom wsparcia, który wynosi 60 proc. mogą liczyć młodzi rolnicy. Wysokość pomocy na

„Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000” zależy od rodzaju realizowanej inwestycji.

Dofinansowaniu podlega operacja polegająca na realizacji inwestycji, która:

- przyczyni się do utrzymania i użytkowania w gospodarstwie trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000,
- nie będzie negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000,
- nie jest sprzeczna z działaniami ochronnymi obligatoryjnymi ustalonymi dla obszaru Natura 2000, na którym jest położone gospodarstwo, w planach zadań ochronnych, jeżeli dla tego obszaru Natura 2000 zostały ustanowione takie plany,
- spełnia wymagania określone przepisami prawa mającymi zastosowanie do takiej inwestycji,
- której koszty kwalifikowalne nie są finansowane z udziałem innych środków publicznych, oraz
- dodatkowo, w przypadku operacji związanej z działalnością rolniczą w zakresie produkcji zwierzęcej, obejmuje wyłącznie inwestycje związane z produkcją zwierzęcą w zakresie zwierząt trawożernych, tj. zwierząt z gatunku: bydło domowe, bawoły, daniela, jelenie szlachetne lub jelenie sika (wschodnie), konie, osły, kozy i owce, oraz



- w wyniku realizacji tej operacji nastąpi rozwój prowadzonej w gospodarstwie produkcji zwierzęcej w zakresie zwierząt trawożernych, w szczególności przez zwiększenie skali tej produkcji lub poprawę jakości tej produkcji, albo zmiana profilu prowadzonej w gospodarstwie produkcji na produkcję zwierzęcą w zakresie zwierząt trawożernych.

Do kosztów kwalifikowalnych zalicza się koszty:

- budowy, przebudowy, remontu połączonego z modernizacją budynków lub budowli, wykorzystywanych w produkcji zwierzęcej wraz z zakupem instalacji technicznej,
- zakupu nowych maszyn lub urządzeń do przygotowywania, składowania lub zada-

wania pasz, pojenia, pozyskiwania lub przechowywania mleka, przechowywania odchodów zwierzęcych,

- wyposażenia położonych na obszarze Natura 2000 trwałych użytków zielonych, na których są wypasane zwierzęta, lub wybiegów dla zwierząt,
- zakupu nowych maszyn lub urządzeń przeznaczonych do utrzymania trwałych użytków zielonych,
- budowy lub zakupu wiat lub magazynów do przechowywania biomasy skoszonej na trwałych użytkach zielonych.

Limit pomocy przypadający na jednego Beneficjenta i na jedno gospodarstwo wynosi 500 tys. zł. W przypadku operacji związanych z budową lub modernizacją budynków inwentarskich lub adaptacją

innych budynków na budynki inwentarskie można otrzymać w całym okresie realizacji PROW 2014-2020 maksymalnie 500 tys. zł. Natomiast w przypadku realizacji pozostałych inwestycji można ubiegać się o wsparcie do 200 tys. zł.

Kolejność przysługiwania pomocy ustalana jest na podstawie kryteriów określonych w rozporządzeniu wykonawczym, do których należy m.in. powierzchnia trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000 w gospodarstwie, ich udział w odniesieniu do łącznej powierzchni użytków rolnych wchodzących w skład gospodarstwa, czy też realizacja przez podmiot ubiegający się o przyznanie pomocy zobowiązań rolno-środowiskowo-klimatycznych lub zobowiązań ekologicznych w ramach PROW 2014-2020.

Plon rzepaku budujemy jesienią

Jesień, czyli najważniejszy czas dla rzepaku już za nami, plantacje na pierwszy rzut oka wyglądają dobrze. A jeżeli popełniliśmy błędy to ich skutki z pewnością zobaczymy wiosną. Rzepak jest rośliną wymagającą wiele elementów układanki musi się zgrać żeby rolnik mógł liczyć na wysoki plon.

Rozeta to nie wszystko

Intensywne nawożenie i skuteczna ochrona to nie wszystko. Jesienią wykształca się rozeta, tworzą się zawiązki pędów bocznych, ustala się liczba rozgałęzień i ilość przyszłych kwiatów i łuszczyń. Jesienią rolnik musi zrobić wszystko żeby rzepak był w jak najlepszej kondycji, żeby mógł bezpiecznie przetrwać zimę. Najczęściej rolnicy podczas lustracji pól skupiają się na części nadziemnej. Wiedzą, że prawidłowo rozwinięty jesienią rzepak powinien wytworzyć rozetę złożoną z 10–12 liści, oraz szyjkę korzeniową o grubości 10–15 mm lub więcej. Liczą obsadę roślin na m².

Głęboki dobrze rozbudowany system korzeniowy

Eksperti przekonują, że bardziej trzeba się skupić na tym by roślina wytworzyła głęboki i dobrze rozbudowany system korzeniowy. Jesienią rzepak buduje 75 proc. masy całego systemu korzeniowego. Tylko właściwie rozbudowany system korzeniowy umożliwi skuteczne pobieranie składników pokarmowych z głębszych warstw gleby i ułatwi ich transport w roślinie. Ponadto pozwoli przetrwać okresowe niedobory wody, co przy obecnej nieprzewidywalności pogody i braku tradycyjnych czterech pór roku jest bardzo ważne.

Korzeń jest również magazynem cukrów i substancji zapasowych. Ma duże znaczenie w procesie zimowania oraz w regeneracji roślin po zimie. Co dają cukry? Zmagazynowane cukry powodują, że jak jest mroź pękanie komórek następuje w niższej temperaturze. Na wszystkich jesiennych, terenowych warsztatach wrze-

paku np. w listopadzie przecina się korzeń i sprawdza, czy jest słodkawy, czyli czy zmagazynował cukry. Natomiast wiosną sprawdza się, czy po przecięciu korzenia są puste przestrzenie pod stożkiem wzrostu świadczące o niedoborach boru. Naukowcy udowodnili, że istnieje ścisła korelacja między wielkością systemu korzeniowego rzepaku, a jego plonowaniem, a różnica w plonie może być wyższa niż 400 kg z hektara.

Nie tylko bor

Jesienią powinniśmy również zadbać o dostarczenie roślinom niezbędnych do rozwoju i budowania plonu mikroelementów. Oczywiście w przypadku rzepaku prym wiedzie bor, który ma dwa najważniejsze zadania. Po pierwsze wpływa na tworzenie organów generatywnych, a dokładnie zawiązujących się już kwiatostanów, a po drugie odpowiada za kumulację asymilatów w korzeniu, czyli ściąganie i zmagazynowanie cukrów w korzeniu.

GLEBY W POLSCE W PONAD 70 PROC. CHARAKTERYZUJĄ SIĘ NISKĄ ZAWARTOŚCIĄ BORU. W PRZYPADKU RZEPAKU TRZEBA WYKONAĆ KILKA ZABIEGÓW NAWOŻENIA DOLISTNEGO BOREM, POCZYNAJĄC OD JESIENI, PONIEWAŻ BOR JEST BARDZO MAŁO RUCHLIWY W ROŚLINIE.

Nie można zapominać o innych mikroelementach, których nie powinno jesienią w rzepaku zabraknąć tzn. molibdenu i manganu. Molibden odpowiada za przemiany azo-



W listopadzie przecina się korzeń i sprawdza, czy jest słodkawy, czy zmagazynował cukry, wiosną sprawdza się, czy po przecięciu korzenia są puste przestrzenie świadczące o niedoborach boru

tu w roślinie, poprawia zimotrwałość i zwiększa odporność roślin na czynniki stresowe. Dodatkowo daje roślinie sygnał żeby już się nie spieszyła, bo będzie wchodziła w fazę odpoczynku zimowego. Mangan, zalecany jesienią, wpływa na prawidłowy wzrost i rozwój roślin, żeby zbudować dodatkowe liście

jesienią, żeby szyjka korzeniowa pogrubiała się, poza tym poprawia ogólną kondycję roślin, pośrednio wpływając na wielkość i jakość plonu. Pamiętajmy, że rośliny słabo rozwinięte jesienią, będą próbowały nadrobić zaległości wiosną. Ale rzadko zdarza się żeby słabo rozwinięty jesienią rzepak nadrobił zaległości

i plonował na zbliżonym poziomie, jak ten, który rozwiniął się jesienią wzorcowo.

Podczas jesiennej lustracji plantacji rzepaku dokładnie widać kiedy wykonany został zabieg skracania. Im wcześniej wykonano zabieg np. przy fazie 4–5 liści tym bardziej szyjka korzeniowa wciągnięta jest w głąb gleby,

czyli rzepak został prawidłowo skrócony. Szyjka korzeniowa jest bardzo wrażliwa na przemarzanie, szczególnie gdy jest wyniesiona wysoko nad powierzchnię gleby. Prawidłowa w terminie wykonana regulacja to kolejny element, wpływający na zadowalające plony.

Monika Radziulewicz



Jesienią rolnik musi zrobić wszystko żeby rzepak był w jak najlepszej kondycji, żeby mógł bezpiecznie przetrwać zimę i dobrze wystartować wiosną

Produkty z Polmleku znane i doceniane

Rok 2020 przyniósł wszystkim niespodziewane wydarzenia, nagłe zwroty akcji, pokrzyżował wiele planów. Światowa pandemia przewartościowała życie większości ludzi, nie oszczędziła też przedsiębiorstw. W tym trudnym czasie największym wsparciem firm są ich klienci, na przykład Grupy Polmlek, którzy znaleźli czas na to, aby oddać głos na produkty tej firmy i tym samym potwierdzili, że idzie w dobrym kierunku, a to co produkuje spotyka się z uznaniem.

W tym trudnym roku Grupa Polmlek z powodzeniem wprowadziła na rynek kilka nowości. Dzięki temu rozpoznawalność marki i zapotrzebowanie na jej produkty ciągle rośnie.

**ZMIENIONO WYGLĄD
OPAKOWAŃ, DUŻY
NACISK KŁADĄC
NA SPÓJNOŚĆ
I NOWOCZESNOŚĆ,
A PRZEDĘ WSZYSTKIM
NA OCHRONĘ
ŚRODOWISKA.**

W wielu przypadkach zmieniono opakowania na bardziej mu przyjazne, certyfikowane jako opakowania z surowców pochodzących ze źródeł odnawialnych oraz ze zredukowanym do minimum

śladem węglowym. Jednocześnie przypilnowano, aby w tych opakowaniach znalazły się najwyższej jakości produkty o dobrym, prostym składzie.

Produkty dla vegetarian i wegan

W tym roku do portfolio marki Polmlek dodano świeże mleko ESL w butelkach, maślanek i kefir oraz jogurty greckie. Powstał zupełnie nowy brand Nutri Vege i linia produktów dedykowanych dla wegan i vegetarian, oraz osób, które z różnych powodów rezygnują z tradycyjnego nabiału, lub po prostu szukają nowych smaków i niebanalnych dodatków. Seria deserów, owsianek i napojów alternatywnych spotkała się z dużym uznaniem i zainteresowaniem klientów. Produkty Grupy Polmlek zostały docenione w wielu prestiżowych konkursach i plebiscytach.

Laury i innowacje

Ogromnym wyróżnieniem w rankingu „Wybór Konsumenta. Najlepszy Produkt 2020”, jest złoty medal dla masła ekstra marki Polmlek.

W konkursie Złote Innowacje 2020 srebrne laury zdobył jogurt z owsianką Polmlek, który jest produkowany w trzech smakach, z powodzeniem zastępuje pełnowartościowe śniadanie, a pełen dobroczynnego błonnika, polskich owoców, smakuje doskonale i dba o ważną dla odporności mikroflorę jelitową. Jogurt naturalny z owsianką zdobył też srebrny medal w rankingu Lider Forum 2020 corocznie organizowanym przez Wydawnictwo Nathusius i pismo Forum Mleczarskie Handel. Zwycięzcami w tym rankingu zostały także alternatywne produkty: w kategorii Innowacje roku, złoty medal dostał napój owsiany Nutri Vege, w kategorii Bio/Vege złoty medal został przy-

znany deserowi Kokos z maliną Nutri Vege.

Grupa Polmlek, największa prywatna firma mleczarska w Polsce, oprócz produktów nabiałowych ma w swoim portfolio również soki i napoje. W tej kategorii także odnotowała sukcesy. Doskonale znana marka Fortuna została uznana za brand dekady 2009-2019.

**TO PRESTIŻOWE
WYRÓŻNIENIE
PODKREŚLAJĄCE
NIEZMIENNĄ OD LAT
JAKOŚĆ, DBAŁOŚĆ
O NAJLEPSZE SKŁADNIKI
ORAZ ZAANGAŻOWANIE
PRACOWNIKÓW NA
KAŻDYM ETAPIE
PRODUKCJI.**

To nie jedyne wyróżnienia dla soków i napojów... W rankingu „Wybór Konsumenta. Najlepszy Produkt 2020” złote medale zdobyły soki Fortuna oraz seria napojów Garden Party MIX. Soki Fortuna zdobyły również wyróżnienie w konkursie Złote Innowacje FMCG&Retail 2020. Tym razem w kategorii innowacyjne opakowanie – soki i napoje w kartonach 1 L teraz nalewane są w opakowania wyprodukowane w 80 procentach z materiałów odnawialnych. Mówiąc prościej – papier produkowany jest z drzew z kontrolowanych upraw potwierdzonych certyfikatem FSC, a plastik tradycyjny zastąpiono plastikiem z trzciny cukrowej, która na etapie wzrostu trzciny, jak każda roślina przyczynia się do oczyszczania powietrza z dwutlenku węgla. Zupełnie odwrotnie niż surowce kopalniane, które już na etapie wydobywania zanieczyszczają środowisko. Dzięki temu zredukowano ślad węglowy w stosunku do standardowych opakowań o 18 procent, a karton zasłużył na certyfikat Carbon Trust.

Złote Innowacje 2020 to również złoty laur w kategorii Chwile z produktem – Dziecięce radości - dla małych soczków 200 ml. „Leśni przyjaciele” to zabawna seria soczków z wizerunkami zwierząt leśnych: lisa, sowy i nietoperza. Z półki sklepowej na dzieci spoglądają wielkie oczy, a cała zabawa polega na tym, że po wypiciu soku można rozłożyć górną część opakowania i wtedy naszym Leśnym

Przyjaciółom wyrastają uszy. Element zabawy zachęca do dbania o środowisko – doskonale wiadomo, że aby ułatwić recykling kartonowe opakowania należy rozłożyć przed wyrzuceniem. Małe, sympatyczne soczki wyprodukowane z papierową ekosłomką.

Grupa Polmlek stawia na ekologię

Na rynek trafiają produkty certyfikowane zielonym eulolistkiem. Oznacza to, że na każdym etapie, począwszy od surowca aż po gotowy produkt, spełniane są ściśle normy europejskiego systemu rolnictwa ekologicznego, w którym ze szczególną troską dba się o dobrostan zwierząt, o naturalny wzrost roślin, o środowisko naturalne. Misją Grupy Polmlek jest, aby na rodzinne stoły trafiły eko sery, eko masło, maślanka, kefir i śmietanka z ekologicznego mleka, oraz soki tłoczone z polskich owoców i warzyw. W kontekście Europejskiego Zielonego Ładu i strategii „Od pola do stołu” szczególnie istotne jest wspieranie dostawców, którzy decydują się na zrównoważony system produkcji surowców. Zaplanowano też kampanię szeroko promującą ekologiczne produkty i zdrowy styl życia. Coraz częściej konsumenci zwracają uwagę nie tylko na jakość produktu, ale również na jego pochodzenie, właściwości prozdrowotne, oraz to, czy właśnie jest to produkt eko/bio. Coraz częściej sięgają po takie produkty i jest to trend, który stale rośnie.

REKLAMA



45120wvl-B-G

Zakaz stosowania pasz GMO przesunięty do 2025 roku?

Przeprowadzone badania i analizy bilansu paszowego w Polsce jednoznacznie wskazują, że w naszej strefie klimatycznej w obecnej chwili nie ma alternatywnych pasz wysokobiałkowych mogących całkowicie zastąpić importowaną śrutę sojową.

Z uwagi na brak dostępności wystarczającej ilości krajowych surowców wysokobiałkowych potrzebnych do zaspokojenia potrzeb przemysłu paszowego, w listopadzie Prawo i Sprawiedliwość wnioskowało o przesunięcie terminu wejścia w życie zakazu stosowania pasz z udziałem surowców genetycznie zmodyfikowanych o 4 lata, czyli do 1 stycznia 2025 r.

Kilka dni wcześniej podobny projekt ustawy złożyli posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, analizując te same przesłanki wnioskowali o przesunięcie terminu na 1 stycznia 2024 r. Marszałek Sejmu skierował już obie ustawy do pierwszego czytania. Najprawdopodobniej oba projekty będą wspólnie procedowane w sejmowej komisji rolnictwa.

Analiza rynku pasz

Przeprowadzone badania i analizy bilansu paszowego w Polsce jednoznacznie wskazują, że w naszej strefie klimatycznej w obecnej chwili nie ma alternatywnych pasz wysokobiałkowych mogących całkowicie zastąpić importowaną śrutę sojową. Przesunięcie zakazu do roku 2025 pozwoliłoby realnie ocenić jak w ciągu kolejnych 4 lat ulegnie zmianie organizacja rynku roślin białkowych.

Ten dodatkowy czas pozwoli przedsiębiorstwom paszowym na przebudowę dotychczasowego systemu skupu, dystrybucji produkcji oraz dostosowanie receptor i linii technologicznych do produkcji pasz dla poszczególnych grup zwierząt. Trzeba to wszystko przeprowadzić tak żeby nie zmniejszać możliwości produkcyjnych zakładów i starać się utrzymać czołową i konkurencyjną pozycję Pol-

ski np. w przypadku drobiu. Ekspertsi przewidują, że największym poszkodowanym w przypadku wprowadzenia zakazu będzie właśnie przemysł drobiarski.

Przypomnijmy, że genetycznie modyfikowana śruta sojowa jest podstawowym źródłem białka w mieszankach paszowych dla drobiu i świń. Żeby określić skalę skutków zakazu stosowania produktów GMO, przeprowadzono kalkulacje i zastąpiono śrutę sojową GM jej droższym odpowiednikiem non GM, względnie innymi surowcami białkowymi, które nie powodowałyby pogorszenia efektywności chowu. Okazało się, że przy wprowadzeniu zakazu hodowcy drobiu muszą się liczyć z 11 proc. wzrostem kosztów wytwarzania mieszanki paszowej dla kurcząt rzeźnych. Mniejszy wzrost cen będzie mieć miejsce, jeśli śrutę sojową GM częściowo zastąpi się innymi surowcami wysokobiałkowymi.

W PRZYPADKU HODOWLI TRZODY CHLEWNEJ WZROST CEN WYNIESIE W MIESZANKACH DLA WARCHLAKÓW PONAD 12 PROC., A W PRZYPADKU TUCZNIKÓW OD 10 DO 12 PROC. WNIOSKODAWCY PODKREŚLAJĄ, ŻE TAKIE WZROSTY CEN NEGATYWNIE WPŁYNĄ NA



Bobik, tzw. soja północny, najwierniejszy i najstabilniej plonujący na naszym terenie gatunek, 70 procent bobiku produkowanego w Polsce pochodzi z Warmii i Mazur

KONKURENCYJNOŚĆ POLSKICH PRODUKTÓW MIĘSNYCH I JAJ NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH.

Całkowite zastąpienie białka sojowego krajowymi nasionami roślin strączkowych jest niemożliwe ze względu na ich dopuszczalne ilości mogące wchodzić w skład mieszanki, zwłaszcza w mieszankach paszowych dla młodego drobiu i młodych świń. A także ze względu na nadmierną zawartość węglowodanów strukturalnych (włókna) oraz substancji antyodżywczych np. alkaloidów i taniny. Przekroczenie dopuszczalnych udziałów roślin strączkowych w dietach dla zwierząt obniża efektywność produkcji i jej ekonomiczne skutki.

Obecnie Unia Europejska importuje 92 proc. białka niezbędnego do skarmiania zwierząt, a tylko 8 proc. pochodzi z produkcji rodzimej. Podobnie te statystyki wyglądają w naszym kraju.

Potencjał produkcyjny roślin strączkowych
Polska posiada potencjał produkcyjny związany

z uprawą roślin strączkowych – według danych GUS powierzchnia, na której były uprawiane rośliny strączkowe pomiędzy rokiem 2011 a 2015 zwiększyła się z 119 tys. ha do 350 tys. ha. Duży wpływ na ten wzrost miało wsparcie finansowe, które rolnicy otrzymywali w ramach dopłat i innych form wsparcia. Ale analizując statystyki wg. danych z ARiMR z lat 2017–2019 wyraźnie widać, że powierzchnia upraw roślin

białkowych na ziarno spadła i wynosiła odpowiednio 366 tys. ha, 309 tys. ha i 299 tys. ha.

Rolnicy otwarcie mówią, że ciężko jest uzyskać zadowalający dochód z uprawy roślin białkowych, mając takie problemy ze zbytem. Problemy wynikają głównie z niewielkiego zainteresowania przemysłu paszowego skupem surowca z rozproszonych w kraju średnich lub małych gospodarstw rolnych.



Na dobrych, ciężkich glebach północno – wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego do bobiku, dołączył ostatnio groch

Wprowadzenie w 2017 roku Inicjatywy Białkowej COBORU, mającej na celu propagowanie uprawy roślin białkowych i soi w naszym kraju dla poprawy bilansu paszowego i białkowego, powoli zmieniło wygląd naszych pól i poprawiało płodność. W doświadczeniach zakładanych na terenie całego kraju brane są pod uwagę tradycyjne rośliny bobowate grubonasiennne, czyli bobik, groch siewny, łubin wąskolistny, łubin żółty, ale także soja.

Z wieloletnich badań COBORU SDOO we Wróćkowie wynika, że w województwie warmińsko – mazurskim najwierniejszym i najstabilniej plonującym gatunkiem jest bobik, czyli tzw. „soja północny”. Roślina mniej wymagająca jeżeli chodzi o zakres temperatur, ale bardziej wymagająca pod względem potrzeb wodnych. W 2019 roku plon nasion dla wszystkich badanych we Wróćkowie odmian wyniósł 35,1 dt/ha, przy wilgotności na poziomie 15 proc., dla porównania średnia kraju dla bobiku w 2019 roku, wg. COBORU wyniosła 29,8 dt/ha. W tym przypadku możemy być dumni, bo 70 procent bobiku produkowanego w Polsce pochodzi z Warmii i Mazur.

Monika Radziulewicz

Finał zbiorów kukurydzy

W bieżącym roku w kraju uprawiano kukurydzę na areale około 1,3 mln ha, przy czym około 600 tysięcy ha stanowiła kukurydza uprawiana na ziarno.

Sezon wegetacyjny kukurydzy był niesprzyjającym płynnemu rozwojowi roślin. Skąpy w opady kwiecień nie rokował szybkich wschodów kukurydzy wczesnych terminów siewu, a następnie bardzo zimny maj powodował opóźnienia siewu optymalnego terminu w regionie Warmii i Mazur, ponieważ gleba nie osiągała temperatury 60°C. Lokalnie notowano przemrozenia i spowolnienie tempa wegetacji roślin. Niska temperatura, a nawet późnowiosenne przymrozki utrzymujące się do pierwszej dekady czerwca, nie sprzyjały także terminowemu wykonaniu zabiegów regulacji zachwaszczenia, stąd silna presja konkurencyjna chwastów odbierała wydzielakone kukurydzy potencjał produkcyjny. Dopiero w czerwcu wzrost temperatury i opady pozwoliły na właściwe tempo wegetacji, co kukurydza jako roślina typu C4 wykorzystując intensywnie biomase. W okresie

wegetacji nie odnotowano poważnych problemów ze zdrowotnością kukurydzy wynikających z działania infekcyjnych czynników chorobotwórczych. Jednak dobór odmian różnicował tolerancję na infekcje grzybami rodzaju *Fusarium*, nasilenie główni guzowatej (*Ustilago maydis*) czy drobnej plamistości liści kukurydzy (*Kabatiella zeae*) oraz rdzy kukurydzy (*Puccinia sorghi*). Szkodliwość tych patogenów może być związana z 20% i większą stratą plonu, a nawet dyskwalifikacją materiału obciążonego wtórnymi metabolitami grzybów. Należy podkreślić, że zawartość wody to czynnik, który może stymulować grzyby do rozwoju i obniżać jakość materiału przechowywanego. Nawet przy niskim nasileniu fuzariozy kolb kukurydzy w czasie wegetacji, zawartość mykotoksyn (deoksyniwalenolu, zearalenonu, fumonizyny) w ziarnie może być wysoka. Ponadto, także wszędobylskie grzyby rodzaju *Aspergillus* i *Penicillium* są



grzybami produkującymi toksyny takie jak aflatoxyny czy ochratoxyny. Obieg tych substancji w łańcuchu pokarmowym może powodować ostre, chroniczne lub przewlekłe mykotoksykozy skutkujące zaburzeniami metabolizmu, zatruciem, nowotworzeniem.

Zbiory kukurydzy rozpoczęły się z opóźnieniem, ze względu na tempo dojrzewania ziarna oraz powolną utratę wilgotności. Kukurydza na kiszonkę ze względu na niższy potencjał asymilacyjny dała w bieżącym roku niższy plon, lokalnie nawet o 20%,

a wilgotność ziarna kukurydzy była czynnikiem limitującym zyski. Ten parametr był wyższy niż w ubiegłych latach i oscylował w granicach 30-35%, co znacznie podnosiło koszty produkcji, kiedy producenci decydowali się na suszenie. Część Rolników nie

miała możliwości dosuszenia ziarna, co skutkowało niższą o około 200 zł o ceną skupu.

Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Święta Bożego Narodzenia: kultywowanie tradycji

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie podejmuje działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi.

Bogactwem naszego kraju, oprócz licznych dóbr materialnych, są ukształtowane przez stulecia zwyczaje i tradycje ludowe oraz kulturowe. Polska to państwo zróżnicowane pod względem geograficznym i historycznym. Ślady historii są widoczne gołym okiem w architekturze miast, w ukształtowaniu siedlisk wiejskich oraz w zwyczajach kulturowych. W dużej mierze przyczyniło się to do podziału kulturowego na regiony. Regionalizm powoduje ożywienie działalności jednostek we własnym środowisku. Przywiązanie do tradycji nieprzerwanie moż-

na zauważyć w okresie świąt Bożego Narodzenia. To święto budzi w nas Polakach wiele pozytywnych emocji. Narodziny Bożego Dzieciątka skłaniają do refleksji nad sensem życia i istnienia. Wiąże się to zarówno z chrześcijańską jak i świecką tradycją Bożonarodzeniową.

Bardzo ważnym aspektem jest rola instytucji państwowych i samorządowych, które kultywują i podtrzymują zwyczaje i tradycje Bożonarodzeniowych. Do takowych instytucji zaliczyć można doradztwo rolnicze.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie podejmuje działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi. Upowszechnia oraz promuje także tradycje bożonarodzeniowe, zwłaszcza Warmii i Mazur, regionu złożonego z kilku

krain historycznych o bogatej i wielowarstwowej przeszłości. WMODR organizuje różnego rodzaju wystawy, konkursy, pokazy i festyny. Uczestniczy w licznych imprezach regionalnych i krajowych organizowanych przez różne instytucje. Ośrodek propaguje także tradycje i zwyczaje związane ze świętami Bożego Narodzenia. W grudniu bieżącego roku będzie organizowany „Konkurs wiedzy o zwyczajach i tradycjach bożonarodzeniowych”. Jego celem jest kształtowanie aktywnych postaw społeczeństwa wiejskiego oraz rozwijanie zainteresowania kultywowaniem obrzędów Wigilii oraz świąt Bożego Narodzenia. Uczestnicy konkursu pogłębiają wiedzę z zakresu szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego oraz symboliki i znaczenia poszczególnych zwyczajów okresu bożonarod-

zeniowego. Ma to niebagatelne znaczenie w obecnych czasach, przy wszechobecnej komercjalizacji.

Kultywowanie tradycji Bożonarodzeniowych przyswiera również innemu konkursowi. Konkurs kulinarny „Z kapustą na wigilijnym stole”, nawiązuje do potraw, których głównym składnikiem jest kapusta obecna w polskiej kuchni już od setek lat. Bardzo często słyszy się, że potrawy przygotowane z użyciem kapusty przyciągają do domostw pomyślność i dostatek. Dobrze przygotowana kapusta jest bardzo trwała i według starożytnych wierzeń chroni od złego, zapewnia siłę i vitalność, a gotowana z dodatkiem grochu bądź grzybów ma również chronić przed chorobami. Celem konkursu jest zaprezentowanie szerokiego gronu odbiorców bogactwa i różno-

rodności lokalnych tradycji kulinarnych związanych ze świętami Bożego Narodzenia oraz popularyzacją tradycyjnych potraw z kapusty. Do udziału w wyżej wymienionych konkursach serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Atmosfera współzawodnictwa jest bardzo przyjemnym uczuciem,

a przy okazji można zdobyć atrakcyjne nagrody finansowe. Już niebawem szczegółowe informacje dotyczące konkursów będą zamieszczone na naszej stronie internetowej www.wmodr.pl w zakładce aktualności. Chętnych zapraszamy do udziału i życzymy powodzenia.

mgr Radosław Skudlarz, specjalista Sekcji Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i Agroturystyki WMODR

REKLAMA



Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie
ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn
tel./fax 89 535 76 84, 89 526 44 39
e-mail: sekretariat@w-modr.pl, www.w-modr.pl

Oddział w Olecku
al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
tel./fax 87 520 30 31, 87 520 30 32
e-mail: olecko.sekretariat@w-modr.pl

Podsumowanie sezonu uprawy kukurydzy na kiszonkę

Tegoroczny sezon uprawy kukurydzy na kiszonkę należy zaliczyć do udanych. Pomimo początkowo trudnych warunków pogodowych, rolnicy uzyskali wysokie plony biomasy, podobnie jak w deszczowym roku 2017.

W momencie rozpoczęcia siewu kukurydzy na kiszonkę występował znaczący deficyt wody w glebie, a producenci obawiali się o to, jak młode rośliny poradzą sobie w tak trudnych warunkach. Wkrótce jednak pogoda uległa zmianie i nastąpił trwający aż do początku lipca okres intensywnych opadów. Lokalnie występujące gwałtowne burze podtopiły wiele pól i wpłynęły na słabsze ukorzenienie się młodych roślin. Niska temperatura powietrza w maju spowolniła początkowy wzrost roślin i uszkodziła ich stożki wzrostu, stymulując tym samym tworzenie odrostów bocznych. Na wielu polach zaobserwowano obniżenie obsady i pogorszenie wyrównania roślin. Mimo to, wzrost temperatury pod koniec wiosny oraz utrzymujące się obfite opady wpłynęły na wytworzenie przez kukurydzę znacznie większej niż zazwyczaj biomasy, co pozwalało oczekiwać wysokich plonów, przede wszystkim świeżej, ale również i suchej masy.

Chłodna i deszczowa wiosna wpłynęła na opóźnienie rozwoju kukurydzy w stosunku do lat poprzednich, które pod pewnymi względami, może być porównywalne do skutków opóźnionego terminu siewu. Kukurydzę na kiszonkę wysiewa się później niż kukurydzę na ziarno, ponieważ opóźnienie terminu siewu powoduje pożądane wytworzenie większej masy roślinnej. Towarzyszy temu również opóźnienie rozwoju generatywnego i obniżenie plonu ziarna. Ponieważ jednak w okresie kwitnienia kukurydzy w większości rejonów nie odnotowano istotnie niekorzystnych warunków pogodowych, takich jak wy-

soka temperatura powietrza i deficyt wody w glebie, proces zapylenia kolb przebiegł bez większych zakłóceń. W dużej mierze zniosło to niekorzystne skutki spóźnionej wegetacji i kukurydza wykształciła duże i dobrze zażytnione kolby.

Wysoki udział kolb i ziarna w masie kiszonkowej jest bardzo ważny ze względu na wysoką zawartość suchej masy oraz wysoką koncentrację energii w tych częściach roślin. Dobra odmiana kukurydzy przeznaczona do zbioru na kiszonkę, oprócz wysokiego plonu biomasy (plon ogólny suchej masy), powinna charakteryzować się również wysoką koncentracją energii.

PONIEWAŻ OKOŁO 45% CAŁKOWITEJ ENERGII POCHODZĄCEJ Z TRAWIENIA MASY KISZONKOWEJ JEST ZGROMADZONA W ZIARNIE (SKROBIA), BARDZO WAŻNY JEST WYSOKI UDZIAŁ ZIARNA W MASIE KISZONKOWEJ. WYSOKĄ KONCENTRACJĘ ENERGII ZAPEWNIĄ SIĘ UZYSKUJĄC WYSOKI PLON ZIARNA.

Wykształceniu dużej lub bardzo dużej biomasy przez rośliny kukurydzy w tym roku nie towarzyszyło zwiększenie pożądanego plonu ziarna.



Spowodowało to wprawdzie uzyskanie wysokiego plonu ogólnego świeżej masy, ale nie zawsze o równie wysokiej koncentracji energii.

Ostatnim parametrem decydującym o efektywności wykorzystania kiszonki z kukurydzy przez zwierzęta gospodarskie jest strawność materii włókna. Strawność skrobi obecnej w ziarnie jest bardzo wysoka i może wynosić nawet ponad 90%, podczas, gdy strawność włókna jest o około połowę niższa. W związku z tym to właśnie strawność włókna obecnego w łodygach i liściach pełni kluczową rolę w utrzymaniu wysokiej jakości paszy kiszonkowej. Włókno jest dominującym składnikiem ściany komórkowej i składa się głównie z węglowodanów: celulozy, hemicelulozy i ligniny. Celuloza oraz hemiceluloza są trawione przez enzymy drobnoustrojów obecnych w przewodzie pokarmowym przeżuwaczy. Lignina natomiast wiąże ze sobą celulozę i hemicelulozę i nie jest trawiona, czyli obniża strawność włókna.

W miarę dojrzewania roślin kukurydzy następuje wzrost



zawartości suchej masy. Wraz z tym wzrostem zwiększa się również zawartość skrobi, a maleje strawność włókna. Pomimo, iż kukurydza na kiszonkę jest zbierana przy zawartości suchej masy od 28 do 38%, najbardziej optymalnym przedziałem, ze względu na parametry jakościowe masy kiszonkowej, jest zakres od 32 do 35%. Dlatego też, tak ważne jest przeprowadzenie zbioru w odpowiednim momencie – ani za wcześnie, ani za późno.

Nawet najlepsza odmiana kiszonkowa nie będzie efektywnie wykorzystana jeżeli nie zostanie zebrana w optymalnym momencie. Zakładając jednak przeprowadzenie zbioru w optymalnym czasie, wybór odpowiedniej odmiany ma również duże znaczenie.

Najlepsze odmiany przeznaczone do uprawy na kiszonkę charakteryzują się wysokim i stabilnym plonem ogólnym suchej masy, wysokim udziałem plonu ziarna w plonie całkowitym oraz

bardzo dobrą strawnością włókna. Pożądanymi cechami są również wysoka tolerancja na wyleganie, niskie porażenie przez fuzarium oraz dobry efekt Stay-Green. Przykładem takiej właśnie odmiany jest średniowczesny mieszaniec DKC3697 (FAO 240-250). To odmiana o bardzo wysokim potencjale plonowania oraz znakomitych parametrach jakościowych masy kiszonkowej, potwierdzonych w polskich warunkach produkcyjnych.

Pomimo nietypowych i bardzo zmiennych warunków pogodowych w tym roku rolnicy uprawiający kukurydzę na kiszonkę nie mieli powodów do narzekania. Był to dla nich najlepszy rok od co najmniej trzech lat. Obfite opady deszczu umożliwiły wytworzenie dużej biomasy przez większość uprawianych odmian, nie wszystkie z nich jednak charakteryzowały się dobrymi parametrami jakościowymi. Dlatego też wybór odpowiedniej odmiany do uprawy jest nadal bardzo istotnym czynnikiem decydującym o końcowych sukcesie produkcyjnym.

Marcin Liszewski

Co słyszeć na rynku mleka?

Branża mleczarska jak każda inna obawiała się wpływu pandemii na produkcję i sprzedaż surowca. Mamy koniec listopada, więc można już co nieco podsumować. Eksperci analizujący branżę mleczarską zgodnie twierdzą, że nie było tak źle, jak do tej pory udało się w miarę spokojnie i stabilnie przetrwać ciężki dla całego świata rok 2020.

Populacja bydła w Polsce w czerwcu 2020 roku wynosiła 6 328,4 tys. sztuk i była o 0,5 proc. tj. o 29,7 tys. szt. niższa niż przed rokiem. Natomiast samo pogłowie krów wzrosło o 1,1proc. w porównaniu z czerwcem 2019 r., również w porównaniu z grudniem 2019 roku odnotowano wzrost o 3,4 proc., osiągając tym samym poziom 2 487,5 tys. sztuk.

Na podstawie danych GUS z czerwca 2020 r. widzimy, że w ilości pogłowia krów mlecznych prym wiedzie województwo mazowieckie

z ilością 500 109 sztuk, kolejne miejsca na podium zajmują Podlasie i Wielkopolska, posiadające odpowiednio 437 930 tys. sztuk, 302 932 tys. sztuk. Województwo warmińsko-mazurskie plasuje się na miejscu piątym z pogłowiem krów mlecznych liczącym 171 507 tys. sztuk.

Analizując skup mleka we wrześniu wyniósł on 965,3 mln litrów (wg. GUS). A w okresie od stycznia do września bieżącego roku skupiono 9 186,7 mln litrów, tj. o 2,5 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2019 r.



Fot. Freepik

Rozpatrując ubytki mleka i przyglądając się poszczególnym województwom to w okresie od stycznia do września 2020 roku najwięcej mleka ubyło z województw: warmińsko-mazurskiego – 455,8 mln l, kujawsko – pomorskiego – 366,3 mln l i wielkopolskiego – 280,3 mln l. Jedną z przyczyn jest likwidacja gospodarstw lub przemysłane zmniejszanie stad, z powodu braku następ-

ców chętnych do pracy w gospodarstwie i z powodu braku jakichkolwiek rąk do pracy przy zwierzętach.

Utrzymujący się przez kilka miesięcy wzrost cen

W Unii Europejskiej pięciu największych producentów mleka to Niemcy, Francja, Holandia, Włochy i Polska. Przy skupie mleka w Unii Europejskiej w sierpniu 2020

roku do mleczarni w UE – 27 trafiło 12 057,2 tys. ton mleka. W UE odnotowano również znaczące podwyżki w skupach mleka. Bez wątpienia przyczynił się do tego zwiększony import produktów mleczarskich ze strony państw trzecich. Chiny we wrześniu 2020 r. zaimportowały o 25 proc. więcej mleka UHT w porównaniu z wrześniem ubiegłego roku. Największy udział w tej sprzedaży miały: Niemcy, Nowa Zelandia, Australia oraz Polska.

Producenci mleka przyzwyczajeni są do wahań cen, taka niepewność i brak stałej, stabilnej ceny nie jest sytuacją komfortową. Ale niestety nie na wszystko można mieć wpływ. Od lat tak jest, że kilka miesięcy trwa hossa, a przez kolejnych kilka ceny spadają. Od lipca bieżącego roku ceny delikatnie wzrosły i rolnicy potwierdzają, że taki trend utrzymuje się w kolejnych miesiącach. Analitycy podają, że za mleko skupione we wrześniu mleczarnie płaciły

średnio o ok. 3,7 proc. więcej w porównaniu z sierpniem. Główny Urząd Statystyczny potwierdza, że we wrześniu 2020 r. średnia cena mleka w skupie wynosiła 1,38 zł/l i była o 3,7 proc. wyższa niż w sierpniu 2020 r. oraz o 5,3 proc. wyższa niż we wrześniu ubiegłego roku.

Na ceny mleka wpływa wiele stałych i zmiennych czynników, a dodatkowo indywidualne wytyczne mleczarni, czy spółdzielni, która odbiera surowiec. Dlatego widać wyraźne różnice w poszczególnych województwach. We wrześniu bieżącego roku najwyższą cenę za mleko otrzymywali rolnicy w województwach: podlaskim – 1,47 zł/l, warmińsko-mazurskim – 1,43 zł/l oraz lubuskim – 1,41 zł/l.

Na drugim biegunie byli producenci z województw z najniższą ceną, czyli z województwa małopolskiego – 1,25 zł/l, świętokrzyskiego – 1,27 zł/l i łódzkiego – 1,27 zł/l.

Monika Radziulewicz

>> więcej na str. 16

REKLAMA

ACTISAN 360

NOWOŚĆ

3 korzyści stosowania ACTISAN 360

- 1 Silne działanie osuszające, bez ryzyka powstawania „błota” – sanityzacja ściółki,
- 2 Wiązanie amoniaku i poprawa jakości powietrza w pomieszczeniach inwentarskich,
- 3 Ograniczenie występowania patogenów w środowisku dzięki zakwaszeniu ściółki.

KOMFORT DLA LEPSZEJ WYDAJNOŚCI

Osuszający i sanityzujący preparat do podłoża

ul. Batorowska 15, 62-081 Wysogotowo
pl.timacagro.com | timac.tv

Ułatwiłem sobie pracę przy dużym stadzie

Grzegorz Stryjewski z Gruduska w powiecie ciechanowskim, w 1999 roku przejął od rodziców gospodarstwo, było w nim 20 krów. Jest rok 2020 i hodowca w swoim stadzie ma ok. 150–160 krów, a w sumie w gospodarstwie przebywa 300 sztuk bydła. Ciężka praca i chęć rozwoju sprawiły, że sztuk wciąż przybywało. W 2007 roku wybudowano pierwszą oborę, dwa lata później kolejną, obie były w systemie uwięziowym i łącznie mogły pomieścić 80 sztuk bydła.

Mijały kolejne lata i w oborach zaczęło robić się ciasno, poza tym nowoczesne obiekty i wyposażenie ułatwiające pracę, trochę kusily, bo trzeba podkreślić, że hodowca wszystko przy bydle robi sam.

– Nie łatwo znaleźć kogoś do pracy przy zwierzętach, a z reguły pracownicy pojawiają się i znikają, a to tylko nerwy i problemy. Dlatego postanowiłem pojeździć po gospodarstwach i dowiedzieć się jakie mają rozwiązania ułatwiające pracę, chciałem to zobaczyć na własne oczy, porozmawiać z innymi hodowcami o wadach i zaletach różnych rozwiązań. Po odwiedzeniu kilku gospodarstw okazało się, że większość rozwiązań miało jedną i tę samą wadę, którą była wysoka cena – uśmiecha się rozmówca. Ale zalet mnóstwo i inny komfort pracy. Decyzja zapadła, buduję! W październiku 2017 roku rozpoczęto budowę, która zakończyła się w maju 2018 r. Inwestycję realizowała firma Szczuka – Budownictwo Rolnicze & Brukarskie i to był bardzo dobry wybór, żadnych problemów, doskonała organizacja i duże doświadczenie wstawianiu takich obiektów. Rolnik przyznaje, że plany miał już 5 lat wcześniej, później kompletował pozwolenia, zbierał środki na wkład własny, bo to milionowa inwestycja. – Czasem były myśli po co mi to, może dać sobie spokój, ale odważyłem się – podkreśla z dumą rozmówca.

Jak najdłuższy stół paszowy i pomocnik robot

Obora prezentuje się imponująco ma długość 70 m, szerokość 26 m, wysokość w kalenicy to ok. 10 m. Ściany obory są 2 metrowe, a dodatkowo zainstalowano

kurtyny o wysokości 1,80 m, którymi można sterować automatycznie w zależności od potrzeb i temperatury otoczenia. Przed budową obory rolnik miał jeden warunek stół paszowy musi być jak najdłuższy żeby każda sztuka miała do niego dobry dostęp, żeby zwierzęta nie tłoczyły się, żeby spokojnie i bezstresowo mogły pobrać tyle paszy ile potrzebują. Stół paszowy jest również szeroki na 5 m.

Właściciel gospodarstwa swój dzień pracy zaczyna o 7.00 zawsze tak było i w starej i teraz w nowej oborze, bo woli wieczorem dłużej popracować, niż zrywać się o świcie. Wóz paszowy przygotowywany jest raz albo dwa razy dziennie. Pasza zadawana jest przeważnie wieczorem, w oborze jest pomocnik, czyli robot do podgarniania paszy, typu OptiDuo DeLaval który dba o to, by zwierzęta miały stały dostęp do swoich dawek.

JEST TO IDEALNE ROZWIĄZANIE, BO ROBOT NIE TYLKO PODGARNIA PASZĘ, ALE RÓWNIEŻ JĄ ROZLUŻNIA, CO POWODUJĘ JEJ APETYCZNY WYGLĄD I KROWY CZĘŚCIEJ ODWIEDZAJĄ STÓŁ PASZOWY, A TO WPŁYWA NA ICH ZDROWIE I PRODUKTYWNOŚĆ.



Obora prezentuje się imponująco



Robot dowozowy



Grzegorz Stryjewski

I nie ma marnowania paszy. W ciągu dnia jeżeli hodowca jest w oborze to uruchamia robota sam, a w nocy zaprogramowany jest żeby jeździł i podgarniał pasze co dwie godziny. Oprócz tego w użyciu są dwie stacje żywieniowe. Ustawione odpowiednio dawki są zadawane po uprzednim odczytaniu danych krowy z transpondera.

Krowy stoją na rusztach

– Cieszę się, że wybudowałem nową oborę dopiero w 2018 roku, bo gdybym zrobił to kilka lat wcześniej to byłaby ona z pewnością na głębokiej ściółce. Krowy byłyby cały czas brudne, brak lu-

dzi do pracy, kto by to ścielił codziennie, a później wywoził i obsługiwał, już widzę ile byłoby nerwów. Z takimi problemami borykają się znajomi hodowcy, którzy budowali kilka lat wcześniej – wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

W Grudusku krowy stoją na rusztach, rolnik zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to idealne rozwiązanie dla zwierząt, bo pojawiają się problemy z racicami. Nie było wyjścia w tym przypadku pan Grzegorz musiał myśleć również o sobie, bo dla hodowcy jest to bardzo wygodny system utrzymania. W oborze jest zaprogramowany robot, który co dwie godziny jeździ i czyści ruszty, a rano i wieczorem rolnik sprząta to, co ewentualnie zostaje. Dwa razy w roku wywożona jest gnojowica. Jest to dla hodowcy duże ułatwienie, oszczędność czasu i zdrowia.

– OCZYWIŚCIE DBAM RÓWNIEŻ O PROFILAKTYKĘ ZDROWIA RACIC, W OBORZE MAM WANNY DEZYNFEKUJĄCE, KTÓRE ZDAJĄ EGZAMIN, POZA TYM WYKONYWANA JEST KOREKCJA RACIC

– mówi właściciel gospodarstwa.

Hala udojowa w otwartej przestrzeni obory

W oborze znajdują się hala udojowa DeLaval „bok w bok” 2 x 10 stanowisk, która została umiejscowiona trochę nietypowo, bo nie w wydzielonym pomieszczeniu, lecz w otwartej przestrzeni obory. Hodowca nie do końca był przekonany do takiego rozwiązania, ale widzi, że to się sprawdza i krowom też chyba pasuje, bo nie ma problemów z przeganianiem do dojenia.

– MYŚLĘ, ŻE ZALETĄ JEST TO, ŻE WSZYSTKO WIDAĆ W TAKIEJ OTWARTEJ HALI I MA SIĘ WRAŻENIE, ŻE JEST WIĘCEJ MIEJSCA I JEST PRZESTRONNIEJ – DODAJE ROZMÓWCĄ.

– Stado mam bardzo młode, bo 70 procent stanowią pierwiastki, które dokupiłem do nowej obory, dokładnie było

to 80 sztuk. Niestety jak to bywa na początku same inwestycje, ale liczyłem się z tym, bo chciałem mieć określoną obsadę zwierząt od początku żeby doily się, pracowały i zarabiały – uśmiecha się właściciel gospodarstwa. Okazuje się, że to był dobry kierunek, bo średnia wydajność to ponad 9000 kg mleka. Mleko po udoju trafia do zbiornika o pojemności 9700 litrów, wyposażonego w system odzyskiwania ciepła. Tę funkcję pełni uzdatniana termą, która odpowiada za dostarczanie wody do poidel, a także używana jest do mycia hali udojowej. Mleko odbiera Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Giżycku.

To była dobra decyzja

Minęły ponad dwa lata od oddania obiektu do użytku i jego zasiedlenia i hodowca mimo pewnych początkowych obaw teraz z przekonaniem może powiedzieć, że to była dobra decyzja. Przede wszystkim poprawił się jego komfort pracy, skrócił się czas pracy dzięki udogodnieniom i ma-



Krowy stoją na rusztach

szynom, które zainstalował. Oczywiście to były koszty i to nie małe, ale jakby policzył pracowników, których miałby zatrudnić w to miejsce to wyszłoby jeszcze więcej. – Z pracownikami w naszej branży,

zwłaszcza przy zwierzętach jest jeden problem, dziś jest, jutro go nie ma, a pod koniec tygodnia znów się pojawi, a pracować przy zwierzętach trzeba codziennie z takim samym zaangażowaniem, tu nie

może być czegoś takiego, że najwyżej dziś nie nakarmię, albo nie wydoję – wyjaśnia Grzegorz Strykowski.

Produkcja zwierzęca to tylko część pracy pana Grzegorza jest jeszcze przecież produk-

cja roślinna i produkcja paszy. Rolnik gospodaruje na 90 ha, z czego 70 ha to grunty własne. Cała produkcja roślinna zorganizowana jest i zaplanowana pod stado bydła. W strukturze zasiewów dominuje kukurydza 45 ha, lucerna w czystym siewie to kolejne 8 ha, resztę arealu zajmują trawy. Rolnik ma to szczęście, że dysponuje bardzo dobrymi glebami od I do III klasy, na których o dobry plon nie trudno. W poprzednich latach, jak siał pszenicę to średni plon z hektara w wysokości 10 ton to była norma. Teraz brakuje trochę ziemi, więc zbóż nie będzie, ale za rok może uda się dobrać trochę ziemi i zboża znów pojawią się w strukturze zasiewów. Warto dodać, że tereny są płaskie, więc łatwe w uprawie. Rolnik ma jeszcze w planach zmodernizowanie parku maszynowego i zainstalowanie systemu monitorowania w oborze, ale wszystko po kolei, najważniejsza i największa inwestycja już pracuje i zarabia, a reszta w swoim czasie.

Monika Radziulewicz

Fotowoltaika przyda się w gospodarstwach wiejskich

Obniżenie kosztów produkcji zwierzęcej można osiągnąć dzięki inwestycjom w produkowanie własnej energii. Tym bardziej, że wciąż można skorzystać z wysokich dotacji.

Domowe instalacje fotowoltaiczne stają się coraz popularniejszym sposobem na produkowanie własnej energii. Ma je już 300 tys. domów, a jest ich w Polsce ponad 5 mln. To pokazuje ogromny potencjał wzrostu tego rynku.

Energia z własnej instalacji jest czystsza niż ta pochodząca ze źródeł tradycyjnych, a połączenie jej z własną pompą ciepła daje gospodarstwu domowemu możliwość jeszcze większych oszczędności.

Tym bardziej że taką inwestycję można nawet w połowie sfinansować z rządowych dotacji, m.in. ulgi termomodernizacyjnej umożliwiającej odliczenie do 53 tys. zł od podstawy opodatkowania.

Fotowoltaika, zwłaszcza prosumencka, jest teraz głównym motorem napędowym polskiej transformacji energetycznej. Przed Polską stoją bardzo ambitne cele klimatyczne, które musimy zrealizować w krótkim terminie, do 2030 roku, a inne



Zwiększenie efektywności energetycznej możemy osiągnąć m.in. poprzez działania takie jak termomodernizacja budynków, wymiana źródeł ciepła na bardziej efektywne, czy instalacje odnawialnych źródeł energii. Fotowoltaika w gospodarstwie pod Braniewem

technologie OZE nie rozwijają się wystarczająco szybko, żeby pozwolić nam sprostać tym wymaganiom. Natomiast instalacje fotowoltaiczne – zarówno projekty farmowe, jak i przydomowe instalacje PV – powstają na bieżąco. W tym roku Polska przekroczy już 3 GW mocy zainstalowanych w fotowoltaice.

Instytut Energetyki Odnawialnej prognozuje z kolei, że ta branża ma przed sobą świetlaną przyszłość. W 2025 roku moc zainstalowana PV w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym sięgnie już 7,8 GW, podczas gdy jeszcze w 2014 roku wynosiła zaledwie 20 MW. Pod względem przyrostu

nowych mocy Polska plasuje się w tej chwili na piątym miejscu w UE i jest jednym z najszybciej rozwijających się rynków.

Boom na instalacje fotowoltaiczne w Polsce napędzili m.in. nowelizacja ustawy o OZE zmieniająca definicję prosumenta, spadek cen paneli PV i obniżenie stawki

podatku VAT. Jednak przede wszystkim jest to zasługa rządowych dotacji w ramach programów takich jak Agroenergia czy Mój Prąd. Ten ostatni jest jednym z największych w Europie programów dofinansowania do instalacji fotowoltaicznych o mocy 2-10 kW.

Na początku listopada do NFOŚiGW wpłynął 200-tyśięczny wniosek o dofinansowanie, który wyczerpał opiewający na 1 mld zł budżet programu Mój Prąd. Pula została jednak powiększona o dodatkowe 100 mln zł, co pozwoli skorzystać z dotacji jeszcze ok. 20 tys. gospodarstw domowych (nabór trwa do 18 grudnia br.). Łączna moc instalacji, które powstały dzięki programowi, to 1,2 GW.

Jak podkreśla, przydomowe instalacje PV są w Polsce coraz popularniejszym sposobem na produkowanie własnej energii. Połączenie ich z własną pompą ciepła daje gospodarstwu domowemu możliwość jeszcze efektywniejszego wykorzystania energii wytworzonej przez instalację PV.

Fotowoltaika z pompą ciepła najlepiej sprawdzają się w domach jednorodzinnych i korzystają z nich najczęściej konsumenci, do których skier-

rowane są programy Czyste Powietrze i Stop Smog. Mogą oni otrzymać wysokie dofinansowanie, żeby wymienić swoje stare źródło grzewcze właśnie na pompę ciepła. W ramach programu Czyste Powietrze mogą też otrzymać 5 tys. zł dotacji na instalację fotowoltaiczną.

opr. bar, mat. newseria.pl

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc



Następne wydanie
16 grudnia 2020

Wzrost wartości eksportu polskiej żywności

W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, dodatnie saldo obrotów handlowych towarami rolno-spożywczymi wzrosło o około 11% i wyniosło 8 578 milionów euro.

W okresie od stycznia do września 2020 r. wartość eksportu artykułów rolno-spożywczych z Polski wyniosła 25 070 mln EUR. Oznacza to wzrost o 6,7% w stosunku do analogicznego okresu 2019 roku.

Po doświadczeniach ograniczeń w gospodarce oraz transporcie w czasie pierwszej fali pandemii dobrze przygotowaliśmy branżę rolno-spożywczą, zakłady produkcyjne i logistykę na drugą falę. Najnowsze dane dotyczące trzech pierwszych kwartałów tego roku potwierdzają wzrost eksportu polskiej żywności w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku o 6,7 procent – poinformował minister Grzegorz Puda. – Wyniki te

potwierdzają bardzo dobrą jakość polskiej żywności i jej konkurencyjność na globalnym rynku – podkreślił minister.

HANDEL Z KRAJAMI UNII EUROPEJSKIEJ

Sprzedaż do państw Unii Europejskiej (łącznie z Wielką Brytanią) wzrosła w tym roku o 4,4% do wartości 20 085 mln EUR. W strukturze eksportu rolno-spożywczego udział państw UE w porównaniu do trzech kwartałów 2019 roku zmniejszył się z 81,9% do 80,1%.

NAJWIĘCEJ ARTYKUŁÓW ROLNO-SPOŻYWCZYCH

W OKRESIE STYCZEŃ - WRZESIEŃ 2020 ROKU, JAK MA TO MIEJSCE OD LAT, SPRZEDANO DO NIEMIEC.

Wartość tej sprzedaży wyniosła 6 231 mln EUR i w porównaniu z tym samym okresem 2019 roku był to wzrost o 10,3% (w I-IX 2019 r. – 5 648 mln EUR). Eksport do Niemiec stanowił blisko 25% wartości całego eksportu rolno-spożywczego zrealizowanego w pierwszych trzech kwartałach 2020 roku.

ROŚNIE ZNACZENIE EKSPORTU POZA UE

Należy zwrócić uwagę na rosnące znaczenie polskiego eksportu towarów rolno-spożywczych do państwa spoza UE. W okresie I-IX 2020 wartość tego eksportu wyniosła 4 985 mln EUR i w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, oznaczało to wzrost o około 17%.

– W analizowanym okresie nastąpił 17 procentowy wzrost eksportu polskiej żywności do krajów pozaunijnych, co nie jest bez znaczenia w przypadku spodziewanych ograniczeń wynikających z bezumownego brexitu. W dalszym ciągu głównymi naszymi odbiorcami są kraje UE, do których trafiły polskie produkty rolno-spożywcze o wartości 20,1 mld euro – poinformował szef resortu rolnictwa.

Największą dynamikę jeśli chodzi o wzrost wartości sprzedaży, odnotowano w eksporcie do państw na kontynencie afrykańskim, w tym m.in. do RPA i Maroka (ponad 2-krotny wzrost) oraz do Algierii (wzrost o 86%). Ponadto istotnie wzrosła wartość eksportu do Ghany i Senegalu. Do grona liczących się odbiorców polskich towarów rolno-spożywczych dołączyła w bieżącym roku również Tanzania.

Wyraźnie zwiększyła się również wymiana handlowa z państwami Bliskiego



Wschodu. Tu z kolei największym odbiorcą była Arabia Saudyjska (ponad 2-krotny wzrost). Ponadto, zwiększył się eksport także do Kuwejtu (prawie 2-krotnie) oraz do Turcji (o 22%).

Na kontynencie azjatyckim, największym odbiorcą artykułów rolno-spożywczych z Polski nadal pozostają Chiny, jednak największy wzrost wartości eksportu odnotowano w przypadku sprzedaży do Singapuru (ponad 2-krotny) oraz do Wietnamu (o 18%).

UTRZYMUJEMY DODATNIE SALDO

– Cały czas utrzymuje się również dodatnie saldo w wymianie handlowej produktami rolno-spożywczymi – zaznaczył minister Grzegorz Puda.

W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, dodatnie saldo obrotów handlowych towarami rolno-spożywczymi wzrosło o około 11% i wyniosło 8 578 mln euro.

inf. ministerstwo

REKLAMA



BIOSFERA

Centrala nasienna zakontraktuje UPRAWĘ NASIENNA

traw, koniczyny, facelii, gorczyca, rzodkwi oleistej i roślin bobowatych.

Gwarancja ceny • Szybkie odbiór i płatność

ul. Górna 5/14, 10-040 Olsztyn

tel. 533 195 387, 790 408 666, 667 579 993

www.biosferatrade.com

SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT

www.AGRSTAR.info

Handel istnieje dzięki zaufaniu



skupujemy bydło hodujemy i sprzedajemy jako mięso wołowe na kraj i na export.



Zapraszamy do współpracy
We welcome your cooperation

AGR STAR

AGROSTAR Sp. J., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612

Termin składania wniosków wydłużony o miesiąc

Termin przyjmowania wniosków o przyznanie pomocy na „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój” został wydłużony do 24 grudnia 2020 r. Pierwotnie miał trwać do 24 listopada.

OFERTA POMOCY, FINANSOWANA JEST Z BUDŻETU PROW 2014-2020, SKIEROWANA JEST DO DWÓCH GRUP BENEFICJENTÓW.

Pierwszą stanowią rolnicy, domownicy bądź małżonkowie rolników, którzy zdecydują się na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Rejestracja działalności musi nastąpić przed złożeniem

wniosku o płatność. Ta grupa wnioskodawców może ubiegać się o wsparcie do 500 tys. zł.

Druga grupa obejmuje rolników lub ich małżonków prowadzących lub podejmujących prowadzenie działalności przetwórczej i sprzedaży produktów przetworzonych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD). W tym przypadku nie jest wymagane prowadzenie działalności gospodarczej, a maksymalna kwota dofinansowania wynosi 100 tys. zł.

Pomoc na „małe przetwórstwo i RHD” przyznawana jest w formie refundacji do 50 proc. kosztów kwalifikowanych poniesionych na realizację inwestycji służących: przetwórstwu m.in. mleka, mięsa, owoców i warzyw, zbóż czy ziemniaków, przetwarzaniu produktów rolnych na cele energetyczne czy zamrażaniu lub przechowywaniu produktów rolnych.

Warto wiedzieć



Główny Urząd Statystyczny przypomina, że spis potrwa tylko do 30 listopada

OD PONIEDZIAŁKU WESZŁY WAŻNE ZMIANY W SAMOSPISIE

Główny Urząd Statystyczny przypomina, że Powszechny Spis Rolny trwa do 30 listopada br. Jeśli użytkownik gospodarstwa rolnego nie dokona samospisu kontaktuje się z nim rachmistrz.

Ważna zmiana dla osób, które chcą się spisać samodzielnie w PSR. Od poniedziałku 23 listopada br. na przeprowadzenie samospisu rolnicy mają dwa dni od momentu pierwszego skutecznego zalogowania do aplikacji.

Po upływie tych dwóch dni, logowanie do formularza nie będzie możliwe. Z rolnikami, którzy w tym czasie nie zakończą uzupełniania formularza skontaktuje się rachmistrz. Wcześniej termin ten wynosił 14, później 5 dni, ale ze względu na to, że spis wkrótce dobiega końca, został ograniczony do dwóch dni.

Źródło: GUS

SKUTKI PANDEMII COVID-19 W ŁAŃCUCHU DOSTAW PRODUKTÓW ROLNO-SPOŻYWCZYCH – ANKIETA KE

Komisja Europejska zaprasza producentów rolnych oraz przetwórców rolnospożywczych, do wypełnienia ankiety nt. wpływu pandemii COVID-19 na podmioty funkcjonujące w łańcuchu dostaw produktów rolnospożywczych.

Do udziału w ankiecie zaprasza przede wszystkim przedsiębiorstwa (w tym MŚP i gospodarstwa rolne) prowadzące działalność w sektorze produkcji podstawowej, dystrybucji, przetwarzania, sprzedaży hurtowej lub detalicznej łańcucha dostaw produktów rolnospożywczych.

Wersja ankiety dla podmiotów indywidualnych (rolników i przetwórców rolnospożywczych) znajduje się pod linkiem https://ec.europa.eu/eusurvey/run-ner/Business/_operators.

Natomiast ankieta skierowana do organizacji, związków i stowarzyszeń reprezentujących interesy takich rolników i firm łańcucha żywnościowego, zamieszczona została pod linkiem https://ec.europa.eu/eusurvey/run-ner/Other/_operators.

Termin wypełnienia kwestionariusza upływa 30 listopada 2020 r. Na wypełnienie ankiety potrzeba około 25 minut. Po wejściu na podaną stronę należy wybrać w okienku Languages (po prawej, u góry strony) język ankiety, zaznaczając pozycję: polski.

Trwający kryzys związany z COVID-19 znacząco obciąża unijny łańcuch dostaw produktów rolnospożywczych. Dzięki ankiecie będzie można lepiej zrozumieć odporność podmiotów w łańcuchu rolnospożywczym, ich ograniczenia oraz ich reakcje na zaistniałą sytuację, co umożliwi przygotowanie odpowiednich danych na potrzeby kształtowania polityki UE.

Ankieta obejmuje dwa różne okresy: etap I (okres blokady) oraz etap II (okres odbudowy). Przedmiotem analizy są również oczekiwania podmiotów dotyczące przyszłych możliwych i niezbędnych środków wsparcia działalności rynkowej.

Będziemy wdzięczni za Państwa odpowiedzi, które posłużą do opracowania spójnych i wiarygodnych danych nt. wpływu pandemii COVID-19 na podmioty funkcjonujące w łańcuchu dostaw produktów rolnospożywczych w UE.

Po zakończeniu ankiety anonimowe wyniki zostaną opublikowane na stronach Komisji Europejskiej pod adresem: https://datam.jrc.ec.europa.eu/datam/mashup/COVID19/_FOODCHAIN/

ogólne przepisy o ochronie danych osobowych (RODO).
mat. ministerstwa

GWARANCJA SPŁATY KREDYTU Z FUNDUSZU GWARANCJI ROLNYCH Z DOPLATĄ DO OPROCENTOWANIA

Ministerstwo Rolnictwa wraz z Bankiem Gospodarstwa Krajowego zachęca do skorzystania ze wsparcia Funduszu Gwarancji Rolnych w dostępie do finansowania poprzez zabezpieczenie kredytu oraz zwrot kosztu części lub całości odsetek od kredytu obrotowego objętego tą gwarancją (tzw. dopłata do oprocentowania kredytu obrotowych).

Pomoc skierowana jest do gospodarstw rolnych (producentów produkcji podstawowej) i przedsiębiorstw przetwórstwa rolnospożywczego (MŚP).

Podstawowe informacje o gwarancji i dopłacie:

Cel gwarancji: zabezpieczenie spłaty kredytu. Zakres gwarancji: do 80% kwoty kredytu.

Maksymalna kwota gwarancji: 5 mln zł (rolnik) albo 10 mln zł (przetwórcą).

Okres gwarancji: kredyty obrotowe odnawialne: 39 miesięcy; kredyty obrotowe nieodnawialne: 51 miesięcy; kredyty inwestycyjne: 183 miesięcy albo 120 miesięcy (dla pomocy de minimis).

Wysokość prowizji: gwarancja bezpłatna.

Obecnie istnieje także możliwość otrzymania dopłaty w wysokości 2% do oprocentowania kredytów obrotowych objętych gwarancją.

Wniosek o gwarancję składany jest razem z wnioskiem o kredyt w banku kredytującym.

Więcej informacji na stronie: <https://www.bgk.pl/przedsiębiorstwa/poreczenie-i-gwarancje/gwarancja-splaty-kredytu-z-funduszu-gwarancji-rolnych/>.

mat. ministerstwa

Energoutil

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)

tel. 87 620 38 58, 783 888 809



- zapewniamy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia
- odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę
- wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARiMR

ENERGOUTIL Sp. z o.o. **Nowa Wieś Elcka** ul. Elcka 1A, 19-300 Elk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

55520ekwe-A-G



Polub rolniczeabc na Facebooku

12170tbp-b -P

Wyprzedaż Hyundai 2020.

Suma korzyści do
14 000 zł



TUCSON

KONA

i30



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pefna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

Samochody prezentowane w reklamie to: i30 N Line 1.0 T-GDI 6MT, KONA Premium 1.6 CRDI i Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V o zużyciu paliwa średnio we wszystkich fazach odpowiednio: od 5,4 do 6,2 l/100 km, od 5,5 do 5,9 l/100 km i 5,4 do 5,9 i emisji CO₂ odpowiednio: od 123 do 140 g/km, od 134 do 141 g/km i od 141 do 155 g/km. Prezentowana suma korzyści dotyczy Hyundai Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V. Składa się na nią upust gotówkowy 12 000 zł oraz premia za odkup obecnego samochodu 2 000 zł. Jest ona rekomendowaną sumą korzyści brutto i nie wyklucza wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.10.2020 do odwołania lub wyczerpania zapasów.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

1379200tbr-b-M

Trochę więcej o biedronkach

Biedronki to przede wszystkim gatunki prowadzące drapieżny tryb życia, chociaż znikomą część reprezentują gatunki roślinożerne i grzybożerne. Postacie dorosłe i larwy biedronek prowadzących drapieżny tryb życia odżywiają się przede wszystkim mszycami.

Biedronki występują pospolicie w różnych uprawach, zadrzewieniach, czy też nieużytkach. Większość gatunków żyjących w tych środowiskach zaliczana jest to fauny pożytecznej, która prowadząc drapieżny tryb życia wznacznym sposobem przyczynia się do zmniejszenia liczebności szkodników roślin uprawnych. Pożyteczna rola tych owadów znana jest przede wszystkim z ograniczania bardzo ważnych szkodników jakimi są mszyce.

Biedronki należą do chrząszczy z rodziny biedronkowatych, w której obecnie na świecie sklasyfikowano ponad 6000 gatunków. W Polsce rodzina ta reprezentowana jest przez 77 gatunków. Chrząszcze z rodziny biedronkowatych mają kształt owalny lub okrągły, a ich ciało może być lekko lub bardziej wydłużone, bardzo często grzbietowo wypukłe. Długość ich ciała waha się w granicach od 0,8 mm do 18 mm. Każdy odcinek ciała nasycony jest chityną. Owady te posiadają dwie pary skrzydeł, z czego pierwsza para jest nasycona chityną i stanowi mocne skrzydła chitynowe, zaś druga to skrzydła błoniaste. Skrzydła pierwszej pary są zazwyczaj wypukłe, wydłużone, a na końcach zaokrąglone. Biedronki są doskonałymi lotnikami. Biedronki charakteryzują się różnorodnym ubarwieniem. W środowisku spotykamy gatunki ubarwione jaskrawo, czerwone lub żółte z ciemnymi plamami różnego kształtu lub czarne z czerwonymi plamami. W grupie tej bywają również gatunki o barwie szarej lub brązowej. Chrząszcze te mają stosunkowo małą głowę, która u niektórych gatunków schowana jest pod przedpleczem. Biedronki, zarówno postaci dorosłe, jak i larwy posiadają narząd gębowy gryzący, w którym zuwacz-

ki zaopatrzone są w mocne zęby. Dlatego też, obie formy prowadzą drapieżny tryb życia i odżywiają się innymi gatunkami owadów.

W naszym kraju biedronki najczęściej występują w jednym pokoleniu, a formą zimującą jest postać dorosła. Niektóre gatunki na okres zimowania tworzą bardzo liczne skupiska, których liczba może dochodzić nawet do kilku lub kilkunastu milionów osobników. Związane to jest z przemieszczaniem się tych gatunków z pól uprawnych na miejsc zimowania jakimi mogą być lasy, zadrzewienia śródpolne, miedze, czy też zarośla. Chrząszcze najczęściej kryją się w ściółce, pod kamieniami i w szczelinach kory drzew. Biedronka azjatycka w naturalnych warunkach zimuje w szczelinach skalnych lub pod kamieniami, natomiast na terenach zurbanizowanych, jako miejsce zimowania wybiera najczęściej budynki. Dlatego jesienią obserwujemy bardzo liczne skupiska tych chrząszczy, które próbują przedostać się przez okna, szczeliny, otwory wentylacyjne do wnętrza budynków.

Biedronki są organizmami rozdzielnopłciowymi. Samice dojrzałość płciową osiągają późną wiosną, a jaja składają na początku czerwca. Biedronki składają jaja najczęściej w złożach, w których znajduje się kilka lub kilkanaście sztuk. Jajeczka przyklejane są do roślin, w pobliżu kolonii mszyc. Jajka biedronek są bardzo charakterystyczne. Mają kształt owalny lub wrzecionowaty, kolor żółty lub pomarańczowy, wielkość od 0,4 do 2 mm. Larwy pojawiają się po 7-14 dniach. Wylęg larw zbiega się z masowym pojawem mszyc na roślinach, które są ich głównym pożywieniem. Bezpośrednio po wylęgu larwy są mało ruchliwe. Dlatego w początkowym okresie mogą od-



żywiać się jajami, z których nie wylęgły się jeszcze larwy. Wraz z rozwojem wzmacnia się ich ruchliwość i zapotrzebowanie pokarmowe, co rzutuje na ilość zjadane pokarmu, a to wpływa na bardzo wyraźną redukcję kolonii mszyc.

Larwy biedronek mają bardzo charakterystyczny wygląd. Formy dojrzałe mają długość około 10mm, kształt wydłużony, barwę zazwyczaj szarą. Powierzchnia ich ciała pokryta jest charakterystycznymi dla danego gatunku, kolcami, włoskami, jasnymi plamami, czy też różnie zabarwionymi brodawkami. Larwy mają trzy pary odnóży krocznych, dobrze widoczną głowę, zaopatrzoną w mocny narząd gębowy typu gryzącego. Długość życia larw zależy przede wszystkim od warunków pogodowych i dostępności pokarmu. W optymalnych warunkach larwy

po trzech tygodniach żerowania przechodzą w stadium poczwarki. Zazwyczaj proces przepoczwarczenia zachodzi na roślinach na których larwy żerowały i trwa od 5 do 10 dni. Pojawiające się po tym okresie młode chrząszcze mają miękkie pokrywy i nie posiadają charakterystycznego dla danego gatunku ubarwienia. Dopiero po kilku lub kilkunastu godzinach przybierają barwę i układ plam typowy dla gatunku. Długość rozwoju jednego pokolenia zależy od czynników abiotycznych (warunki pogodowe) i biotycznych (dostępność pokarmu, wrogowie naturalni), ale najczęściej trwa około 1 miesiąca.

Jakie zatem są preferencje pokarmowe biedronek?

Biedronki to przede wszystkim gatunki prowadzące drapieżny tryb życia, chociaż



znikomą część reprezentują gatunki roślinożerne i grzybożerne. Postacie dorosłe i larwy biedronek prowadzących drapieżny tryb życia odżywiają się przede wszystkim mszycami. Należy jednak podkreślić, że nie każdy gatunek mszycy jest akceptowany przez każdy gatunek biedronki. Owady też mają swoje preferencje pokarmowe. Niektóre gatunki mszyc mogą być trujące dla określonego gatunku biedronki. Oprócz mszyc biedronki odżywiają się również innymi pluskwami należącymi do podrzędu piersiodziobe, takimi jak; czerwce, koliszki, mączliki, zjadając różne ich stadia rozwojowe. W diecie biedronek znajdują się także przyłżeńce oraz jaja i larwy niektórych muchówek, chrząszczy i motyli. Niestety w rodzinie biedronkowatych występuje również kaniba-

lizm, który jest skutkiem braku podstawowego pokarmu. W przypadku kanibalizmu pokarmem mogą być wszystkie stadia rozwojowe. Alternatywnym źródłem pokarmu dla chrząszczy biedronek jest pyłek, spadź i nektar, który szczególnie w okresie wczesnowiosennym może stanowić istotną pozycję w ich diecie. Dlatego, wprowadzanie w pobliżu pól uprawnych roślin kwitnących, które między innymi zwabiają biedronki, zapewni im wczesną wiosną liczne źródło pokarmu, przy braku w tym okresie licznych kolonii mszyc.

Najliczniej występującym gatunkiem w naszych rodzimych agroceozach jest biedronka siedmiokropka *Coccinella septempunctata*, chociaż w ostatnich latach obserwuje się bardzo liczne wypieranie tego gatunku



przez inwazyjną biedronkę azjatycką *Harmonia axyridis*. Obok tych dwóch gatunków dość licznie występują; biedronka wrzeciążka *Propylea quatuordecimpunctata*, biedronka dwukropka *Dalia bipunctata*, Biedronka dziesięciokropka *Adalia decempunctata*, biedronka łąkowa *Coccinula quatuordecimpunctulata* oraz biedronki z rodzaju *Hippodamia* np.: czerwona trzynastokropka *Hippodamia tredecimpunctata*. Z wymienionych gatunków, biedronka siedmiokropka i biedronka wrzeciążka są dominującymi w uprawach zbożowych, chociaż pozycja lidera może się zmieniać. Oba gatunki uważane są za najbardziej efektywne w ograniczaniu populacji mszyc zbożowych.

Głównym wrogiem biedronek jest człowiek, który często nieświadomie, podczas zabiegów ochrony roślin, niszczy ich populacje. Natomiast rola wrogów naturalnych występujących w agrocenozach w redukcji populacji biedronek jest

znikoma. Biedronki posiadają bardzo charakterystyczne ubarwienie, inne bierne i czynne mechanizmy obronne, które powodują, że są one pomijane przez zwierzęta odżywiające się owadami. W mechanizmie obronnym, podczas zagrożenia, biedronki wydzielają ze stawów udowo-goleniowych żółtą hemolimfę, która ma nieprzyjemny zapach, związany ściśle z obecnością toksycznych alkaloidów. Toksyczne związki występują nie tylko u postaci dorosłych, ale również w hemolimfie larw i w jajach biedronek. Pomimo tych mechanizmów mogą być atakowane przez owady prowadzące pasożytniczy tryb życia.

Prof. dr hab. Bożena Kordan, dr inż. Agnieszka Laszczak – Dawid, Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, bozena.kordan@uwm.edu.pl

Bardzo dziękuję panu Profesorowi Pawłowi Beresowskiemu za udostępnienie zdjęć.

Kukurydza jest dobra na wszystko

Kukurydza już dawno przestała być tylko zbożem, które może znaleźć zastosowanie wyłącznie w przemyśle spożywczym. Powstają z niej już części do samochodów, jest wykorzystywana przy produkcji ekologicznego plastiku, działają też firmy, które produkują z niej ubrania i inne tekstylia.

Tylko od 2010 roku zbiory kukurydzy wzrosły o 26 proc. – wynika z danych Polskiego Związku Producentów Kukurydzy. Ze względu na modyfikację jednego genu, niezależnie od warunków, plony można zwiększyć co najmniej o 10 proc. To jednak nie tylko zasługa genetyki, lecz także innych zastosowań kukurydzy – od paszy dla zwierząt po paliwo czy biodegradowalne materiały. W Polsce zbiory kukurydzy szacuje się na ok. 3,5 mln ton. – Ubolewamy, że produkcja kukurydzy mogłaby być znacznie większa, jeśli byłby stały odbiorca energetyczny – ocenia Tadeusz Michalski, prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

– Kukurydza jest rośliną, w której dokonał się największy postęp. W stosunku do roku 2010/2011 przyrost zbiorów światowych wynosi 36 proc., w żadnej innej roślinie nie spotkamy takiego ogromnego postępu. Wynika on z kilku rzeczy, lecz przede wszystkim genetyka poszła szalenie do przodu, mamy supernowoczesne odmiany dostosowane do warunków klimatycznych – mówi Tadeusz Michalski.



Mimo stworzenia wielu genetycznie zmodyfikowanych (GM) upraw odpornych na szkodniki i herbicydy naukowcy nie odnieśli wielkiego sukcesu w przyspieszaniu wzrostu upraw. Niedawno jednak udowodniono, że można zwiększyć plony kukurydzy nawet o 10 proc. poprzez zmianę genu, który zwiększa wzrost roślin. Zmodyfikowane rośliny mają nieco większe liście, które lepiej przekształcają światło słoneczne w cukry, są również nawet do 18 proc. wydajniejsze w wykorzystywaniu azotu, czyli kluczowego składnika odżywczego gleby. Dzięki temu kukurydza jest praktycznie niezależna od warunków atmosferycznych i rodzaju gleby.

To wszystko sprawia, że w części krajów kukurydza jest najczęściej uprawianym zbożem, w Polsce ustępuje tylko pszenicy.

– To kwestia bardzo szerokiego wykorzystania kukurydzy, te możliwości są wszechstronne. Główną rolę kukurydzy jest oczywiście pasza, nie tylko w Polsce i na świecie, ale w coraz większym stopniu także wyżywienie ludności, czyli produkcja kasz, maki oraz produkcja skrobi. W Polsce na razie mamy niewielkie osiągnięcia

w tym względzie, ale to się jeszcze będzie zmieniać – ocenia prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

Kukurydza już dawno przestała być tylko zbożem, które może znaleźć zastosowanie wyłącznie w przemyśle spożywczym. Powstają z niej już części do samochodów, jest wykorzystywana przy produkcji ekologicznego plastiku, działają też firmy, które produkują z niej ubrania i inne tekstylia.

Co istotne, kukurydza może też służyć do produkcji paliwa. Jest głównym surowcem (obok trzciny cukrowej) do produkcji bioetanolu, najpowszechniejszego i najbardziej rozpowszechnionego biopaliwa. Przewagą biomasy kukurydzianej nad innymi roślinami energetycznymi jest fakt, że powstaje po zbiorze nasion. Udział bioetanolu w światowej produkcji biopaliw wynosi ponad 94 proc., zgodnie z przepisami międzynarodowymi wiele krajów zastępuje część swoich paliw kopalnych właśnie biopaliwami.

– Praktycznie wszędzie można już spotkać kukurydę, czy inaczej mówiąc, kukurydza jest dobra na wszystko. To roślina oszalenie dużych możliwościach i dzięki temu zainteresowanie nią rośnie – podkreśla Tadeusz Michalski.

Największymi producentami kukurydzy są Stany Zjednoczone, Chiny, Brazylia i Argentyna. Polska nie może się na razie z nimi równać, zwłaszcza że w części krajów kukurydę zbiera się dwukrotnie w ciągu roku.

– Stany Zjednoczone zawsze były największym eksporterem, ale ostatnio trochę ta ilość się zmniejszyła, bo przestawili się na produkcję bioetanolu z kukurydzy. Przerabiają na niego nawet do 150 mln ton ziarna kukurydzy, czyli dwa razy więcej, niż łącznie produkuje cała Unia Europejska. Mają większe bezpieczeństwo energetyczne, bo dużo paliwa jest z dodatkiem alkoholu, oczywiście na bazie kukurydzy. Z kolei Brazylia może eksportować więcej kukurydzy, bo bioetanol produkuje z trzciny cukrowej – tłumaczy prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

W Polsce areał produkcji kukurydzy przekracza 1 mln ha. Rośnie też eksport – tylko w I kwartale 2020 roku wyniósł 234,5 tys. ton.

– Produkcja kukurydzy mogłaby być znacznie większa w rolnictwie, jeśli byłby stały odbiorca energetyczny, czyli bioetanol, biogazownie – ocenia Tadeusz Michalski.

opr. bar, inf. newseria.pl

Pij mleko na zdrowie

Akcją #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy zachęcić do większego spożycia mleka w Polsce, ale też pokazać konsumentom, że za kupowanym przez nich w sklepie mlekiem stoi konkretny hodowca i jego praca – podkreślają inicjatorzy akcji z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Na liście największych producentów mleka Polska zajmuje obecnie dwunaste miejsce na świecie i czwarte w UE. Doceniają je również krajowi konsumenci. Na sytuację w branży niekorzystnie jednak wpływa pandemia i związane z nią ograniczenia dla restauratorów i hotelarzy oraz wahania cenowe na rynku. – Akcją #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy zachęcić do większego spożycia mleka w Polsce, ale też pokazać konsumentom, że za kupowanym przez nich w sklepie mlekiem stoi konkretny hodowca i jego praca – podkreślają inicjatorzy akcji z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

– Pandemia koronawirusa wywołała bardzo duże zaburzenia w branży mleczarskiej. Wyhamowanie handlu zagranicznego spowodowało, że ceny produktów, a zarazem ceny surowca zdecydowanie spadły – mówi Dorota Śmigielska, analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

— OD POŁOWY BIEŻĄCEGO ROKU CENY W UNII EUROPEJSKIEJ UTRZYMUJĄ TREND WZROSTOWY. WE WRZEŚNIU ŚREDNIA CENA MLEKA W POLSCE WYNOŚIŁA 1,38 ZŁ ZA LITR. PRZEWIDUJEMY, ŻE POD KONIEC TEGO ROKU TE CENY WZROSŁY, NATOMIAST PRZEZ PANDEMIE RYNEK JEST NIEPRZEWIDYWALNY

I NIE WIEMY, JAKIE KONSEKWENCJE DLA NASZEJ BRANŻY PRZYNIESIE DRUGA FALA.

Na rynku mleka występują średnio trzyletnie cykle koniunkturalne, a ostatnia hossa miała miejsce w 2018 roku, kiedy jego ceny oscylowały wokół 1,50 zł za litr. Jak wynika z danych GUS, pomiędzy styczniem a wrześniem tego roku średnia cena mleka wynosiła 134,21 zł/hl i była o 0,3 proc. niższa niż w tym samym okresie rok wcześniej. Jednak już we wrześniu średnia cena w skupie wynosiła 138,17 zł/hl – co oznacza, że była o 3,7 proc. wyższa niż miesiąc wcześniej oraz o 5,3 proc. wyższa niż przed rokiem. Co istotne, ceny skupu mleka są mocno zróżnicowane w zależności od województwa, a we wrześniu najniższe otrzymywali producenci z województw małopolskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego.

Ekspertka PFHBiPM podkreśla, że pandemia i wywołane nią zawirowania nie są jedynym problemem, z którym muszą mierzyć się polscy hodowcy. W dwóch ostatnich latach była nim również dotkliwa susza, która wpływała na jakość i ilość dostępnych pasz, co z kolei przełożyło się na wzrost kosztów produkcji. Tymczasem cena skupu, którą otrzymują producenci mleka, już i tak w wielu przypadkach jest na granicy bądź poniżej kosztów produkcji.

– W tej chwili – przy zaburzeniach w handlu zagranicznym – bardzo wielu przetwórców mleka musiało szybko przestawić się z produktów, które dostarczają do gastronomii, na produkty, które za pośrednictwem handlu detalicznego trafiają bezpośrednio



do konsumentów. Obniżki cen produktów powodują również obniżki cen surowca, co niestety odbija się na sytuacji finansowej naszych hodowców i producentów mleka – mówi Dorota Śmigielska.

Branża mleczarska ma istotne znaczenie dla polskiej gospodarki. Na liście największych producentów mleka Polska zajmuje obecnie dwunaste miejsce na świecie i czwarte w Unii Europejskiej, a więcej od nas produkują tylko Niemcy, Francja i Holandia.

W NASZYM KRAJU UTRZYMYWANYCH JEST PONAD 2 MLN KRÓW MLECZNYCH, CO STANOWI 9 PROC. UNIJNEGO POGLÓWIA, A ROKROCZNIE PRODUKUJE SIĘ OKOŁO 14,5 MLN TON MLEKA.

– Branża jest bardzo ważna dla krajowego bezpieczeństwa żywnościowego – mówi ekspertka PFHBiPM. – Polska jest znaczącym eksporterem produktów mleczarskich. W 2019 roku ich sprzedaż zagranicą stanowiła 7 proc. całego krajowego eksportu produktów rolno-spożyw-

czych i jej wartość wynosiła 2,3 mld euro. Nasze produkty w 73 proc. trafiają do krajów wewnątrzunijnych, ale są bardzo rozpoznawalne także w innych krajach, m.in. na rynku chińskim, w Arabii Saudyjskiej czy Egipcie.

MIMO PANDEMII POPYT NA MLEKO I PRODUKTY MLECZNE NIE SPADA ANI NA EUROPEJSKIM, ANI NA POLSKIM RYNKU.

Według danych GUS-u od stycznia do sierpnia tego roku w Polsce wyprodukowano 2 276,2 mln litrów mleka spożywczego, czyli o 5,5 proc. więcej niż w tym samym okresie przed rokiem. Statystyczny Polak każdego roku konsumuje około 220 litrów mleka i jego przetworów.

– Konsument w sklepie wybiera te produkty i marki, które zna i lubi. Nikt tak naprawdę nie zastanawia się, skąd to mleko pochodzi. Poprzez akcję #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy pokazać konsumentom, że za polskim mlekiem stoi konkretny hodowca i jego rodzina, którzy wkładają w swoją pracę bardzo dużo serca. Dla wielu z nich produkcja mleka czy hodowla bydła mlecznego jest nie

tylko pracą, ale również pasją – mówi Dorota Śmigielska.

Organizatorem kampanii #DziękujemyŻePijecieMleko, w której bierze udział ok. 20 tys. krajowych hodowców, jest Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Chce w ten sposób podziękować konsumentom, że świadomie wybierają polskie mleko i jego przetwory. Kampania pokazuje też, jak wygląda produkcja mleka, kto za nią stoi oraz jakie standardy muszą zostać dochowane, żeby produkty mleczne były jak najwyższej jakości.

– Chcemy też pokazać, że mleko nie musi być nudne. Prezentujemy różnego rodzaju dania, które w swoich przepisach wykorzystują mleko i przetwory mleczarskie.

NASZA KAMPANIA MA POKAZAĆ KONSUMENTOM, ŻE POLSKIE MLEKO JEST NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI I ŻE PRODUKOWANE SĄ Z NIEGO NAJLEPSZE PRODUKTY, A DZIĘKI TEMU TEŻ PRZYSZYNIE SIĘ DO WZROSTU JEGO SPOŻYCIA W POLSCE

– mówi analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Jak wskazuje, produkcja mleka wciąż pozostaje najtrudniejszą i najcięższą produkcją rolną, mimo że na przestrzeni ostatnich 16 lat – od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej – polscy hodowcy poczynili bardzo duże inwestycje w nowe technologie.

– Nasza federacja stara się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom hodowców i dostarczać im takie narzędzia, które pomagają im w codziennej trudnej pracy. Ponad 800 pracowników, w tym zootechnicy, doradcy ogólni i doradcy żywieniowi, którzy bezpośrednio współpracują z hodowcami, co miesiąc pojawia się w gospodarstwach. Pobierają próbki mleka, na podstawie których hodowcy otrzymują pełną gamę informacji dotyczących jego składu, parametrów rozrodu itd. Mamy również komputerowy program do kojarzeń i laboratoria genotypowania, które pomagają hodowcom doskonalić swoje zwierzęta, oczywiście przy zachowaniu prawidłowego żywienia i dobrostanu. To wszystko wpływa na to, że produkt jest jak najlepszej jakości – podkreśla Dorota Śmigielska.

opr. bar, inf. newseria.pl